Cena numeru 25 groszy.

Numer Swiąteczny.

DZIS 32 STRONY: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 24 GRUDNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 355

ZAMACH NA BANK POLSKI, NA P.K.O. i KOLEKTURĘ JATKI

planował Kuchciak i jego towarzysze. — Banda terorystów była gotowa do wszelkich ekspropriacji. — System „piątek”. — Karjera polityczna Kuchciaka.

Przywódca „bombiarzy” zachowuje humor.

(gr) Wczoraj zostało ukończone śledztwo w sprawie Kuchciaka i jego towarzyszy. Dziś dopiero możemy podać te wszystkie szczegóły, które dotychczas, z uwagi na dobro sprawy, **trzymane były w tajemnicy.** Dziś również, na podstawie zeznań samego Kuchciaka i czterech jego pomocników, wyszły na jaw te wszystkie zamachy, jakie ci „bombiarze“ planowali na najbliższą przyszłość.

W przygotowaniu był

zamach na kasę Banku Polskiego

Miał być dokonany jeszcze w listopadzie. Plan Kuchciaka był doprawdy pomysłowy. Kuchciak zdawał sobie sprawę, **że atak na Bank Polski, jeśli się ma udać, wymaga specjalnie sprzyjających okoliczności.** Te okoliczności chciał Kuchiak stworzyć w ten sposób, że podzielił swych ludzi na dwie piątki. Jedna piątka miała

ZAATAKOWAĆ VII KOMISARJAT POLICJI,

druga zaś, korzystając z zamieszania śród władz bezpieczeństwa, jakie taki czyn w pierwszej chwili wywołać musiał, miała uderzyć na bank i przywłaszczyć sobie większe pieniądze.

Aby zapewnić sobie przynajmniej na krótki moment **dezorjentację i uśpienie czujności policji,** pierwszy oddział zamachowców — pierwsza piątka — miała **rzucić do lokalu komisarjatu petardę...** W tej samej chwili, lub **bezpośrednio po wybuchu petardy — miała druga zaatakować kasę banku.**

Plan był opracowany w najdrobniejszych szczegółach. Ludzie byli zaopatrzeni w broń. Wszystko było przygotowane... W ostatniej chwili ten, który miał rzucić petardę pod komisarjat zawiódł. Sumienie go ruszyło.

Drugim objektem, na który układali zamach zbrodniarze, był

łódzki oddział P. K. O.

Tutaj również działać miano w sposób podobny: i tutaj jedni mieli urabiać grunt przez zaatakowanie, pozorne tylko, jakiegoś objektu zupełnie obojętnego — **by przez ten czas natrzeć na kasę P. K. O.**

Nie na tem jednak koniec. Władze policyjne ustaliły z całą ścisłością, że łańcuch zbrodni, nad któremi pracowali zbrodniarze, obejmował dalej:

kolekturę S. Jatki

gdzie, według przekonania Kuchciaka i jego kompanów, **było dużo pieniędzy do zagrabienia, oraz Bank Spółdzielczy przy ulicy Ogrodowej..**

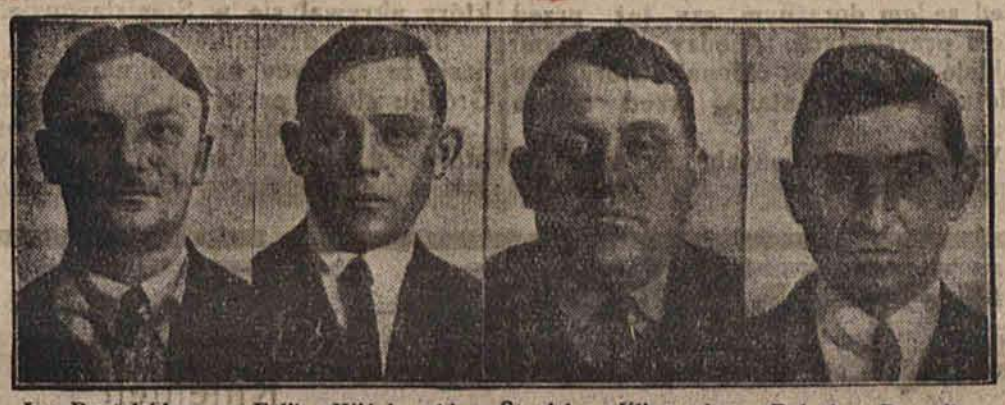

Jan Rzetelski — Feliks Wiśniewski — Stanisław Klimczak — Bolesław Renosik

Wiemy już dzisiaj, że z tych wszystkich zamachów, dokonanych i planowanych, udał się faktycznie tylko jeden: na kasjera Michela z „Karolewskiej Manufaktury“...

Dziwnym, iście cudownym zrządzeniom należy zawdzięczać, **że bomba w magistracie została odnaleziona. Pod gmachem województwa padła ofiarą zbrodniczego, również nieudanego planu, jedynie uboga kobieta.**

***

Wiśniewski i Rzetelski — działający feralnego 13 grudnia przy zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej; **Klimczak i Renosik** — wykonawcy zamachu na magistrat — zostali onegdaj aresztowani i poddani kilku zkolei przesłuchaniom. W mieszkaniach ich znalazły władze 5 rewolwerów ciężkiego systemu wojskowego.

Tych pięciu stanie przed sądem doraźnym w najbliższych tygodniach. Wiśniewski i Rzetelski odpowiadać będą również za zabójstwo nieszczęśliwej Mindli Filozof.

Kuchciak przyznaje się do wszystkiego Zachowuje nietylko **spokój, ale i**

dobry humor w areszcie

przy urzędzie śledczym, gdzie dotychczas przebywa.

O, może udanej, beztrosce tego człowieka podajemy niektóre szczegóły poniżej...

***

Wczoraj władze z pp. inspektorami Noskiem i Elsesser - Niedzielskim oraz nadkomisarzem Weyerem na czele dokonały dalszych aresztowań. Ujęci zostali: Józef Grodzicki — zam. przy ul. Nawrot 34 — właściciel domu publicznego Antoni Rybak — za udział w napadzie na kasjera Michela. (Rybak zbiegł do rodziny na wieś we wsi Pęczniew, pow. tureckiego, gdzie został schwytany przez tamtejszą policję), oraz szofer i również właściciel domu publicznego **Józef Śmigielski.** Taksówką tego ostatniego podjechali zamachowcy pod oba gmachy w dniu 13-go grudnia. Za tę „przysługę“ pobrał Śmigielski

OKRĄGŁĄ SUMĘ TYSIĄCA ZŁOTYCH.

Ci trzej staną przed sądem okręgowym.

Do sylwetki Kuchciaka którą już podawaliśmy w związku z jego aresztowaniem, dodać należy jeszcze następujące szczegóły:

Początkowo był Kuchciak

członkiem Chadecji

Widocznie czuł jednak, że w tej organizacji nie wiele zdziała, gdyż rychło przeszedł w szeregi NPR. Demagog, człowiek bez poglądów politycznych i bez oparcia moralnego — postanowił Kuchciak skorzystać z tego ugrupowania, **jako odskocznia do dalszej karjery.** Za jego sprawą dochodzi do **rozbicia w partji.**

Kuchciak staje na czele secesji: **tworzy NPR-prawicę.** Wkrótce potem również za jego sprawą, powstaje **Kartel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.** Kuchciak staje się

osobą nieomal wybitną

w pewnych sferach społeczeństwa łódzkiego: mąż zaufania szerokich rzesz robotników łódzkich, delegat zarządu głównego partji na całą b. Kongresówkę — a pozatem... **członek honorowy jednego z mniejszych klubów sportowych łódzkich.**

Zarząd główny wysyłał co pewien czas kontrolerów. Panowie Sieczka i Kwieciński dokonywali rewizyj ksiąg w Łodzi: **po takich wizytach sytuacja Kuchciaka jedynie wzmacniała się na placówce partyjnej w Łodzi.**

Co do gospodarki finansowej Kuchciaka w Kartelu — **nie mamy o tem jeszcze ścisłych danych.** Te rzeczy trzeba będzie dopiero **zbadać w księgach związkowych.**

Jedna z agencyj reporterskich donosi, że Kuchciak prowadził podwójną księgowość. Podawał rzekomo w rachunkach wyższe ceny za wszystko, co przechodziło przez jego ręce przywłaszczał sobie wpływy ze składek, o ile mógł nie wpisać jakiegoś przychodu, a zdarzało mu to się często — czynił to bez skrupułów.

Wydaje się nam, że takie upraszczanie rzeczy **zamazuje prawdziwą sylwetkę Kuchciaka.** Jest on hochstaplerem w o wiele większym stylu. W każdym razie z „dochodów“ Kartelu, płynących z ekspropriacji — **„kierownictwo“ wypłacało sobie zaległe i bieżące pensje.**

Z drugiej strony Kuchciak nie dbał zupełnie o los i byt ludzi, którzy szli na lep jego słów. **Inicjował strejki poto, by je wpół drogi zwijać: ludzie tracili chleb przez niego.**

To wszystko jednak dotyczyło jego działalności oficjalnej — na terenie organizacyjnym. Kuchciak prowadził jednak

ŻYCIE PODWÓJNE:

był legalnym menerem robotniczym i równocześnie działalność jego była występna.

Z właściwą sobie energją i nerwem organizacyjnym, potrafił Kuchciak ująć w karby kilku luzem chodzących

ludzi, gotowych na wszystko.

Kuchciak stał się hersztem „piątek“ których pierwszym występem był napad na kasjera Sp. Akc. Karolewskiej Manufaktury. W biały dzień, w dniu 17 czerwca 1931 roku zamaskowani przestępcy pod groźbą rewolwerów zrabowali kasjerowi, wiozącemu 28 tysięcy złotych na wypłatę całą tę sumę. **Sprawcy jakby zapadli się pod ziemię.** Suma ta została znaleziona w lokalu Z. Z. P. — oczywista, że jej pochodzenie nie zostało wyjaśnione.

***

Jak wspominaliśmy, Kuchciak zachowuje w areszcie dobry humor.

Ojciec Kuchciaka, stolarz z zawodu, człowiek starszy i nieposzlakowany w dbałości o przyjemne spędzanie czasu przez syna w izolacji, przysłał mu własnoręcznie wykonany postument do skrzypiec. **Kuchciak gra ładnie na skrzypcach i koncertuje w swej celi,** popisując się pasażami i flażoletami.. Kuchciak gra podobno z wielkiem przejęciem i natchnieniem. Pozatem **studjuje w więzieniu kodeks karny,** uważając się za odrobinę prawnika...

Inspektora Noska zna Kuchciak jeszcze z czasów swej działalności organizacyjnej.

— **Jak pan sądzi, — panie naczelniku, — czy ja pójdę do Brauna?** (Tak brzmi nazwisko nowego nowego kata). **Czy ja będę wisiał?**

— **Co ma wisieć nie utonie,** panie Kuchciak, — odparł naczelnik urzędu

(Dalszy ciąg na tsr. 2-iej).

OSTATNIA NOC SKAZANYCH TERORYSTÓW.

Danyłyszyn i Biłas zachowali spokój aż do ostatniej chwili.—W celi więziennej śpiewali pieśni ukraińskie.

Pierwszy stracony został Danyłyszyn.

Lwów, 23 grudnia.

Jeszcze wczoraj wieczorem nadeszła do Lwowa wiadomość, że Prezydent Rzplitej, na wniosek ministra sprawiedliwości, nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na śmierć terorystów Biłasa i Danyłyszyna.

Wiadomość ta nadeszła do urzędu prokuratorskiego. Prok. Mostowski zawiadomił niezwłocznie o decyzji Prezydenta obrońców i udał się natychmiast do więzienia.

Ostatnia kolacja.

Oskarżeni przebywali we wspólnej celi i spożywali właśnie kolację, dostarczoną przez rodziny — pieczoną kurę. Nastrój w celi panował spokojny. Rozmowy przeplatane były śpiewami pieśni ukraińskich.

Oskarżeni ze wzruszeniem, ale z całkowitem opanowaniem wysłuchali decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej. Nastąpiło czułe pożegnanie. Biłas i Danyłyszyn odprowadzeni zostali każdy do osobnej celi.

Około godz. 8 wieczorem przybył do więzienia duchowny grecko-katolicki ks. dr. Bohdan Łypski. Pozostał on ze skazańcami przez całą noc, odprawiając modły przy zapalonych świecach.

Biłas i Danyłyszyn nie zmrużyli oka. Modlili się i śpiewali. Nad ranem przybyła do więzienia matka Biłasa. Pożegnanie było nad wyraz czułe.

Przygotowania do egzekucji.

W międzyczasie zaś na dziedzińcu więziennym trwały przygotowania do egzekucji. Kat Braun o północy zameldował się prokuratorowi.

Na pół godziny przed egzekucją do więzienia przybyli wszyscy obrońcy. Pomiędzy adwokatami i skazańcami odbyła się krótka, pożegnalna rozmowa.

O godz. 5.30 wszystkie przygotowania do egzekucji były ukończone.

Na podwórzu było ciemno, zapalono więc wielką lampę łukową. Światło jej padało skośnie na szubienicę, stojącą pod murem. Wzdłuż muru więziennego ustawił się kordonem pluton policji z komisarzem na czele.

Z boku obok szubienicy stanęli wiceprokurator dr. Mostowski, naczelnik więzienia inspektor Łączyński w mundurze przy szabli.

Pod samą szubienicą kat Braun i jego pomocnik ubrani na czarno w białych rękawiczkach.

Danyłyszyn pod szubienicą.

Na rozkaz prokuratora o godz. 6.35 straż więzienna wyprowadziła pod ręce Danyłyszyna. Szedł równym, jakby niedbałym krokiem, był spokojny i opanowany zupełnie.

Ubrany w tę samą zieloną kurtkę i sportowe szarawary, w których wybrał się na napad w Gródku.

Za nim postępował ks. Łypski w czerwonej szacie kościelnej z dużym krzyżem na piersiach. Stanąwszy przed szubienicą, Danyłyszyn zadarł głowę do góry i przyglądał się jej dłuższą chwilę.

Komisarz policji na znak, dany przez prokuratora, dobył szabli, padła komenda „Baczność!". Wszyscy odkryli głowy.

Prokurator Mostowski donośnym głosem, który rozlegał się dobrnie na więziennym podwórzu, odczytał wyrok, poczem Danyłyszyn sam wszedł na stopnie szubienicy. Gdy kat zameldował o wykonaniu wyroku, prokurator zwrócił się do lekarzy, aby skonstatowali śmierć.

Lekarze rozpięli marynarkę i kolejno przykładali słuchawki do serca, poczem zgodnie oświadczyli, że skazaniec nie żyje. Zdjęte z szubienicy zwłoki odniesiono do kostnicy.

Biłas...

W15 minut potem straż więzienna wyprowadziła Biłasa. Nie był on już tak opanowany, jak Danyłyszyn. Spoglądał lękliwie wokoło.

Stracenie jego odbyło się z tym samym ceremonjałem. W czasie stwierdzania zgonu przez lekarzy zauważono na piersiach Biłasa bliznę po ranie postrzałowej, której pochodzenie jest nieznane.

O godz. 7.30 egzekucja była skończona. Zwłoki straconych wydane będą rodzinie.

Pozostali uczestnicy napadu w Gródku Jagiell.

staną również wkrótce przed sądem doraźnym.

Lwów, 23 grudnia.

Jak się dowiadujemy, sprawa napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim została już we wszystkich szczegółach wyświetlona.

Władze prokuratorskie znają już cały przebieg zamachu, rolę poszczególnych uczestników, oraz ich nazwiska. Prawie wszyscy są już aresztowani.

W najbliższym czasie odbędzie się w sprawie tej drugi proces.

Narazie niewiadomo, czy winni staną przed sądem doraźnym, czy też przed sądem przysięgłych. Między sprawcami znajduje się 18-letni chłopak, który jako nieletni nie może stanąć przed sądem doraźnym.

Wśród aresztowanych za udział w napadzie grodeckim znajduje się student uniwersytetu Jana Kazimierza, Stanisław Jasiński, znany bojowiec ze Stanisławowa.

Podczas rewizji znaleziono w jego domu paczkę z 5 rewolwerami i kilka par butów wycieczkowych. On był podobno tym, który dostarczył zamachowcom broni.

Pozatem przed kilku dniami ujęto jeszcze jednego uczestnika napadu, Stefana Moszczaka, syna księdza ruskiego, który ukrywał się w Stanisławowie.

Jeden z dzienników porannych donosi, że sprawcy napadu na pocztę w Gródku staną przed sądem doraźnym i podaje następujące nazwiska osób, które zasiądą na ławie oskarżonych: Bracia Kaczmarscy, znani bojowcy ze Lwowa, Masiak, Podhajny, Jasiński, Merczała, Kowalczukiwna.

Według dalszych informacyj odbędzie się w niedługim czasie jeszcze jedna rozprawa w związku ze sprawą zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki.

Śledztwo wyjaśniło również wszystkie okoliczności tego morderstwa. Nazwiska uczestników i organizatorów tej zbrodni są władzom znane, narazie jednak nie mogą być jeszcze ogłoszone.

Zamach na Bank Polski, na P.K.O. i Kolekturę Jatki.

(Dokończenie).

śledczego, dostrajając się do tonu aresztanta.

Kuchciak zamyślił się, poczem rzucił z żywością:

— A ja panu powiadam, panie naczelniku, że nie będę wisiał. Wyjdę z więzienia i jeszcze pokażę, co potrafię. Jeszcze moja kariera polityczna nie jest skończona. Odegram jeszcze wielką rolę w Polsce...

Naczelnik Nosek nie miał na to z niezwykłą pewnością siebie wygłoszone zdanie żadnej odpowiedzi...

***

Przy innej okazji Kuchciak prosił o gazety.

— Czy już o mnie piszą? Czy już jest moja morda w gazetach...

Gazet akurat nie było pod ręką. Naczelnik Nosek zapewnił jednak skrzypka-polityka i bombiarza w jednej osobie, że wszystkie pisma już się nim poważnie zainteresowały.

— Niech pan naczelnik zechce pozdrowić odemnie wszystkich redaktorów. Wesołych świąt im życzę... Ale niech ich pan poprosi, żeby o mnie tak bardzo źle nie pisali. Zresztą to mi wszystko jedno zupełnie.

***

Kuchciak podaje z zupełną szczerością, że dążył ze swymi ludźmi do... zamachów. Chciał wszystko w perzynę obrócić... Że te zamiary były odpowiednio w czyn wprowadzone, o tem świadczy najlepiej ekspertyza bomby, znalezionej w magistracie. Biegły chemik ustalił, iż było w niej materiału wybuchowego tyle, że ściana szczytowa mogłaby wylecieć w powietrze. Renosik, bojąc się, że bomba za wcześnie wybuchnie, pociągnął zbyt lekko zapalnik — dzięki temu do eksplozji nie doszło.

***

W najbliższych dniach Kuchciak i czterej jego najbliżsi współoskarżeni zostaną przewiezieni do więzienia. Dochodzenie jest już na ukończeniu.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi — p. Delnic.

Akt oskarżenia w trybie postępowania doraźnego prowadzi p. wiceprokurator Chawłowski.

Winni zostali unieszkodliwienie. Zasługa w tem leży niewątpliwie po stronie policji której wszystkie organy na czele z kierownikami, działały niezwykle sprężyście (g)

KONSUM

życzy Szanownej Klijenteli przy Widzewskiej Manufakturze

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

Prosimy i w Roku 1933 obdarzać nas tą samą, co dotychczas, życzliwością i zaufaniem. 60x2

Jutro otwarcie!!!

Najweselszego i najtańszego Teatru Warszawskiego w Łodzi

„Wesoły Wieczór"

(w gmachu kina „Mimoza") Kilińskiego nr. 178

WIELKA PREMJERA INAUGURACYJNA

Wódka, bigos i śmiech!!

Fascynujący przegląd przebojów i atrakcji pióra Własta, Toma, Starskiego i Brzeskiego. Muzyka Golda, Warsa, Petersburskiego, Kataszka i Karasińskiego. Kier. art.-lit. Kazimierz Brzeski.

WYSTĘPY SIŁ KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Udział biorą: Pp. Boiska, Balcerakówna, Kidzińska, Jeryńska, Zdanowicz, Bolcio Kamiński, Romaniszyn, Reiski.

Duet Janaszków - Duet Willy Margot - Clou Clou, Ernesto Abbissini. Humor! Satyra! Śpiew! Taniec!

Przepych wystawy Wspaniałe kostjumy i dekoracje

CENY BILETÓW od 49 gr. do 2 zł. 40 gr.

25 i 26 GRUDNIA 4 PRZEDST. 3, 5, 7.30 i 9.30

Dojazd tramw. 4, 7, 10 i 16.

Powrót tramwajami zapewniony. 150-2

MLEKO

pełnotłuste wprost od krowy

z dostawą do domu z folwarku Poznańskich w oddzielnych zapieczętowanych bańkach w dowolnej ilości (od 1 litra).

Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10—12 w południe i od 4—6 popołudniu lub telefonicznie 172-90 w tychże godzinach.

KUCHCIAK.

Jeszcze nici spisku bandyckiego, prowadzące do organizacji zawodowo - politycznej nie są zupełnie rozwiązane, jeszcze częściowa tajemnica urzędowego śledztwa pokrywa zakamarki planów i działań Romana Kuchciaka, a już z pod stosu aktów, z pod notatek zamieszczanych na szpaltach gazet, wyłania się fakt ohydny i ponury, od wielu, wielu lat w Polsce nieznany. Czyż do takiego stopnia zwyrodnienia spadła już u nas organizacja partyjna, że pod jej skrzydłem, jak w miejscu ukrytem i ciepłem, gnieździć się może potworność kryminalnego występku i pospolita zbrodnia?

Roman Kuchciak jest typowym półinteligentem, może nawet tylko ćwierćinteligentem. Nie pozbawiony pewnych zdolności, unoszony chorobliwą ambicją, sprytny z natury — szybko orjentuje się w skomplikowanych warunkach spółczesnego życia i zgrabnemi choć niewybrednemi ruchami zaczyna pływać po powierzchni wydarzeń politycznych. Góruje nad masą pewną błyskotliwością i aspiracjami, ale brak w nim charakteru i tych głębokich złóż ideologicznych, które pozwalają człowiekowi stanąć na obranem stanowisku, a nie poruszać się z wiatrem, jak chorągiewka.

Oportunizmem, schlebianiem najniższym instynktom — Kuchciak osiąga wreszcie swój dawno wyśniony ideał — zostaje przywódcą odłamu robotniczego i staje na świeczniku spraw proletarjackich. Nikły to wprawdzie odłam, małe to sprawy, ale w swej rozgorączkowanej mózgownicy Kuchciak na drożdżach fantazji rozsnuł już obrazy przyszłej potęgi.

„Przywódca" gotów jest pójść z każdym, jąć się wszystkiego co — tak mu się wydaje — posunie go o szczebel wyżej w karjerze. N.P.R.-prawica i opozycja do rządu; P.P.S.-lewica i wybory do sejmu; P.P.S. CKW i magistrat; III-cia Międzynarodówka w Moskwie i komuniści, którzy za pośrednictwem Kartelu i Kuchciaka płacą zapomogi strejkującym robotnikom Widzewskiej Manufaktury — Kuchciak ima się wszystkiego, nawet z samym djabłem pójdzie...

Ale ostatecznie to wszystko musi się marnie skończyć. Okazuje się, że masowy ruch robotniczy w Kartelu został stworzony sztucznie, że w gruncie rzeczy ani Kuchciak ani jego mafja, ani rzekomo reprezentowane przezeń stronnictwo polityczne nic nie ma wspólnego z istotą potrzeb robotniczych. Wszystko to nie wytrzymuje próby życia, wszystko zaczyna rozsypywać się w gruzy.

Kuchciak nie rozumie skomplikowanych praw mechaniki społecznej. Sklecona w głowie Kuchciaka dziwaczna „ideologja" ze szmat i odprysków innych programów partyjnych, rwie się w strzępy i oto, jak świder borujący tę nieznośną rzeczywistość, zjawia się myśl, która jest ostatnią ucieczką: pieniądze, pieniądze...

Ów „nervus rerum" ożywić może wszystko, na czem Kuchciak się opiera. I znów jakieś reminiscencje historyczne, coś z Sorela, coś o ekspropriacjach, coś o rewolucji — jeszcze moment i Roman Kuchciak staje się takim Don Kiszotem i fałszywie rozumianym grabowcem bojowo-rewolucyjnego obrazu.

W jego głowie wszystko to się świetnie wiąże: organizacja potrzebuje pieniędzy a pieniędzy niema. Pieniądze ma burżuazja i państwo. Tedy „proletarjat" w osobie jego, Kuchciaka, musi „wywłaszczyć" te kapitały.

I tak rozpoczyna się ostateczne zwyrodnienie i upadek Romana Kuchciaka i tak w łonie organizacji polityczno - zawodowej zagnieżdża się dziwny ptak, co w jasności dnia chce się wydawać orłem proletarjackich wzlotów, a z nastaniem nocy staje się sępem napadów i rozbojów.

Wyprawy awanturnicze udają się jedna za drugą. Utworzono „piątki", posiadano własne arsenały, a władze bezpieczeństwa nie przypuszczały ani na chwilę, że nici przestępstw kryminalnych prowadzić mogą aż do legalnej organizacji społecznej.

I pieniądze są. Bezkarnie. „Zwycięsko".

Kartel prosperuje wcale nieźle. Utrzymuje się piękny lokal, urządza się zabawy, wypłaca się funkcjonarjuszom pensje.

Skąd? Czy z drobnych składek, płaconych przez bezrobotnych lub napoły bezrobotnych?

Podczas rewizji za piecem w gabinecie „kierownika" znaleziono drobnostkę — 27.000 złotych.

Przy takiej kasie i przy takiej buchalterji któż może wiedzieć, gdzie podziewały się pieniądze, gdzie kończyła się kieszeń Kuchciaka, a gdzie zaczynały się wydatki na Kartel...

I oto cała ta impreza usuwa się na dno upadku politycznego i kryminalnego.

Jaką drobną osóbką z tej perspektywy społecznej staje się sam Kuchciak, a jak ogromnie urastają te przesłanki socjalne, które Kuchciaka stworzyły, które pozwoliły na to, aby stało się to, co się stało. Do takich rezultatów szkodliwych, antyspołecznych, nietolerowanych w żadnym ustroju musi doprowadzić istnienie organizacji politycznej, która nie jest związana ścisłemi węzłami z tą krynicą wartości moralnych jaką jest państwo, ani z drugim olbrzymim zbiornikiem idei jakim jest i będzie społeczeństwo.

I akta sprawy Kuchciaka i towarzyszy jego — to będzie na zawsze dokument upadku, w jaki popaść musi każdy improduktyw prędzej czy też później. Sprawa Kuchciaka jest najbardziej interesującem dziś zagadnieniem, a raczej objawem w Polsce, i nieraz trzeba będzie do niej powracać, omawiając rzeczy ważkie i aktualne, jako do spychopatologicznego momentu socjalnego, który towarzyszy rozkładowi zbędnej i szkodliwej organizacji partyjnej, nie odpowiadającej potrzebom i wymogom ruchu społeczno-politycznego.

Czesław Ołtaszewski.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm podagrą i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organiźmie. Chory stara się przy pomocy różnych środków jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady i t. p. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznaje tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zesztywnienie kończyn, jak nóg i rąk, opuchlina kolan, tak że chory poprostu nie może już powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie tylko takiego środka, który usunąłby te cierpienia. W tym celu można zastosować tabletki Togal. Wstrzymują one bowiem nagromadzanie się kwasu moczowego, zwalczając tem samem te niedomagania. Togal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

w sprawie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. — Przemówienia min. Becka i pos. Owsiejenko.

Warszawa, 23 grudnia.

W dniu 23 grudnia nastąpiła w Warszawie **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji między Związkiem Socjalistycznych Republik Rad a Rzeczypospolitą Polską**, podpisanego w Moskwie dnia 25 lipca 1932 roku oraz konwencji o stosowaniu konciljacji między Rzplitą Polską a ZSRR. podpisanej w Moskwie 23 listopada 1932 r.

Powyższej wymiany dokonali: ze strony polskiej p. Józef Beck, min. spr. zagranicznych i ze strony ZSRR p. Włodzimierz Antonow Owsiejenko, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny ZSRR w Warszawie.

Z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych pan minister spraw zagranicznych wygłosił przemówienie, **dając wyraz zadowoleniu z doprowadzenia do skutku zawartych umów.**

Umowy te pozostają w związku genetycznym z paktem Kelloga i protokułem moskiewskim dopełniając je i rozszerzając. Znaczenie ich podnosi okoliczność, że analogiczne pakty zostały zawarte przez ZSRR z państwami bałtyckiemi związanemi z ZSRR i Polską położeniem sąsiedzkiem, oraz z przyjacielską Polsce Francją.

Pan minister podkreślił, że obie umowy są **wyrazem dążeń i potrzeb obu państw i stwierdzają stan stosunków, które się już uprzednio między niemi wytworzyły.**

W odpowiedzi na przemówienie ministra Becka, min. pełnomocny ZSRR w Warszawie przyłączył się do opinji wyrażonych przez min. Becka stwierdzających ważność podpisanych dokumentów. Poseł Owsiejenko oświadczył, że dążeniem rządu sowieckiego było, aby wśród narodów sąsiadujących ze związkiem sowieckim wzmóc poczucie bezpieczeństwa i zaufania do ZSRR

Dunikowski stanął przed sądem.

Twierdzi on, że go okradziono i grożono mu zabójstwem dzieci.

Paryż, 23 grudnia.

Dziś przed izbą karną w Paryżu **rozpoczął się proces Dunikowskiego.** Orzeczenie złożone trybunałowi przez trzech rzeczoznawców stwierdza, **że wynalazek Dunikowskiego jest mistyfikacją.** Eksperci stwierdzają, że pomimo przyrzeczeń, **Dunikowski nigdy nie przeprowadził pozytywnego doświadczenia.**

Plany doświadczeń przedstawione ekspertom są bardzo mętne. Ustne wyjaśnienia oskarżonego nie mogły wypełnić olbrzymich luk. Gruntowna rewizja krótkich spięć elektrycznych oraz dokładne badania maszyny do wytwarzania złota **wykazały szereg absurdów i sprzeczności.**

Eksperci oświadczyli w końcu, że **Dunikowski nigdy nie wytworzył ani odrobiny złota.**

Po wejściu na salę Dunikowskiego wszystkie twarze zwróciły się z zaciekawieniem w kierunku oskarżonego **Dunikowski jest blady a twarz jego wyraża wielkie zmęczenie.**

Na sali znajduje się żona Dunikowskiego z trojgiem dzieci. Panuje atmosfera zdenerwowania. Dunikowski zaczyna wyjaśniać, w jaki sposób zbudował maszynę i w jaki sposób przeprowadzał doświadczenia.

Przewodniczący porusza sprawę towarzystw, które finansowały jego wynalazek. Dunikowski stwierdza, że zawsze interesował się tylko sprawami naukowemi, nie jest zaś prawnikiem i że podpisywał umowy bez zastanowienia.

Sensację wywołało na sali twierdzenie Dunikowskiego, **że grożono mu zabójstwem dzieci o ile umów tych nie podpisze.** Oskarżony wyraża się, że **wprowadzono go do towarzystw oszukańczych i że go okradziono.**

Na sali wywołuje to wielkie poruszenie. Na uwagę Dunikowskiego, że wszystkie jego twierdzenia są sprzeczne z wszystkiemi oświadczeniami naukowemi, obrońca Dunikowskiego twierdzi, że to, co nie jest prawdą dziś, może być prawdą jutro. Obrona udziela następnie szeregu wyjaśnień natury ogólnej.

Zastrzelił z litości obłąkanego brata.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Jarosławiu.

Lwów, 23 grudnia.

W Jarosławiu niejaki Emil Rosenberg student prawa uniwersytetu jagiellońskiego zgłosił się w urzędzie policyjnym gdzie podał, **że rozmyślnie zastrzelił swego brata Henryka litując się nad jego obłąkaniem.**

Brat jego był obłąkany, męczył się i przynosi wstyd ogólnie szanowanej rodzinie.

Policja stwierdziła, że w ciele zabitego tkwi 5 kul rewolwerowych, zaś w pokoju gdzie nastąpiło zabójstwo odnaleziono dwa otwory w szybach wychodzących na ulicę.

Zabójstwa dokonano w czasie nieobecności domowników. **Zabity Henryk Rosenberg znany był ze swego obłąkania jednak nieszkodliwego.** Nachodził on biura i urzędy przedstawiając się **jako syn Franciszka Józefa, arcyksiąże Rudolf i prosił władze o pomoc.**

SPORT

Boże Narodzenie
wsród sportowców łódzkich

Kalendarzyk sportowy na święta Bożego Narodzenia przedstawia się w Łodzi b. ubogo, gdyż z ważniejszych imprez odbędą się tylko mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu.

Kalendarzyk przewiduje imprezy następujące:

SOBOTA.

Tenis stołowy: Lokal „Szternu" przy ul. Moniuszki 1; o godz. 17-ej turniej z udziałem czołowych drużyn łódzkich.

NIEDZIELA

Hokej: Lodowisko Helenowa, o godz. 14-ej mecz o mistrz. Union — Triumf, Lodowisko ŁKS przy Al. Unji o godz. 14-ej mecz o mistrz: Makabi — ŁKS.

Tenis stołowy: Lokal „Szternu". Dokończenie turnieju tenisa stołowego.

PONIEDZIAŁEK.

Hokej: Lodowisko Helenowa, o godz. 11-ej, mecz o mistrzostwo: Makkabi — SKS (Zgierz).

Mistrzostwa Polski
w jeździe figurowej dla pań i panów

Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie dla pań i panów odbędą się dn. 9 lutego w Warszawie ewnt. na sztucznym torze w Katowicach. Po mistrzostwach zostanie wyłoniona reprezentacja Polski na I-sze wszechsłowiańskie zawody łyżwiarskie, które odbędą się dnia 11 i 12 lutego w Morawskiej Ostrawie.

Pozatem najlepsi polscy łyżwiarze wyjadą w drugiej połowie stycznia do Rumunji na zawody pokazowe dla pań i panów, które odbedą się w Czerniowcach i Bukareszcie.

Amerykańscy rekordziści w Polsce

W lecie roku przyszłego odwiedzi Europę drużyna lekkoatletów amerykańskich złożona z mistrza olimpijskiego na 400 mtr. Carra, mistrza dziesięcioboju Bauscha i świetnego średniodystansowego w Ventzkego.

Boże Narodzenie w rodzinie sportowej,
zapowiada się pod względem imprez bardzo ubogo.

Święta tegoroczne będą niezwykle ubogie, jeśli chodzi o imprezy sportowe. Piłkarze zrezygnowali już dawno z występów na boisku z przyczyn atmosferycznych. Z tych samych powodów nie rozpoczęli jeszcze właściwego sezonu narciarze, łyżwiarze i hokeiści.

Sytuacja więc przedstawia się mocno niepomyślnie, szczególnie dla tych, którzy chcieliby w święta obejrzeć jakąś wartościowszą imprezę.

Wyjątek stanowić tu będzie Zakopane, dokąd zjechali już na święta niezwykle licznie goście ze wszystkich stron Polski. Odbędzie się tam w poniedziałek pierwszy tegoroczny konkurs skoków na Krokwi, przy niezwykle silnej konkurencji lokalnej.

Tego samego dnia rozpoczyna się w Zakopanem międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentującej czołową klasę europejską świetnej drużyny wiedeńskiej *W. E. V.*

Ze strony polskiej w turnieju tym uczestnić będą: *lwowska Pogoń, warszawska Legja i poznański A. Z. S.*

Turniej zakopiański będący pierwszym tegorocznym startem naszych czołowych drużyn hokejowych zapowiada się niezwykle ciekawie, choć zgóry wiadomo, że zwycięsko zeń wyjdzie drużyna wiedeńska, posiadająca już za sobą szereg poważnych gier.

Drugi zakrojony też na większą skalę turniej odbędzie się w Poznaniu, jeśli oczywiście dopiszą warunki atmosferyczne. Udział w nim wezmą: mistrz Śląska „Siemianowice", Warta, Lechja i drużyna gimnazjalna.

W innych ośrodkach dojdą jedynie do skutku pojedyńcze spotkania towarzyskie, przyczem w Łodzi mają się odbyć pierwsze spotkania mistrzowskie, choć i one stoją pod wielkim znakiem zapytania.

Bokserzy śpią, organizując jedynie w Poznaniu interesujący drużynowy czwórmecz o tytuł najlepszego klubu okręgu. O zaszczytne to miano ubiegać się będą reprezentacyjne zespoły Warty, H. C. P., Sokoła i inowrocławskiej Goplanji.

W Warszawie ma się odbyć mecz drużynowy między Gwiazdą a lwowską Hasmonea.

Większą żywotność zanotować można jedynie w tenisie stołowym, w którym odbędą się turnieje na terenie całego kraju.

Uzupełnieniem programu świątecznego będzie kilka meczy piłkarskich na Śląsku i w Krakowie.

ze skrytką na pościel, z siatką kanadyjską i sprężynami stożkowemi, zastępujący: łóżko, otomanę, kanapę, wygodny fotel. Pod ładną narzutą jest **ozdobą w pokoju.** Wszelkie wymiary od 70 do 150 cm. szerok.

Ceny niskie. Warunki dogodne.

Stefan STRENGER Warszawa, Al. Jerozolimska 65, tel 982-77, Nowy Świat 19, tel. 509-99.

100—2

OTWARCIE ŚWIETLICY ZW. REZERWISTÓW KOŁA Nr. 1.

Zarząd Koła Nr. 1 (śródmieście) Związku Rezerwistów w Łodzi, zawiadamia członków Koła, że, w dniu 29 grudnia godz. 19-ta przy ul. Piotrkowskiej 64 (na prawo drugie podwórze, w ogródku) odbędzie się otwarcie świetlicy Koła, na którą to uroczystość zaprasza się członków i ich rodziny.

W programie jest przewidziane: 1. Zagajenie przez p. Łubę, prez. Koła, — 2. przemówienia przedstawiciela organizacji, — 3. odczytanie okolicznościowego rozkazu Komendanta Koła, p. Poszopczyńskiego, — 4. wpisanie się do „Złotej Księgi" i referat dyskusyjny k-mdta okręgu.

SYLWESTER U DRUKARZY.

Komisja Doch. Niest. przy Związku Drukarzy i Tow. Gimn. „Sokół", Łódź, Gniazdo I wspólnie urządzają dla swych Członków i wprowadzonych Gości na zakończenie starego i powitanie nowego roku w dniu 31 grudnia 1932 r. zabawę p. n. „Czar Nocy Sylwestrowej".

Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

Polowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, 2 piętro.

OFIARA

na Komitet niesienia pomocy dla najbiedniejszych dzieci na gwiazdkę ofiaruje VI oddział Ł. S. P. O. w Łodzi zł. 27 gr. 50.

Poszukuje się
biurowej szafki żaluzjowej
Oferty Sub. K. K. do Republiki. 20—1

Dwużeniec?
Romans LEO BELMONTA.

53)

A ona zajęta własną miłością — jakkolwiek uczuwała przyjemność z nietrudnego zresztą triumfu nad sercem buchaltera-poety i bawiła się w duchu jego naiwnemi hołdami — nie starała się przecie kokieterją pobudzić go do wyznań szczerych i bezpośrednich. Czuła, że igranie z ogniem, który zapaliła w jego sercu mogłoby budzić nadzieje, którym spełnić się nie było sądzone — wtrącić młodego człowieka w prawdziwe nieszczęście.

Tedy utrzymywała się wobec niego na wyżynach „niedostępnego bóstwa", które nie domyśla się nawet, iż wzdycha doń korny ziemianin. On zaś pieścił się swoją nieodgadnioną tajemnicą i rozkoszą wypowiadania jej w melodyjnych wierszach, które mógł jej odczytywać, zbierając pochwały dla swojej Muzy z jej purpurowych ust, które — wbrew barwie — porównywał do „harmonji niebiańskiej".

Kiedy bywała znużona monotonją jego hołdów, nie wychodziła o zwykłej godzinie na przechadzkę, czyniąc tem cenniejszemi następne przypadkowe spotkania.

Widok Szeftla owego dnia tragicznego wstrząsu jej duszy — uradował ją niezmiernie. Znalazła człowieka zaufanego. Na pierwsze jej słowa: „żądam od Pana usługi" — odparł: „uczynię wszystko, co pani rozkaże".

Wziął list do przechowania. Jeno oczy załzawiły mu się, kiedy wspomniała że „może umrzeć". Odrzekł cicho:

— Niech pani się nie gniewa... Ale stokroć wolałbym umrzeć pierwej... Bo co tu będzie na ziemi, kiedy Pani, broń Boże, nie będzie?! Wszystko zbrzydnie!...

Tegoż wieczora Ira zapadła na ostrą gorączkową chorobę...

ROZDZIAŁ XLVI.

Nowiny z Zakopanego.

To wspomnienie przesunęło się w obrazach błyskawicznych przez mózg Iry, gdy służąca wymieniła nazwisko gościa. Wiedziała, że Szeftel był u d-ra Radwana przed trzema dniami, że prosił o złożenie jej ukłonów: — nie śmiał biedak napraszać się na wizyty słysząc, że „panie są bardzo zajęte", poczem korzystając z miesięcznego urlopu, udał się do Zakopanego na odpoczynek.

Cóż mogło sprawić że powrócił stamtąd po trzech dniach tak niespodziewanie i wyraźnie — jak oświadczyła pokojówka — zażądał widzenia się z Irą? Jakiś instynkt podszepnął jej, że chodzi o sprawę związaną z powierzonym Szeftowi listem... o sprawę Czerskiego. W swoim czasie, oddając mu zapieczętowaną kopertę, nie ukrywała przed nim, iż „dokument", który składa w jego ręce, dotyczy procesu szwagra. Wolała bowiem powiedzieć wprost to, czego łacno mógł się domyśleć z adresu prokurator, który oskarżał Czerskiego.

Nic ponadto nie rzekła — a dobroduszny Szeftel nie ważył się o nic rozpytywać żadnych czynić domysłów; ślepo posłuszny jej rozkazowi, wierzył w to, że jego „bogini" zawsze postępuje dobrze.

— Proś! — rzekła.

Z rękoma, skrzyżowanemi na falująco mocno piersi oczekiwała wejścia Szeftla.

— Co się stało?! — spytała, przerywając mu zwykłe powitalne frazesy. — Widzę po oczach pańskich, że coś się stało...

— Ma pani słuszność... stało się coś takiego, że ja sam odchodzę od przytomności. Pani pozwoli usiąść?

— Proszę! — wskazała mu miejsce na foteliku obok kanapki, na której sama usiadła. Serce biło jej niespokojnie.

— Myślę że panią to zainteresuje... Mam już takie szczęście że zawsze pierwszy przynoszę dobre nowiny... Było tak wtedy, kiedy przyniosłem gazetę dr-wi Radwanowi...

— Ach, to już wiem... Ale co się stało nowego?... Pan go widział?

— Właśnie, że tego nie wiem napewno... Może widziałem, a może nie widziałem. Gdybym był pewny, zakomunikowałbym nowinę dyrektorowi Radwanowi jak wtedy, albo wprost pani...: Ale boję się zrobić głupstwo... i wolę powiedzieć pani pierwszej... Zresztą myślałem o pani Malczewskiej, ale jeszcze jest w czytelni... A pani Lena w domu Mateiki... tak mówiła mi służąca.

— Ależ tak, tak! — niecierpliwiła się jego potrzebą podkreślenia wszystkiego szczegółowo, czyli właściwą mu manierą rozwlekłego opowiadania swoich „własnych nowości".

— Jakto?!... Widział pan i nic widział?!... Cóż to za dobra nowina?!...

— Właściwie... potrzeba aby Pani sama tę rzecz zbadała... swoim przenikliwym rozumem. Wtedy będziemy mieli pewność, że pan Czerski jest... albo może jest... w Zakopanem!...

— Ach? niech Pan przestanie bawić się w ogólniki... Cóż Pan wie?... co Pan widział?!

Serce jej waliło, jak młotem...

— Pozwoli Pani, że opowiem wszystko po kolei?

— Ależ słucham... mów Pan, mów nareszcie!...

Tedy Szeftel opowiedział jej co następuje:

Zamieszkał nie w samem Zakopanem — lecz nieco wyżej w Jaszczurówce. Wczoraj wieczorem w hotelowej restauracji, przy bufecie, zobaczył dwóch nowoprzybyłych gości. Byli w ubraniach sportowych, w butach podkutych gwoździami, z laskami, zakończonemi ostrzem — oczywiście turyści amatorowie karkołomnych górskich wycieczek.

Słyszał rozmowę ich z gospodarzem — rozpytywali o drogę na Zawrat do Morskiego Oka. Właściwie gospodarza rozpytywał tylko jeden — po polsku. Drugi był widocznie anglikiem, bo polak przekładał mu wszystko na język angielski. Gospodarz tłumaczył, że wycieczka nie jest bezpieczna, że powinni wziąć górala - przewodnika. Polak śmiał się. Anglik śmiał się również. Polak powiedział, że sami zwiedzali Alpy — i obejdą się tu bez pomocy. Prosił tylko o wskazanie mu, gdzie może otrzymać mapkę. Zamierzali puścić się w drogę o świcie. Głos polaka uderzył Szeftla — wydawał mu się dziwnie znajomym...

(Dalszy ciąg jutro).

Grudzień **24** SOBOTA

Dziś Wigilja, Irminy
Jutro Narodz. Chr. Pana

Wschód słońca	7.43
Zachód słońca	15.28
Wschód księżyca	4.36
Zachód księżyca	12.47
Długość dnia	7.00
Ubyło dnia	9.01

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma z okazji

Bożego Narodzenia

życzymy Wesołych Świąt

Redakcja.

Zamiast życzeń świątecznych

składajcie ofiary na bezrobotnych

Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia zwrócił się z apelem do Komitetów lokalnych na terenie województwa łódzkiego o zorganizowanie akcji składania ofiar pieniężnych na rzecz pomocy dzieciom bezrobotnych i ich rodzicom, w zamian przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych.

Aby pobudzić szersze masy społeczeństwa do tej akcji Pan Wojewoda Łódzki — Władysław Jaszczołt, Prezes Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zapoczątkował już tę akcję, składając do kasy Komitetu 50 zł. Jednocześnie Pan Wojewoda zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa łódzkiego, znanego ze swej ofiarności, o składanie datków pieniężnych zamiast przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych.

Poczta w święta.

Dnia 24.12 r. b. służbę zewnętrzną dla publiczności ogranicza się do godziny 17-ej. Doręczanie korespondencji odbywać się będzie dwukrotnie. Kancelarja Urzędu czynna będzie do g. 12-ej.

Dnia 25.12. r. b. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają zupełnie. Wyjątek w służbie doręczeń w tym dniu stanowią przesyłki pośpieszne, pośpieszne przekazy oraz paczki żywnościowe, które to przesyłki będą doręczane normalnie.

Dnia 26.12. r. b. ustaje także zupełnie służba zewnętrzna, jak również doręczanie przesyłek niepilnych. Doręczanie przesyłek pilnych i paczek żywnościowych odbywać się będzie normalnie. Ponadto w godzinach od 9-ej do 11-ej w dziale skrytek abonementowych wydawane będą gazety adresatom zgłaszającym się po ich odbiór.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej (w Wigilję) dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Jutro, w pierwszy dzień świąt, dyżurują w nocy apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Goferina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75)

Pojutrze, w drugi dzień świąt, dyżurują w nocy apteki: Sukc. M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86). (p).

Następny numer „Republiki" ukaże się we wtorek, dn. 27-go grudnia r. b.

BAL AKADEMICKI.

A więc jutro, dnia 25 grudnia spotkamy się wszyscy na najweselszym tradycyjnym balu studenckim pod hasłem „Gaudeamus". Liczne atrakcje. Zespół The Micky Boys. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

W cudzem oku źdźbło...

Czy nauczyciel może być artystą.

Łódzki synhedrjon malarzy orzekł, że—nie. — Czy mają panowie statut zrzeszenia? — W zasadach społecznych niema „unizmu".

Skandal artystyczno-malarski w Łodzi.

Wśród malarzy łódzkich wre burza, jak w szklance wody. Przed kilku dniami na łamach prasy ukazało się zawiadomienie o dokonanem w Zrzeszeniu rozłamie, a już następnego dnia zarząd tego Zrzeszenia nadesłał nam list, w którym tłumaczy swe postępowanie i sumituje się z faktu, że skreślonych zostało z listy członków kilkunastu malarzy.

Rzecz jest właściwie drobna. Takich „rozłamów" zdarza się wiele w każdym związku i wszystko nie wychodzi poza ramy najbliżej zainteresowanych osób. Wydaje się nam jednak, że w tym wypadku chodzi o rzeczy społecznie bardziej ważkie i dlatego poświęcimy im nieco więcej miejsca.

Niedawno zarząd Zrzeszenia w sposób dość pochopny zdradzał tendencje zaangażowania się w sławetną sprawę zakupienia przez magistrat, w osobie p. Przecława Smolika, falsyfikatu Wierusza-Kowalskiego do Muzeum Miejskiego. Zamiast wydać swoją, do pewnego stopnia miarodajną opinję w tej sprawie i

wydać prawdziwą opinję o fałszywym obrazie,

członkowie zarządu w wielkiej gorliwości o artystyczny autorytet p. Smolika, biegali po mieście z listem, zbierając podpisy pod dokument, który miał świadczyć, że **obraz fałszywy jest prawdziwy.**

I wtedy dla inicjatorów tej imprezy **wszyscy członkowie** Zrzeszenia byli dobrzy. I ci, którzy dzisiaj w Zrzeszeniu zostali i ci, których wykreślono. Oczywiście, z małemi wyjątkami, **nikt nie chciał się pod owym listem podpisać.**

Dlaczego nawiązujemy do tego faktu? Otóż wydaje się nam, że niektórym ludziom chodzi o opanowanie Zrzeszenia Artystów-Plastyków, które jest jedyną reprezentacją sztuki plastycznej w Łodzi. **Z tą reprezentacją związane są przecież pewne przywileje i uprawnienia, których bliżej w tej chwili nie chcemy poruszać, a które jednak istnieją...**

Z jakiemi argumentami występuje Zarząd, który w zgrabny sposób zainicjował komisję kwalifikacyjną, zainspirował uchwałę ogólnego zebrania i relegowanie z Zrzeszenia niewygodnych osób?

Zarząd Zrzeszenia zarzuca, że wielu członków — to nie malarze, lecz ludzie uprawiający „wyłącznie działalność pedagogiczną", którzy powinni byli raczej należeć do Związku Nauczycieli. Tak jest, ale czy zawód nauczycielski, w szczególności nauczycieli rysunku i malarstwa, **nie uprawnia do przynależenia do Związku Artystów - Plastyków?** Przecież w zarządzie Zrzeszenia i Komisji kwalifikacyjnej nawet w dniu dzisiejszym **zasiada kilku nauczycieli.** A jeśli już tak ściśle ktoś chce stosować zasady zawodowości to przecież **łacniej aniżeli nauczyciel rysunków należałoby zdyskwalifikować np. administratora domu...** A jednak jesteśmy zdania, że ci nauczycielowie, a nawet administrator domu są malarzami i mogą należeć do Związku Plastyków. Chodzi tylko o to, ażeby za to samo „przestępstwo" nie dyskwalifikowano innych artystów.

Zarząd Zrzeszenia i komisja kwalifikacyjna stwierdza dzisiaj, że przyjmowano do organizacji członków, kierując się **systemem protekcyjno-familijnym.**

Kto przyjmował? Zarząd. Kto był w tamtym zarządzie? **Ci sami ludzie, którzy są w tym zarządzie.**

Ta dwulicowość jest charakterystyczna dla całej sprawy.

Kto ma prawo zmuszać członków Zrzeszenia do brania udziału w wystawach? **Który paragraf statutu głosi, że niebranie udziału w wystawach dyskwalifikuje członka Zrzeszenia?** Gdzie statut głosi, że komisja kwalifikacyjna ma prawo raz przyjętych członków kwalifikować powtórnie i usuwać z Zrzeszenia? Jeśli Zrzeszenie jest organizacją zawodową, to **jakiemi objektywnemi kryterjami dysponuje zarząd, mówiąc o poziomie artystycznym prac swoich członków?** Czy to jest **Zrzeszenie zawodowe, czy akademja malarska?** Dlaczego zarząd podnosi **kwestję usuwania członków tuż przed samą wystawą i przed kończącą się kadencją zarządu?**

Coś tam niedobrze jest z tą sprawą. Coś się na gwałt przerabia i bieli, coś się zamalowuje".

Ale rzecz skończy się fiaskiem, bo się tak musi skończyć, jeśli wyszła na światło dzienne!...

ZDROWIE I ŻYWOTNOŚĆ
można utrzymać od dzieciństwa do starości, jeżeli w każdym domu codziennym napojem jest OVOMALTYNA. Ta doskonała odżywka, składająca się z jaj, mleka, słodu i kakao, zawiera w swej skoncentrowanej formie wszystkie składniki odżywcze i witaminy niezbędne dla utrzymania zdrowia. OVOMALTYNA czyni każdy napój pełnowartościowym, łatwostrawnym, wpływa dodatnio na system nerwowy, wzmacnia organizm, zaopatrując go w bogaty zapas zdrowia i energji — przyczem dzieci, wobec jej miłego smaku, przedkładają OVOMALTYNĘ nad każdy inny napój. —

OVOMALTINE
zapewnia zdrowie!

Ceny: puszka 125 gr. Zł 2·50, 250 gr. Zł 4·30, 500 gr. Zł 7·80.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Próby i broszury wysyła się bezpłatnie

EPOKA

niezależny posterunek myśli humanitarnej, placówka broniąca praw człowieka i obywatela, trybuna myśli wolnej i bezpartyjnej, pismo, oświetlające najżywotniejsze sprawy naszych czasów, lektura poważna, przystępna i wszechstronna.

W EPOCE

zamieścili dotychczas swe prace m. in.: Boy-Żeleński, dr. F. Burdecki, Emil Breiter, Jadwiga Baranowska, Stanisław Czosnowski, St. Czeczelnicki, Marja Dąbrowska, Jan Dąbrowski, red. Witold Giełżyński, red. Stefan Grostern, dr. Włodzimierz Jampolski, Jerzy Kornacki, Halina Krahelska, Zygmunt Kmita, prof. Edward Lipiński, Henryk Lukrec, dr. Jan Muszkowski, Marja Milkiewiczowa, Wanda Melcer-Sztekkerowa, Zygmunt Michałowski, Kazimiera Muszałówna, dr. Eug. Pragierowa, Wacław Rogowicz, Zygmunt Rusinek, Gustaw Simon, Janina Strzelecka, dr. Mieczysław Szerer, Leon Wasilewski, Józef Wąsowski, Alfred Wilecki.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ul. Okólnik 11, tel. 285-52

Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 6. Konto P. K. O. nr. 26630.

Na żądanie wysyła się numery okazowe.

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę i w poniedziałek wieczorem budząca stale potężny rezonans wśród widzów sztuka Sergjusza Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

W poniedziałek o godz 12-ej w poł. wszystkie grzeczne dzieci spotkają się w Teatrze Miejskim na uroczej bajce „Za siedmioma górami". Tańce, śpiewy, udział dziatwy, humor, mnóstwo niespodzianek i wspaniałe dekoracje Stanisława Jarockiego gwarantują widowisku temu maksimum powodzenia.

W poniedziałek o godz. 4-ej popoł. kreować będzie kapitalna St. Wysocka tytułową rolę w powodzeniowej komedji J. Devala „Mademoiselle".

TEATR KAMERALNY

Dziś w niedzielę i w poniedziałek wiecz. gorąco przyjęta podczas ostatniej premjery, wyborna komedja kapitalnych powikłań i humorystycznych sytuacyj H. Malin'e „Medor" w której zasłużone oklaski zbierają: Brenoczy, Niedziałkowska, Szubert, Znicz i inni.

W poniedziałek o godz. 4-ej popoł. po raz ostatni doskonała komedja Kiedrzyńskiego — „Szczęście od jutra".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro o godzinie 8.15 wiecz. premjera wesołej sztuki ze śpiewami i tańcami „Hrabianka-Apaszka". Reżyserja J. Pilarskiego. Tańce układu W. Wierzbickiego. Dekoracje St. Białeckn. Kasa czynna od godz. 10 rano do 10 wiecz bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. i w poniedziałek 26 bm. o godzinie 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. premjera arcywesołego wodewilu w 3-ch aktach R. Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia". Reżyseruje R. Urbański. — Ceny od 50 gr. do 2 zł.

BAJKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

W niedzielę, 25 bm. i w poniedziałek, 26 bm. o godz. 12 i pół w południe przepiękna baśń fantastyczna w 4-ch aktach p. t. „Pan Twardowski na kogucie".

Ceny od 30 gr. do 1 zł.

PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE „SCALA".

W poniedziałek, dnia 26 grudnia o godz. 12 w południe odbędzie się w teatrze „Scala" pełen humoru, dowcipu, śmiechu i werwy jedyny poranek artystyczny z udziałem znakomitej Dory Kalinówny, gwiazdy ekranu polskiego Iny Benity, niezrównanego Tadeusza Frenkla oraz bezkonkurencyjnego króla humoru Ludwika Lawińskiego.

Przy fortepianie M. Szlosberg

OPERETKA W „SCALI".

Wczorajsza premjera operetki „Dziewczę cygańskie" zdobyła kolosalne powodzenie.

Przepych wystawy, doskonały chór, świetny balet pod kierownictwem znakomitego baletmistrza teatrów londyńskich i paryskich Louis Lonisoffa oraz doskonała gra artystów, dają rękojmię, że operetka ta cieszyć się będzie niezwykłem powodzeniem.

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł., jutro w niedzielę i pojutrze w poniedziałek o godz. 9-ej wiecz. w dalszym ciągu świetna operetka — „Dziewczę Cygańskie" z Małą Punkus i Hermanem Fenigsztajnem.

KONCERT - NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE.

W Synagodze przy ul. Al. Kościuszki odbędzie się w środę, 28 bm. o godz. 7 i pół wiecz uroczyste nabożeństwo chanukowe, które odprawi słynny o światowej sławie nadkantor z Hanoweru J. Alter.

Nabożeństwo będzie powiązane z koncertem religijnym znakomitych kompozytorów przy udziale powiększonego chóru i filharmonji pod batutą p. M. Dargutowskiego. Jest to pierwszy tego rodzaju koncert religijny o charakterze znanym dotychczas jedynie na Zachodzie. Zapowiedź koncertu wzbudziła wielkie zainteresowanie.

20 gr.
KUPON ULGOWY
na
wystawę obrazów ST. DOBRZYŃSKIEGO w CASINIE.
Okaziciel niniejszego kuponu płaci za wstęp na wystawę tylko 20 groszy. 70—1

Dr. Ludwik ROSENBERG
ordynuje w sezonie zimowym
w KRYNICY
Willa „TATRZAŃSKA".

Echa tragicznej śmierci dr. Barcińskiego.

Szofer taksówki i motorniczy wagonu tramwajowego stawali trzykrotnie przed sądem.

Rodzina zmarłego domaga się 200 tysięcy złotych odszkodowania.

W swoim czasie wywołała w Łodzi wielkie wrażenie tragiczna śmierć znanego łódzkiego przemysłowca, dr. Marcelego Barcińskiego, dyrektora związku przemysłu włókienniczego w Polsce w Łodzi.

Dr. Barciński, w czasie swego pobytu w Warszawie, wynajął przed hotelem Europejskim taksówkę, aby około godziny 2-ej w nocy spotkać się ze znajomymi. Taksówka zderzyła się ze stojącym na szynach wagonem montażowym tramwajów miejskich.

Wskutek silnego wstrząsu dr. Barciński uderzył głową o ramę samochodu, odniósł ciężkie rany i wkrótce potem zmarł.

W związku z tym wypadkiem na ławie oskarżonych zasiadł szofer taksówki, Bolesław Wysocki i motorniczy z wagonu montażowego, Kazimierz Liwiński.

Sąd okręgowy skazał **szofera na 1 rok więzienia, zaś motorniczego na 6 miesięcy więzienia.**

Obaj skazani zaapelowali, w rezultacie czego sąd apelacyjny skazał Wysockiego na 4 miesiące więzienia, zaś **Liwińskiego uniewinnił.**

Adwokat występujący z ramienia rodziny zmarłego, wniósł skargę kasacyjną

Sąd najwyższy do prośby tej przychylił się, wyrok skasował i przesłał sprawę sądowi apelacyjnemu **do ponownego rozpatrzenia.**

I tym razem sąd apelacyjny skazał Wysockiego na 4 miesiące, zaś **Liwińskiego uniewinnił.**

Sprawa znalazła się na wokandzie sądu najwyższego po raz wtóry, a następnie również po raz drugi skierowana została do sądu apelacyjnego, **który w dniu onegdajszym rozpatrywał ją po raz trzeci.**

Tym razem Liwiński został skazany **na miesiąc więzienia.**

Ponieważ pełnomocnikowi rodziny zmarłego chodziło o uzyskanie wyroku skazującego, aby na tej podstawie wystąpić do magistratu warszawskiego o odszkodowanie, przeto wyrok, skazujący motorniczego, zadowolił adw. Landaua w zupełności.

Natomiast obrońca Liwińskiego i zarazem pełnomocnik prawny dyrekcji tramwajów miejskich w Warszawie uważał, iż **wyrok jest niesłuszny i skierował również skargę do Sądu Najwyższego.**

Tak więc sprawa ta znajduje się po raz trzeci w Sądzie Najwyższym.

Należy zaznaczyć, iż — jak słychać — **rodzina Zmarłego ma wystąpić o odszkodowanie w sumie 200.000 zł.**

Dodać warto, że wina szofera taksówki polegać miała na nieostrożnej jeździe, zaś motorniczego— na nieoświetleniu wagonu montażowego. (p)

Przejęci przedwczesnym zgonem długoletniego Członka naszych instytucyj

B. P.

KAROLA HERCA

składamy Rodzinie wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

43—2 **Zarząd Tow. „Bykor Cholim" i Komitet „Uzdrowiska".**

Radjoprogram

na dziś, jutro i pojutrze.

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".
SOBOTA, dn. 24 grudnia 1932 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
12.10—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Komunikat meteorologiczny.
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—16.00: „Wiadomości wojskowe i strzeleckie" — wygł. red. J. I. Targ.
16.00—16.15: Odczyt aktualny.
16.15—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Zwyczaje wigilijne na północy"— wygł. p. Maszewska-Knappe.
17.00—20.15: Przerwa.
20.15—20.25: Tr. z Poznania. Przemówienie do rodaków na obczyźnie — wygł. p. Anna Swoczyńska.
20.30—21.00: Słuchowisko dla dzieci Ewy Szelburg-Zarembiny p. t. „Noc Bożego Narodzenia".
21.00—21.30: Kolendy (Transmisja z Katowic).

Dla znawców polecamy:
TELEFUNKEN
ARDO 4 (5) lamp. 3 obwody filtr wstęgowy cena rewelacyjnie niska **Zł. 590.**
SCHAUB „Super"
RADJO AUDION, Traugutta 1, tel. 153-71

munta Kisielewskiego.
22.00—22.05: Wiadomości bieżące.
21.30—22.00: „Wigilja samotnych" — pióra Zyg-
22.40—22.55: P. Witold Bunikiewicz wygłosi fe-
22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Jerzego Żurawlewa.
Ijeton p. t. „Anegdoty wigilijne".
22.55—23.00: Odczytanie programu na dzień następny.
23.00—24.00: Koncert ze Lwowa.
W przerwie od 23.30 do 23.40 wigilja dla członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej.
24.00: Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Transmisja Pasterki z kościoła N. Marji P. w Krakowie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
21.10. DAVENTRY. „The Yeomen of the Guard" — opera komiczna Sulivana. Tr. z Teatru Savoy.
21.30. STRASBURG. „Conte de Noel", poem. Bouchora, muzyka Vidala.
21.50. LIPSK. „Weihnachtsoratorium", J. S. Bacha. Tr. z Paulikirche w Chemnitz.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
NIEDZIELA, 25 grudnia 1932 r.

10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie.
11.45—11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—15.30: Przerwa.
15.30—16.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30—17.00: Transmisja ze Lwowa. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Gwiazdka gazeciarza" — M. Sterbówny.
17.00—19.25: Transmisje koncertowe z Krakowa i Katowic.
19.25—19.55: „Łobzowskie wesele" — Anczyca. Transm. z Krakowa.
20.00—21.00: Transmisja koncertu ze Lwowa.
21.00—22.10: Koncert solistów z Warszawy.
22.10—23.00: Muzyka taneczna ze Lwowa.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z Katowic.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
11.30. WIEDEŃ. Koncert symfon.
17.00. RZYM. Koncert pod dyr. Ryszarda Straussa. Tr. z „Augusteo".
17.30. MOSKWA (STALIN). Koncert symfon. z Konserwatorjum.
18.05. MONACHJUM. „Lohengrin" — opera Wagnera. Tr. z Teatru Narodowego.
20.45. RZYM. „Piękna Risetta" — operetka Leo Falla.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
PONIEDZIAŁEK, 26 grudnia 1932 r.

10.00—11.35: Transm. Nabożeństwa ze Lwowa.
11.35—11.50: Odczyt misyjny p. t. „Akademicki ruch misyjny w Polsce" — wygł. p. Felicja Wielowiejska członek Misyjnego Koła Akademickiego.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek muzyczny z Filh. Warsz. Wykonawcy: Margerita Trombini-Kazuro (fort.), Lucyna Szczepańska (sopr.) i Umberto Macnez (tenor).
W przerwie pogadanka: „O starodawnych jasełkach i szopkach krakowskich" — wygł. dr. Jerzy Dobrzycki.
14.00—15.00: Przerwa.
15.00—15.20: Płyty gramofonowe.
15.20—16.00: Audycja żołniersko - strzelecka.
16.00—16.25: Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wigilijni goście" — H. Hohendlingerówny.
16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Czarownice wileńskie" — wygł. p. T. Łopalewski.
17.00—17.55: Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Czaplicki (bar.), Jan Dworakowski (skrz.) i L. Urstein (akomp.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Słuchowisko p. t. „Niebieski ptak" — Maeterlicka.
20.00—22.00: „Trzy życzenia". Operetka w 3-ch aktach K. Ziehrera w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej.
W przerwie — Wiadomości sportowe.
22.00—22.15: Skrzynka techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkel.
22.15—22.55: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.
22.55—23.00: Urzęd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. oraz komunikat policyjny
23.00—24.00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
11.25. WIEDEŃ. Koncert symfon.
18.30. HELSINGFORS. „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego. Tr. z Opery Finlandzkiej.
20.35. BERLIN. „Śpiewacy norymberscy" — op. Wagnera (akt 2). Tr. z Opery Państwowej.

Aparaty i głośniki radjowe „TEKAFON"
Nowoczesna konstrukcja. — Selektywny — Idealny ton. — Estetyczny wygląd.
TANIO. — DOGODNE WARUNKI.
Tohn i Kielpiński
Piotrkowska 3. Tel. 246-33.

Beteco niezrównanej jakości głośnice słuchawki induktory chasiss.
Żądajcie wszędzie.

Z WYSTAWY ST. DOBRZYŃSKIEGO.

Dziś wystawa obrazów St. Dobrzyńskiego w kinoteatrze „Casino" jest nieczynna. Jutro natomiast wystawa będzie otwarta przez cały dzień. Począwszy od dnia dzisiejszego na wystawie wprowadzona jest inowacja w postaci kuponów ulgowych, zamieszczanych codziennie w „Republice" i „Expressie". Okaziciel takiego kuponu płaci za wejście tylko 20 groszy. Ten ulgowy kupon da możność obejrzenia interesującej wystawy najszerszym sferom kulturalnym naszego miasta.

— **Jurku,** byłam cały tydzień zajęta. Będę na **balu akademickim** 25 b. m. w Hazomirze.

Prof. dr, Zygmunt Freud.

Bunt przeciw prawdzie i logice.

Spirytyzm i okultyzm jest zwykłem oszustwem i ucieczką od rzeczywistości.— Ludzie pragną cudów i nie chcą się pogodzić z nieubłaganym końcem świadomego istnienia.

Ludzie, uprawiający spirytyzm, są manjakami albo oszustami

W ostatnich latach zaobserwowano na całym świecie poważny wzrost zainteresowania spirytyzmem i okultyzmem, wobec czego uważam, iż nadszedł czas, by sprawami temi zajęli się ludzie nauki, zbadali dokładnie całość zagadnienia i wydali bezapelacyjną opinję, **czy mamy do czynienia z nową gałęzią wiedzy, czy też zachodzi tu wypadek masowej sugestji,** której działaniu poddały się nie tylko szerokie, bezkrytyczne masy, ale ludzie o pewnem, niekiedy wysokiem przygotowaniu naukowem.

Asumpt do zajęcia się tą sprawą dał mi **list mojego szanownego kolegi, znakomitego uczonego prof. Alberta Einsteina.** Wybaczy mi on zapewne, że zdradzę na tem miejscu treść jego listu, ale właśnie list ten świadczy najwymowniej, że czas najwyższy, abyśmy sprawę tę potraktowali wreszcie z właściwego punktu widzenia.

Otóż, mój szanowny kolega zwrócił się do mnie z zapytaniem, **czy jako psychoanalityk interesowałem się już zagadnieniem spirytyzmu i czy istotnie sprawa ta zasługuje na naukowe traktowanie.** Jeśli tak światły i genjalny umysł, jak prof. Einstein, zajął się bodaj pobieżnie tem zagadnieniem, a w każdym razie zadał sobie pytanie, jak świat nauki powinien je potraktować, uważałem za wskazane i konieczne rozpocząć w tym kierunku badania.

Dziś mogę już wystąpić na ten temat z publikacją. Zwolennicy spirytyzmu i okultyzmu starają się uzmysłowić i uczynić realnem to, co według wyrażenia jednego ze słynnych poetów francuskich **„wisi między niebem a ziemią".** Stworzyli oni nowy świat, zaludnili go widmami i wierzą, lub też wmawiają wszystkim i sobie, że wierzą, iż wszystko to **jest realne i osiągalne.**

Ja pragnę podejść do tego zagadnienia z punktu widzenia intelektualnego, psychologicznego i historycznego.

Intelekt nie może uznać spirytyzmu. Nie ma on do tego najmniejszego oparcia. Nauka powinna zawsze starać się wyjaśnić wszystko. Ale bywają sytuacje, kiedy nauka musi uchylić się od wyjaśnienia pewnych zjawisk. Postaram się to wyjaśnić poglądowo.

Przypuśćmy, że mowa jest o **jądrze kuli ziemskiej.** Nie wiemy o budowie ziemi nic konkretnego. Nauka przyjęła hipotezę, w myśl której **jądro ziemi składa się z roztopionego metalu.** I oto zjawia się jakiś uczony, który twierdzi, że jądro ziemi składa się **z wody, przepojonej kwasem węglowym.** My oczywiście wyrazimy przypuszczenie, że twierdzenie to jest nieprawdopodobne, albowiem przeczy podstawom nauki. Negować jednak kategorycznie tego twierdzenia nie wolno. Nauka jest jeszcze bowiem tak niedoskonała, że **niemal każdy dzień przynosi nam nowe teorje,** które obalają teorje stare. I jeśli ten uczony, o którym mowa, będzie się starał logicznie udowodnić prawdziwość swego twierdzenia, nam nie pozostanie nic innego jak słuchać go uważnie i badać, czy przypadkiem nie ma racji.

A teraz wyobraźmy sobie, że zjawia się jakiś osobnik, który również nosi miano uczonego i twierdzi: **wnętrze ziemi składa się z marmolady.** Stara się on dowieść, że ma rację, przytacza szereg argumentów, które noszą najbardziej poważny charakter. Czy i w tym wypadku będziemy słuchać uważnie i badać czy przypadkiem nie ma racji? Nie, przy całym naszym szacunku dla autora tego twierdzenia, ludzie nauki uśmiechają się, wzruszą ramionami i **odmówią jakichkolwiek badań w tym kierunku.**

Dlaczego? Ponieważ w tym wypadku niema mowy o jakimkolwiek rachunku prawdopodobieństwa. W rzeczywistości jądro ziemi może się składać z wszelkich elementów znajdujących się w przyrodzie. Przyjęliśmy, że są to metale, ale może być również woda. Marmolada natomiast — umyślnie wybrałem to porównanie, — nie istnieje w przyrodzie, nie jest żadnym elementem, a tylko **produktem owoców, cukru i sztuki kulinarnej.**

Oto jest sytuacja, kiedy nauka ma prawo uchylić się od wyjaśnienia pewnych zjawisk. I taka sytuacja, mojem zdaniem, wyłania się również w wypadku, gdy mowa jest o zjawiskach spirytystycznych czy okultystycznych. Czemu w takim razie przypisać, że zjawiska te mają tak wielu zwolenników i to zwolenników poważnych, inteligentnych, nawet uczonych?

Tu zbliżamy się do psychologicznego ujęcia tej sprawy. Ludzie są z natury rzeczy łatwowierni. Najwięksi realiści są w mniejszym lub w większym stopniu tak samo łatwowierni jak i fantastycy. Ludzie nie mogą często pogodzić się z okrutnemi prawami przyrody, z prozą życia, z przerażającym kołowrotem życia i strasznym jego końcem. I ludzie się **buntują, szukają nowych dróg. A spirytyzm jest właśnie buntem przeciwko logice, przeciwko prawom życia, przeciwko przyrodzie.** W buncie tym ludzie znajdują przyjemność. Uczeń, który umyślnie przekręca słowa, pisarz, który wyszydza to, co sam propaguje, filozof, który pali wszystko, co uznawał przez całe życie — wszystko to są **rozliczne formy buntu przeciwko rozumowi i jego prawom.** Są ludzie światli, którzy wierzą najrozmaitszym szarlatanom, jasnowidzom, telepatom. Wszystko tu zbudowane jest **na gorącem pragnieniu cudów, czegoś, co istnieje pomimo logiki.**

W dziedzinie spirytyzmu niema postępu, niema ewolucji — wszystko znajduje się w takim stanie, w jakim znajdowało się setki i tysiące lat temu. **Wszystkie te zjawiska, cuda, proroctwa, zjawianie się duchów, zajmowały poczesne miejsce w kulturalnem życiu narodów starożytnych.** Należało jednak przypuszczać, że te wierzenia starożytne zmiecione zostaną przez naukę. A tymczasem w paryskich i londyńskich salonach XX wieku odbywają się takie same sztuczki **z wywoływaniem duchów, jakie uprawiane były przed tysiącami lat przez kapłanów bogini Astarty, na dworze Nabuchodonozora.**

Ludzie nauki, którzy pragną zbadać to zagadnienie, napotykają na kolosalne przeszkody. Seanse odbywają się **bądź w zupełnej ciemności, bądź przy skąpem, czerwonem światełku.** Jeśli duch mimo wszystko nie chce się zjawić, uczonym stawiają inni obecni zarzuty: **„to dlatego, że pan nie wierzy".** Każą nam zgóry wierzyć, że duch Aleksandra Macedońskiego, który zmarł przed 1000 laty, może istotnie zjawić się przed nami. A my, ludzie nauki, **przyzwyczailiśmy się kontrolować wszelkie zjawiska przy pełnem świetle,** w warunkach, które nie budziłyby żadnych wątpliwości dla zbadania prawdy.

Konkluzja? Po tem wszystkiem, co zdołałem stwierdzić, co zdołałem zbadać — **twierdzę z pełnem przekonaniem i niezachwianą pewnością, że spirytyzm nie jest, nie był i nie będzie nigdy gałęzią nauki. Jest to oszukiwanie siebie samego, albo oszustwo, oparte na masowej sugestji.** Ludzie nauki nie mogą mieć **ze spirytyzmem i okultyzmem nic wspólnego.** Jeśli mimo wszystko zdarza się to od czasu do czasu — jest to dowodem, że **nawet najbardziej zdrowe umysły mogą niekiedy się zachwiać.**

To napisałem w odpowiedzi memu szanownemu koledze, prof. Einsteinowi i to publikuję obecnie. Ludzie, wierzący w spirytyzm — to **albo maniacy, pragnący cudów, albo szarlatani, którzy w duchu śmieją się z tych, którzy im wierzą.**

Prof. dr. Zygmunt Freud.

Od 7-miu do 8-iu złotych tygodniowo

zarabiają tkacze w wielu drobnych fabrykach włókienniczych. — Zarobki są częstokroć niższe od zapomóg F. B.

W przemyśle wielkim płace są znacznie wyższe.

(i) W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie przed świętami Bożego Narodzenia zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca", zwołane specjalnie celem omówienia ostatnich redukcyj płac w fabrykach łódzkich.

Z referatu wynikało, iż płace robotnicze spadły w ostatnim okresie, szczególnie w drobnym i średnim przemyśle, do niebywale niskiego poziomu. Według sprawozdań delegatów robotniczych, włókniarze - tkacze zarabiają przeciętnie tygodniowo **przy pełnym 6-dniowym tygodniu pracy od 7 do 8 zł. tygodniowo. Kwota 12 złotych jest najwyższą stawką w tej kategorji zakładów przemysłowych.**

Jak wiadomo, stawki akordowe zależne są od kategorji produkowanego towaru. Korzystają z tego drobni przemysłowcy niezrzeszeni, którzy przez zmianę nazwy wyrabianych towarów stale obniżają płace.

Referent podkreślił, że **zarobki robotników są w wielu wypadkach niższe od zapomóg Funduszu Bezrobocia,** co stwarza paradoksalny stan, iż **robotnicy wolą otrzymywać zapomogi, aniżeli pracować.** Utrzymanie tak niskich stawek płacy umożliwione jest wskutek tego, że na terenie Łodzi istnieje cała armja bezrobotnych, którzy wyczerpali prawo do ustawowych zasiłków i zmuszeni są do przyjęcia pracy za wszelką cenę.

O ile chodzi o zrzeszony przemysł wielki, tam płace są bez porównania wyższe, aczkolwiek również odbiegają w dużym stopniu od stawek, które przewidywała ostatnia umowa zbiorowa.

Przeciętny zarobek tygodniowy tkacza wynosi od 12 do 25 złotych tygodniowo. Stosunkowo lepiej przedstawiają się płace robotników przędzalników. Dniówki ich wynoszą powyżej 4 złotych za 8 godzin pracy. W niektórych przędzalniach obowiązują jeszcze wprawdzie płace według umowy z roku 1928, ale są to wyjątkowe wypadki.

W konkluzji powzięto uchwałę, aby **bezpośrednio po Nowym Roku wystąpić z wielką akcją o zawarcie nowej umowy w przemyśle,** w przeciwnym bowiem razie wytworzyć się może taka paradoksalna sytuacja, że robotnicy we wszystkich fabrykach będą musieli porzucić pracę. Uchwalono, że zarząd związku po świętach Bożego Narodzenia porozumie się w tej sprawie z innemi związkami, aby po Nowym Roku można było zorganizować wspólną masową akcję.

Staruszka z kina.

Komisarz spojrzał surowo na kobietę o białych włosach.

— Zakłócenie spokoju publicznego w kinie — meldował policjant — opór władzy.

Stara kobieta, która dotąd wpatrywała się bezmyślnie w komisarza policji i jego podwładnego, poruszyła się, jakgdyby zbudzona ze snu.

— Panie komisarzu, ja to wszystko opowiem. Jestem przekupką warzyw. W roku 1870, podczas tamtej wojny, miałam 23 lata. Mój mąż był gwardzistą narodowym, a ja markietanką w jego batalionie. Teraz mój mąż już nie żyje. Córka też mi umarła, pozostawiając dwoje wnucząt. Moim ulubieńcem zawsze był wnuk Albert, robotnik. Ale gdy wybuchła wojna, poszedł na nią, tak jak jego dziadek.

Na twarzy komisarza pojawiła się zmarszczka, którą kobieta przypisała zniecierpliwieniu.

— Panie komisarzu, ja nie mówię od rzeczy. To wszystko się łączy razem. Albert pojechał do pułku, jak wielu innych. Zobaczyłam go dopiero po roku, gdy przyjechał z frontu w mundurze. A później przyszedł z urzędu papier... Mój wnuk, mój ukochany wnuk poległ. Było to akurat na Boże Narodzenie panie komisarzu. Tyle już lat.

A teraz znów mamy Boże Narodzenie. I zawsze przed świętami chodzę do kina. Dlaczego? Czy pan komisarz wie dlaczego? Gdyż zawsze przed świętami zabierałam do kina mego wnuczka Alberta, gdy był mały. Teraz chodzę sama, przez pamięć dla niego... Ale niech pan komisarz posłucha... Poszłam do kina. Pewnie, że nie do najlepszego. Gdzież mnie chodzić do najlepszego kina. A tam dawali jakiś stary, wojenny film. Nagle na ekranie ukazały się okopy z mnóstwem żołnierzy, kuchnie, armaty. Pan co się znał na tem i siedział za mną, mówił, że to były prawdziwe zdjęcia i później zostały wklejone do filmu. Ale ja się nie znam na tem i bardzo mi się wszystko podobało.

Nagle na ekranie ukazało się wnętrze okopu z mnóstwem odpoczywających żołnierzy. Jeden z nich pisał list na kolanie, odwrócony plecami do publiczności. Powoli obrócił się i uśmiechnął... Boże! Myślałam, że oszaleję... Nie mogłam powstrzymać się od krzyku. Panie komisarzu, czy pan rozumie? To był mój ukochany wnuk. Zobaczyłam mojego wnuka, tyle lat po jego śmierci, tyle lat po wojnie, w kinie, żywego...

Podniosłam się z miejsca, by go lepiej zobaczyć, chciałam podejść bliżej do mego Alberta. Być może, że przeciskałam się zbyt gwałtownie pomiędzy publicznością. Wszyscy zaczęli się gniewać, a ja przecież chciałam tylko zbliżyć się do mego wnuka. Wołałam głośno, wyciągając do niego ramiona. Wszyscy myśleli, że jestem pijana, chcieli mnie wyrzucić. Nie dałam się, panie komisarzu. Zawołano wówczas policjanta. Powiadają, żem go zwymyślała, że go ugryzłam w rękę. Nie wiem jak to się stać mogło, byłam podniecona do szaleństwa. Panie komisarzu, przecież nie dawano mi patrzeć na mego wnuka, na mego ukochanego Alberta, który już tak dawno nie żyje.

Zamilkła na chwilę, a łzy stanęły w jej oczach.

Komisarz spojrzał milcząco na policjanta. Był to człowiek starszy, z krzyżem wojskowym na piersi. Obaj mężczyźni porozumieli się wzrokiem. A wówczas policjant wziął protokół, w którym pisał o awanturze, wywołanej przez starą przekupkę w kinie i podarł go na drobne kawałki...

Tłum. Les.

Zabawka nie jest luksusem,

jeżeli jest skonstruowana celowo, rozumnie i daje dziecku pojęcie o otaczających przedmiotach — Co o tem myślą pedagodzy.

Zabawka winna -- bawiąc, uczyć...

Okres przedświąteczny jest **dla handlu zabawkami** okresem najwyższej konjunktury. Nie trzeba zaglądać do statystyk, nie trzeba przeprowadzać rozmów z kupcami tej branży — wystarczą pobieżne obserwacje — by dojść do wniosku, że w ciągu kilku dni przedświątecznych popyt na zabawki jest większy, niż w ciągu niemal całego roku.

Dlaczego tylko w okresie gwiazdkowym zabawki „idą", dlaczego w ciągu roku nie kupujemy ich prawie wcale? Dzieje się tak dlatego, że **zabawki zupełnie niesłusznie uważamy za luksus.**

Zabawki w wielu wypadkach są rzeczywiście luksusem. Potraktowane jednak w sposób właściwy, nie tylko przez tego, kto je nabywa, ale i przez tego, kto je konstruuje — **stają się poważną pomocą w rozwoju dziecka — stają się** jakby jego **najpierwszem przedszkolem.** Że zabawka odgrywa istotnie poważną rolę w wychowaniu najmłodszych dzieci — o tem najlepiej można się przekonać, badając ostatnie zdobycze w dziedzinie budowy i zastosowania zabawek w Niemczech i poniekąd w Rosji.

Niemcy są obecnie na drodze do przeprowadzenia wielkiej reformy w swym wielkim i doskonale zorganizowanym przemyśle zabawkarskim.

Zabawki te wykonane są przeważnie **rozrywkę i jednocześnie kształcić je.** Powinna — **uczące bawić, a bawiąc uczyć.** Tak można sformułować nowy pogląd na zabawki — pogląd zupełnie nowoczesny. Wystarczy zastanowić się, jakie zabawki dajemy do ręki naszym dzieciom, by zgodzić się zupełnie z nowem i coraz bardziej zdobywającem sobie zagranicę, stanowiskiem w sprawie zabawek.

Najpopularniejsze nasze zabawki — to wszelkiego rodzaju cacka mechaniczne: **samochód, który się dotąd kręci po podłodze, dopóki nie wykręci się sprężyna; myszka, która, nakręcona, fika koziołki, słoń, który udaje, że chodzi; cyklista, akrobata, pajac, piesek, i wiele innych rzeczy tego rodzaju.**

Zabawki te wykonan esą przeważnie z blachy — są ostre w dotyku, mają zwykle u dołu, lub gdzieś zboku dość mocny aparat sprężynowy o kłujących sztyfcikach i ostrych zębach... Dziecko takiej zabawki samo w ruch wprawić nie umie. Trzeba starszego, by ją nie bez wysiłku czasem nakręcił... Potem jest chwila radosnego zdziwienia, gdy taka blaszana, przed chwilą ciężko zgrzytająca rzecz, nagle zaczyna również ze zgrzytem **sama chodzić, skakać, jechać na rowerze, kręcić się po podłodze** — i na tem koniec.

Dziecko zupełnie nie rozumie dlaczego zabawka pracuje: dziecko wie tylko doskonale, że to jest właśnie zabawka, **rzecz oderwana zupełnie od życia** — bo przecież „prawdziwy" słoń nie jest taki mały i nie trzeba go nakręcać, ba taki pan co jedzie na rowerze, po mieście też się nie nakręca, chociaż dość podobnie przebiera nogami. Cóż to jest ta zabawka? Dlaczego się rusza???... Dlaczego po kilku lub kilkunastu ruchach nagle ruszać się przestaje... Mała główka stara się znaleźć wyjaśnienie... Przeważnie te starania są daremne...

„Widzisz — to już tak jest zrobione — jak tatuś nakręci — to pójdzie..." — A co będzie, gdy tatuś nie nakręci... „To ten piesek nie będzie ani szczekał, ani skakał"... — A dlaczego?... „To już tak jest..."

Na tem te wyjaśnienia się kończą.. Chyba, że dziecko jest bardziej natarczywe, że zaczyna się wypytywać, gdzie **jest u tego „prawdziwego" pieska taka sama sprężyna. Dlaczego piesek chodzi bez sprężyny... Dlaczego, poco, naco....**

Znamy te pytania, wiemy dobrze, jak czasami bywają kłopotliwe. Dzisiejsze nasze zabawki — właśnie te droższe nasuwają dziecku całą moc tego rodzaju pytań. Odpowiedzi czasem sami na nie dać nie możemy, nie rozumiejąc często skomplikowanego mechanizmu słonia, który porusza się po podłodze naprzykład... Z musu trzeba dziecko zbyć byle czem....

Te zabawki nudzą się dziecku bardzo szybko. Podziw trwa krótko — przesyt następuje rychło. Te zabawki nie uczą niczego — raczej naodwrót: **zaciemniają horyzont dziecka, różnemi hokus-pokusami często bardzo pomysłowych mechaników — specjalistów od budowy zabawek.**

Druga serja zabawek — to przedmioty, że się tak wyrazimy, „sentymentalne". Lalka, Misio, piesek... Dziewczynki przywiązują się często do lalek bardzo. Misio — ten zniekształcony, sympatyczny niedźwiadek nie ma nic wspólnego z niedźwiedziem wprawdzie, ale daje się również lubić... Zabawki działają na fantazję dziecka, stają się w jego umyśle, za naszą — dorosłych — pomocą, niekiedy **przedmiotami żywemi prawie.**

Zabawki w pojęciu nowoczesnem są inne: dla najmłodszych nie odbiegają od naszych jajek w jajku naprzykład: **dziecko uczy się odróżniać rozmiary przedmiotów i w ten sposób rozwija się.** Dziecko ustawia klocki — jeden na drugim i **uczy się zasad równowagi...** Dla starszych dzieci zabawki mechaniczne w rodzaju tych, o których mówiliśmy poprzednio, nie istnieją. Jeżeli ma być lokomotywa — to **jest podobna do dużej: jest to jakby mały model „prawdziwej" lokomotywy:** dziecko poznaje najogólniejsze, najbardziej elementarne zasady konstrucji, dzięki temu, że **cały mechanizm — możliwie wierny — jest dostępny i otwarty.** Całe piękno pracy ludzkiej i genjuszu ludzkiego jest podane **w formie możliwie przejrzystej i zgodnej z prawdą. Niema otumaniających, cudotwórczych sprężyn. Raczej samemu trzeba coś pchnąć, coś poruszyć, by się przekonać o tem, że parowóz składa się z kół, kółeczek i tłoków tak samo, jak nasze społeczeństwo:** że niema w nim części samodzielnej: **wszystko dla wszystkich — nic dla siebie samego.** Na tych samych zasadach są zbudowane inne zabawki — tanie przeważnie i proste: **uczą one dziecko zasad mechaniki, pobudzają jego umysł do myślenia, każą mu się zastanawiać.** Pytania „Dlaczego, poco, naco — znajdują w samej zabawce odpowiedź... Oczywista, że w tych zabawkach przeważają przedmioty takie, jakie spotykamy w życiu codziennem — **zwierząt nieznanych i obcych dziecku nie dają w postaci zabawki do ręki pedagodzy współcześni.**

W tem ujęciu **zabawka przestaje być luksusem:** staje się poważną, prawie niezbędną pomocą wychowawczą, na którą zdobyć się — dla zabawy i dla kształcenia umysłu dziecka — przynajmniej raz do roku — na „gwiazdkę" — trzeba.

G.

Prezenty gwiazdkowe Lulu.

Podniecony i zdenerwowany czekał mały Lulu na prezenty gwiazdkowe. Przed kilku tygodniami ukończył on właśnie siedem lat. Jest to wiek, w którym najmocniej odczuwamy czar świąt Bożego Narodzenia i związaną z niemi „gwiazdkę". Choinka, prezenty od dobrego, kochanego Mikołajka. Cóż za różnica, że tym Mikołajkiem jest ojciec, matka, niekiedy przyjaciel domu. Ale prezenty... Piękne prezenty!..

Państwo Germidal, ojciec i matka małego Lulu, byli ludźmi bardzo zamożnymi. Pan Germidal ożenił się, mając lat czterdzieści, z kobietą o 15 lat młodszą. Czy był szczęśliwy? Bardzo. A pani Germidal? Zdaje się, że też. Gdy urodził się Lulu, stał się ogólnym pieszczoszkiem, nie tylko rodziców, ale również przyjaciela domu, pana Pierra Baray, dalekiego krawnego pani Germidal.

Baray kochał się niegdyś w pani Germidal. Ale to było dawno, bardzo dawno. Dziś był przyjacielem nie tylko pani, lecz i pana Germidal. Czuł się w ich domu jak u siebie. Traktowany był, jak członek rodziny. A nawet dwa razy w tygodniu pozostawał u nich na obiedzie. Czyż trudno było sobie wyobrazić małemu Lulu, jak piękny prezent dostanie on od „wuja Pierrota", jak nazywał Baraya?

I wreszcie nadeszła wigilja Bożego Narodzenia. Mały chłopczyk drżał, jak w febrze. Dzwonek u drzwi. To pierwszy przyszedł ojciec. Mój Boże, przyniósł z sobą taką wielką paczkę. To z pewnością prezent dla Lulu.

Lulu już nie może spokojnie usiedzieć. Jak burza wpada na ojca.

— Lulu, kochanie, idź teraz do swego pokoju. Twój tatuś musi się przebrać. Później będziesz się cieszył, później...

Lulu, zdeterminowany odchodzi. Pan Germidal udaje się do sypialni. Pani Germidal jeszcze niema. Wyszła, śpiesząc się prawdopodobnie, gdyż wszystkie szuflady są otwarte. Otwarta jest nawet szuflada jej sekretarzyka, zamykana zawsze przez nią starannie na klucz.

Pan Germidal zbliżył się, by zamknąć szufladę i... niespodziewanie dla siebie, otworzył ją jeszcze szerzej. Ujrzał plik listów, związanych niebieską wstążką. Nie mógł powstrzymać ciekawości. Wziął pierwszy lepszy. I nagle pociemniało mu w oczach. Oparł się o sekretarzyk, by nie upaść.

— „Ukochana — czytał. — Ostatecznie będę przecież mógł codziennie pieścić naszego kochanego Lulu, naszego synka..."

Podpis: „Pierre Baray".

Pan Germidal nie mógł zebrać myśli. Baray jest kochankiem jego żony. Lulu jest synkiem Baraya. Baraya, nie jego. Nie jego...

— Tatusiu, mamusia przyszła — woła mały Lulu, wpadając do pokoju. Za nim śpieszy uśmiechnięta matka z dużym pakietem w ręku. Jedno spojrzenie na poszarzałą twarz męża i uśmiech zamiera jej na ustach. Co się stało. Widzi list w jego ręku. Widzi otwartą szufladę sekretarzyka. Tak, zapomniała zamknąć.

— Lulu, wyjdź z pokoju, zostaw mnie samą z ojcem.

Jej głos brzmi tak dziwnie, że Lulu bez słowa wychodzi. Słyszy z poza drzwi jakąś rozmowę, jakieś krzyki, wreszcie niezrozumiałe słowa ojca:

— Masz kochanka. Lulu nie jest moim synem. Ostatnia dziewka nie zdobyłaby się na coś podobnego.

Co takiego? Lulu wpatruje się w ciemność zdziwionemi oczyma. On nie jest synem tatusia? Odrazu nie jest synem tatusia? Lulu czuje, że łzy kapią mu z oczu. Jak to możliwe, aby nie był on synem swego tatusia?

Dzwonek u drzwi. Lulu pędzi otworzyć. Wchodzi uśmiechnięty „wuj Pierrot" — Baray. W ręku ma ogromny pakiet. Ale nie zdążył powiedzieć jeszcze ani słowa. Drzwi od sypialni otwierają się. Wpada blady i wściekły pan Germidal. Za nim śpieszy zapłakana matka.

— Nieszczęśniku — woła pan Germidal. — Pan śmiał!.. Osiem lat przyjmowałem pana u siebie w domu, a pan.... Pan mnie pohańbił. Precz z mego domu! Razem ze swą kochanką i swoim synem. Precz!..

— Przysięgam, że pan się myli — szepcze pobladły Baray.

— Czytałem listy. Lulu nie jest moim synem, — grzmi Germidal.

— Ależ tak — płacze pani Germidal.

— I nagle wpada między nich jakieś małe, drżące stworzonko. Zapłakane, strwożone.

— Tatusiu, mamusiu, wuju Pierrocie. Co wam za różnica, czyim ja jestem synem. Przecież dziś Boże Narodzenie, więc dajcie mi moje prezenty...

Tłum. Les.

MIŁOŚĆ w WIĘZIENIU.

Cierpienia moralne i fizyczne ludzi, których pozbawiono miłości. — „Widzenia“ z żonami w obecności dozorców. — Straszliwe orgje oszalałych z tęsknoty więźniów.

Wstrząsająca opowieść człowieka, który siedział w więzieniu 8 lat.

(e), — Dzieła naukowe z dziedziny seksuologji stały się ostatnio bardzo modne. Forma beletrystyczna nie zawsze może zadowolić autora i nastawionych na drastyczne sceny czytelników. Choć i w tej dziedzinie czynione są dość poważne i owocne próby. „Mnisi i kobiety“ Kaljnnikowa to jedna z niewielu powieści ostatnej doby która zyskała ogromne powodzenie i została przetłumaczona niemal na wszystkie języki. Niemniejszy rozgłos zyskała powieść D. H. Lawrence'a p. t. **„Lady Chatterley i jej kochanek“.** Przekład polski tej powieści został skonfiskowany. Można ją jednak dostać w każdej bibljotece w niemieckim przekładzie. Na piątej stronicy widnieje wzmianka wydawcy:

— **„Ogłoszenie drukiem niniejszego przez pisarza autoryzowanego wydania odbywa się drogą subskrybcji. Do subskrybcji dopuszczono tylko: — bibljoteki i uczonych. Liczba wydrukowanych egzemplarzy została zgóry określona. Wypożyczanie tej książki jest wzbronione“.**

Łatwo zrozumieć że wzmianka ta podziałała na szerokie masy niczem napis reklamowy na afiszu: „Tylko dla dorosłych!“.

Niezawsze jednak wypady beletrystyczne w dziedzinę seksuologji dają pożądany dla autora rezultat. Pod płaszczykiem naukowego ujęcia tematu można czasem przemycić większą dozę pornografji. Stąd tak wielki ostatnio popyt na „dzieła naukowe“, starające się naświetlić pogmatwaną i skomplikowaną dziedzinę naszego życia seksualnego.

Wśród tej powodzi broszur i książek wyróżnia się niewątpliwie treścią i formą dziełko Karola Plaettnera p. t.: **„Eros w więzieniu“.** Bardzo wiele osób, po przeczytaniu pierwszych kartek, musiało odrzucić tę książkę z grymasem obrzydzenia na twarzy. Jest to bowiem rzeczywiście książka, którą trudno strawić, której każda stronica przesiąknięta jest tak wielkiemi „obrzydliwościami“, iż skonsumowanie całości w ciągu jednego wieczoru jest ponad siły ludzi nawet najmniej wrażliwych na wszelkiego rodzaju drastyczności.

Karol Plaettner osiem lat spędził w więzieniach niemieckich. Przez osiem lat kraty więzienne i grube ściany dzieliły go od ukochanej żony i synka. **Kto nie siedział w więzieniu** — twierdzi autor, były przestępca polityczny — **ten nie zrozumie jakie piekło cierpień i mąk rozpętać się może w duszy człowieka bez względu na płeć, dotychczasowy tryb życia i stopień inteligencji, zmuszonego przez dłuższy okres czasu do przebywania w samotnej celi więziennej i pozbawionego możności naturalnego zaspokojenia popędu płciowego.**

Znakomity seksuolog niemiecki dr. Magnus Hirschfeld, w przedmowie do książki Plaettnera, powiada:

— Posiadamy wprawdzie bardzo wiele sprawozdań o życiu płciowem więźniów, ale nie można się do nich odnieść bez pewnego sceptycyzmu. Autorami wielu z pośród tych prac są osoby urzędowo delegowane do więzień w celu dokładnego zbadania tej sprawy. Z przygodnie prowadzonych rozmów z więźniami wyciągnięto pewne wnioski, uważając sprawę za załatwioną.

Książka Plaettnera jest innym dokumentem. Jest ona przedewszystkiem **spowiedzią człowieka, który sam doświadczył tych wszystkich katuszy i mąk, który jako więzień, przebywający przez osiem lat w więzieniach karnych, miał możność dokładnego zaobserwowania pewnych zjawisk, które nigdy nie docierają do urzędowych sprawozdawców, który wreszcie, jako więzień, łatwiej mógł uzyskać zaufanie swych współtowarzyszy i uzyskać od nich cenny materjał do przyszłej swej książki.**

Dla więźnia, odseparowanego od świata, samo słowo „kobieta“ urasta do niezwykłych rozmiarów. Każdy z nich pragnie **choćby zdaleka ujrzeć przedstawicielkę płci odmiennej.** Używają więc wszelkiego rodzaju wykrętów i symulacji aby wyprowadzono ich pod eskortą do miasta, gdzie mogą nasycić wzrok widokiem przechodzących kobiet, konserwując ten wzrokowy pokarm znowu na długi okres samotnego przebywania w celi.

Jeden z więźniów, przebywających w zakładzie dla obłąkanych opowiada:

— **Połykam oczyma wszystkie kobiety, które przychodzą tu w odwiedziny. Okazja ujrzenia kobiet skłania mnie do symulowania choroby umysłowej, gdyż tylko tutaj mogę dowoli przyglądać się kobietom...**

Wdzięczność tego więźnia dla kobiet, które bezwiednie wyświadczały mu tak wielką przysługę, była bezgraniczna. Oświadczył on nawet, że gdyby posiadał jakiś majątek, rozdzieliłby go między dziewczęta, które przychodziły w odwiedziny do innych więźniów i na które mógł tylko zdaleka patrzeć...

Nieraz się zdarza, że więźniowie umyślnie zadają sobie rany, aby zabrano ich do szpitala. Nie chodzi im w tym wypadku o lepsze łoże, ani o lepszy wikt, lecz poprostu **o możliwość zetknięcia się z kobietami.**

W więzieniach niemieckich panują pod tym względem surowe rygory. Wizyty krewnych i znajomych są bardzo rzadkie i zawsze odbywają się pod nadzorem dozorców więziennych. W takich warunkach upragnione „widzenie“ z żoną musi się z konieczności ograniczyć do niepozornego, lecz jakże wymownego uścisku rąk i rozmowy rozpalonych, błyszczących oczu...

Niezawsze jednak więźniowie poprzestają na tych skromnych przywitaniach i pożegnaniach. Zdobywają się nieraz na **niezwykle sprytne kombinacje by zmylić czujność nieodstępującego dozorcy, a czynią to nie bynajmniej w tym celu, aby uciec z więzienia, lecz poprostu — aby czulej i serdeczniej porozmawiać z własną żoną.**

Cóż więc dziwnego, że w takich warunkach rodzą się skłonności do zboczeń seksualnych, od których więzień nie może się już uwolnić nawet po opuszczeniu więzienia. Dotyczy to zarówno mężczyzn jak i kobiet.

Jedna z kobiet, która cztery lata spędziła za kratkami więziennemi opowiada:

— W osiemnastym roku życia uwiódł mnie pewien niepoń i zaszłam w ciążę. Ponieważ byłam jeszcze nieuświadomiona, przeto dowiedziałam się o tem dopiero w czwartym miesiącu ciąży. Rodzice wynędzili mnie z domu. Znalazłam się bez środków do życia na bruku, gdyż ojciec mego dziecka nie chciał się wcale do tego przyznać. Nie miałam żadnego fachu w ręku, więc poszłam na służbę. Ale gdy ciąża moja stała się widoczna, wyrzucono mnie na bruk. Ponieważ nie chciałam umrzeć z głodu, więc musiałam się ratować kradzieżami w sklepach. Nie mając również możności wychowania i wyżywienia dziecka zgodziłam się na spędzenie płodu. Za wszystkie te przestępstwa skazano mnie na dwa lata więzienia. Umieszczono mnie w więzieniu dla kobiet, gdzie znosiłam ogromne katusze.

Na wolność wyszłam w czasie wojny **i znowu nie miałam dokąd pójść.** Znalazłam pracę w fabryce amunicji. Jeden z żołnierzy obiecywał mi ożenek uwiódł mnie, a potem dowiedziałam się że jest żonaty. To drugie rozczarowanie odebrało mi chęć do życia, zatraciłam energję, źle pracowałam. Znowu zeszłam na manowce. **Kradłam, sprzedawałam swe ciało, oszukiwałam, aż wreszcie znowu znalazłam uczciwą posadę.** Ale po upływie sześciu miesięcy dowiedziano się kim jestem i zwolniono natychmiast z posady. Za dalsze moje czyny, kolidujące z prawem, **skazano mnie na trzy lata więzienia.** Cierpienia moje w ciągu tych trzech lat były okropne, ale stokroć okropniejsze było to, co widziałam w tym czasie. Nie mogłam przebywać z innemi kobietami w jednej celi i zażądałam przeniesienia do „separatki“. Okazało się jednak, że samotność była bardziej jeszcze uciążliwa i po krótkim czasie znowu złożyłam prośbę, aby przeniesiono mnie do ogólnej celi, gdzie brałam udział w szalonych orgjach.

Po wyjściu z więzienia znalazłam na szczęście szybko pracę. W dzień pracowałam, w nocy zaś wychodziłam na ulicę. Nie mogłam uwolnić się od zdrożnych skłonności, nabytych w więzieniu. Nastąpił okres, gdy potrafiłam już nad sobą zapanować, pracowałam wówczas na posadzie, zarabiałam nieźle, prowadziłam uczciwy tryb życia i miałam również wyjść zamąż. Ale przekonałam się wkrótce, że **dla mnie niema już ratunku.** Nie mogłam całkowicie zerwać z przeszłością. Obecnie pożądanie przeszło u mnie w stan chorobliwy. Jak się to skończy — nie wiem.“

Plaettner nie jest pierwszym, który porusza te żywotne sprawy więziennictwa nietylko może niemieckiego, lecz wszechświatowego. Pisał o tem nawet Wassermann w swej genjalnej powieści p. t. „Sprawa Mauritiusa“.

Ale nigdzie dotychczas sprawy te nie przedstawione zostały tak realistycznie, tak szczegółowo i dlatego chyba książka ta wywołała w Niemczech tak silny rezonans.

Boże Narodzenie w Paryżu

Francuzi obchodzą wigilję w kawiarniach, restauracjach i lokalach rozrywkowych

Paryż, w grudniu.

Zupełnie inny panuje w Paryżu nastrój przedświąteczny, niż np. w Polsce Metropolja świata nie zna tradycyjnej polskiej wigilji. Nie widzi się tutaj tej masy świątecznych drzewek, jak w miastach i miasteczkach polskich.

Rzadko zdobią one prywatne mieszkania.

Rodziny francuskie hucznie i wesoło obchodzą wigilję **w kawiarniach, restauracjach i lokalach rozrywkowych.** Zazwyczaj umawiają się znajome sobie rodziny i zamawiają najmniej na tydzień przedtem jakąś „familijną salę“ i tam spędzają wigilję **w nastroju sylwestrowym.** Mistrzem ceremonji jest sam właściciel lokalu i do niego należy dostarczenie gościom jak największej liczby atrakcji. Czasami drzewko z elektrycznemi świecami „robi nastrój“, lecz obecność jego nie jest obowiązująca.

Już na kilka tygodni przed ucztą wigilijną w każdem prawie lokalu rozrywkowym widnieją jaskrawe napisy: **„Revellon“... „U nas najlepsza zabawa“.** Teatry, teatrzyki, kina, kabarety przygotowują się do kampanji sezonowej, reklamując usilnie jedyne w swoim rodzaju programy świąteczne. Winiarze, cukiernicy i zabawkarze liczą również bardzo na ożywienie.

Na Montmartrze zaś do późnego wieczora bawi się lud paryski. Hucznie i wesoło odprawia się „Foire“ — zabawę przedświąteczną. Panuje tu jedyny w swoim rodzaju nastrój. W lekkomyślnej tej dzielnicy na skwerze wyrosło wesołe miasteczko. Rozłożyły się gęsto obok siebie stragany z przeróżnem jadłem, budy teatralne, teatrzyki pchełstrzelnice, loteryjki, miniaturowe kręgielnie, karuzele, kolejki napowietrzne, hale z elektrycznemi autami.

Tłum przelewa się, faluje, skupia przed ciekawszemi widowiskami. Jest czerwony i blado - żółty od refleksów, świateł i kolorowych reklam.

„Foire“ to zabawa nawskroś ludowa. Spotyka się tu przeważnie w kaszkietach z pstremi szalikami na szyjach, krzykliwych ulicznków paryskich, nawet wieśniaków z podmiejskich okolic i sporo ludzi z drobnomieszczaństwa.

Żołnierze w niebieskich mundurach poszukują łatwych znajomości i wnet je znajdują. Dumni marynarze, obejmując wpół przygodne towarzyszki z pogardą patrzą na szczurów lądowych. Zabawa wre w całej pełni. Huczą kolejki napowietrzne, obracają się karuzele i koła szczęścia. Zewsząd rozbrzmiewa śmiech, krzyki, energiczne nawoływania przekupniów.

Nie wszyscy jednak gdy gwiazda betleemska wzejdzie nad Paryżem znajdować się będą na bulwarach i w salach restauracyjnych.

Liczna kolonja polska w Paryżu obchodzi gwiazdkę tradycyjnie **w nastroju rodzinnym.** Ludzie samotni w uroczysty ten dzień zbierają się razem w mniejszych lub większych kółkach i dzielą się opłatkiem, śpiewają kolendy. Tak samo odprawiają gwiazdkę w ścisłym gronie rodziny polskie, studenci i artyści.

Myślami popłyną ku rodzinnym stronom.

W wigilję najpiękniejsze kolendy śpiewają w Paryżu Polacy. **W.**

Wyspa Bożego Narodzenia.

U wybrzeży półwyspu Malakka znajduje się wysepka, która nosi nazwę „Wyspy Bożego Narodzenia“. Poza tubylcami zamieszkuje ją 25 anglików, funkcjonarjuszy kolonjalnych lub bogatych plantatorów.

Co roku w wieczór wigilijny „gubernator“ wyspy, który jest zarazem kapitanem portu, sędzią, szefem policji i burmistrzem, zaprasza do siebie wszystkich obywateli Wielkiej Brytanji. Przyjęcie to stanowi jedyny ewenement towarzyski dla kolonistów i pozwala im raz do roku przywdziać frak. Nikt też nie omieszka zjawić się na wigilji w pałacu gubernatora.

Zabawna historja zdarzyła się zeszłego roku. Jeden z kolonistów nazwiskiem Smith, otrzymał zaproszenie trochę później niż inni jego sąsiedzi. Uznał to za wielki afront i napisał do gubernatora list, w którym można było czytać następujące słowa obrażonej dumy: „Żałuję bardzo, że nie będę mógł przybyć na wieczór wigilijny, ale już wpierw otrzymałem zaproszenie gdzieindziej“... (i. n.)

WYJEZDZAMY DO ZAKOPANEGO I KRYNICY.

Strój sportowy w ciągu dnia, suknia wieczorowa — na raut, dancing i bal.

(i) Przez szereg lat usunięte w cień suknie koronkowe stały się od pewnego czasu bardzo modne. Sygnał dał, jak zwykle, Paryż, a za nim poszły wszystkie pierwszorzędne magazyny innych krajów.

Zasadniczą cechą sukni koronkowej jest jej nadzwyczajna prostota, bo trudno o większy błąd jak przeładowanie takiego modelu zbytecznemi szczegółami i dodatkami. Koronka jest sama w sobie materjałem nader efektownym i wszystkie jej zalety uwydatnia przedewszystkiem nieskomplikowany krój. Każdy niepotrzebny drobiazg może wywołać niepożądane wrażenie przeładowania, które, niestety, obserwujemy dość często, a którego unika starannie prawdziwa kultura w dziedzinie mody.

Efekt, jaki ma sprawić suknia koronkowa, osiągnąć można przedewszystkiem przez odpowiedni dobór koloru, co nie jest trudne wobec tego, że nowe

materjały odznaczają się nadzwyczajnem bogactwem barw i odcieni. Rodzaje koronek na suknie są tak różnorodne, że niesposób tematu tego wyczerpać w krótkich słowach, a nawet prawdziwy fachowiec z trudnością orjentować się może w wielkiej ilości prawdziwych tkanin. Moda, sypnąwszy hojną ręką, pozwala nam wybierać wśród najskrajniejszych kontrastów, począwszy od cienkich koronek tiulowych, aż do grubych, wełnianych, o niezwykle efektownej plastyce.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, wszystkie modele koronkowe, nadające się głównie na suknie wizytowe i strojniejsze wieczorowe, powinny odznaczać się prostotą linji, podkreśloną przez malowniczo spływające fałdy spódnicy, podczas gdy zrobienie części górnej ujawnia wiele fantazyjnych pomysłów, przedewszystkiem w zakresie rękawów pelerynek i t. d.

Ponieważ nowa moda pozwala na różnorodne połączenia materjałów, ma to zastosowanie również i do sukien koronkowych. Widzimy w ostatnich kolekcjach wiele udanych kombinacyj, uwydatniających wszystkie zalety tkanin koronkowych. Wchodzą tu w grę nietylko jedwabie, jak żorżetta, crepe marocain czy flamisol, ale także jedwabny aksamit.

Szeroki pasek Biedermeyer jest

szczegółem, który zajmie niebawem w modzie poczesne miejsce. Robi się go z jedwabiu, aksamitu, albo wstążki z dość długiemi końcami. Pasek taki musi być podtrzymany stalkami, aby zawsze utrzymywał odpowiednią formę. Nadaje się on szczególnie do sukien bardzo mało wyciętych, nie dla wszystkich pań jednak korzystnych.

Pogodne dni zimą wymagają zgoła innego ubrania, niż płaszcz lub długie futro. W tym roku modne są kurtki futrzane. A do kurtki należy specjalnie dobrana spódnica lub bluzka. Spódnica powinna być w kolorze dostosowanym starannie do kurtki, z materjału grubszego. Bluzka z aksamitu lub włóczkowa kamizelka, noszona na jedwabnej stronie.

Jeśli chodzi o włóczkę, należy temu działowi poświęcić specjalnie kilka słów. Jakkolwiek już w sezonie letnim szydełkowe i trykotowe bluzki, jumpery i całe kostjumy są modne, jednak włościwe królestwo włóczki i trykotażu zaczyna się dopiero porą zimową. W tym roku pojawiło się w tej dziedzinie mnóstwo wdzięcznych nowości. Bluzki i jumpery oraz kamizelki włóczkowe stosują się do wszystkich form wprowadzonych w konfekcji z innych materjałów, a więc rękawy z bufą, umieszczoną bądź to w górnej, bądź w środkowej części lub dolnej, rozszerzone w ramionach i zdobne błyszczącemi guzikami

ułanki, fantazyjnie wiązane szale i t. p.

Desenie koronkowe znajdują w trykotażach robionych na drutach lub szydełkiem szerokie pole do popisu. Niemniej, tutaj właśnie upodobanie w barwności stroju może znaleźć szczęśliwe zastosowanie.

Obecna moda forytuje ciemną lub jednokolorową bluzę czy jumper z dodaniem motywów barwnych w przybraniu, jak karczek i bufy przy rękawach, szersze lub węższe wyłogi, kołnierze z krawatami, szale i t. p. Ponieważ moda kokietuje obecnie motywy rosyjskie, w trykotażach zaznacza się to w barwnych bortach, któremi przyozdabia się boczne zapięcie kamizelki jumpera lub kasaka.

Miękki podatny materjał włóczkowy nęci zwolenniczki wygody także poza użytkiem dziennym. Bluzeczka włóczkowa aż się prosi do wygodnego łóżeczka lub też jako towarzysz rannej toalety i rannych zajęć.

Ładną i praktyczną nowością jest szalik włóczkowy, który zarzucony na ramiona spina się w dolnej części niby rękawy.

Uzupełnieniem sukienki wełnianej będzie bolerko lub kamizelka włóczkowa, na które ubiera się dopiero płaszcz. Jest to również doskonałem zabezpieczeniem się przed zimnem, podczas przechadzki na świeżem powietrzu w dniach mroźnych, a już do sportów niema, jak dres włóczkowy, lekki, ciepły i nie mnący się.

Jeśli już wspomnieliśmy o sporcie, musimy podać do wiadomości naszych czytelniczek, że w roku bieżącym rozgorzała prawdziwa wojna pomiędzy zwolenniczkami długich i krótkich spodni narciarskich. Na rycinach naszych z prawej widzimy właśnie takie dwa modele krótkich i długich spodni. Wojna wre. Zwolenniczki jednego i drugiego stroju uparły się i nie chcą dojść do porozumienia. Jeśli chodzi o krótkie spodnie, t. zw. knickerbockery, są one bezsprzecznie ładniejsze, wygodniejsze, i,

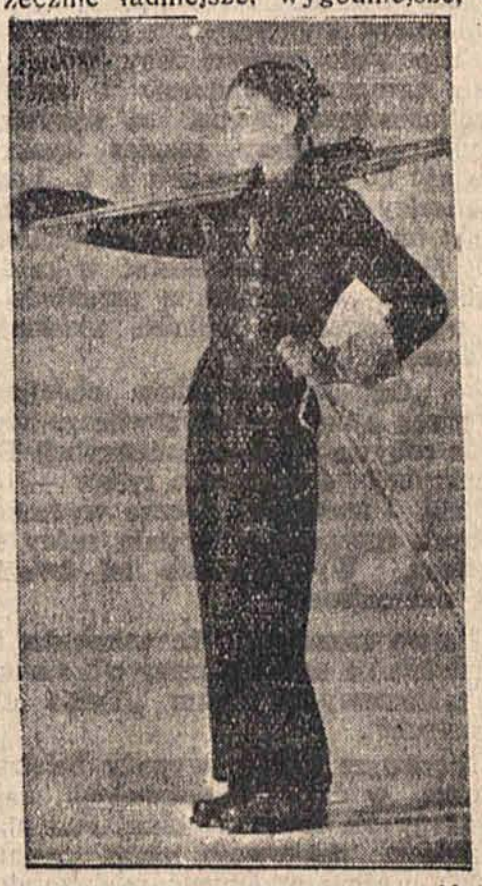

prawdę mówiąc, estetyczniejsze. Natomiast długie spodnie, zapinane w kostkach, mają tę zaletę, że są bardziej ciepłe, chronią nogi przed śniegiem, są, że się tak wyrazić można, bardziej sportowe.

Trudno wobec tego stanąć po tej

czy innej stronie. Panie same rozstrzygną, jakie spodnie będą dla nich odpowiedniejsze.

Irene.

Każda Piękna Pani

powinna używać zawsze mydła i kremu Herba, tych idealnych i tak skutecznych środków kosmetycznych, a osiągnie z łatwością czystą i młodzieńczą cerę

MYDŁO i KREM

HERBA

Krem Herba jest do nabycia już od zł. 0.90.

KOBIETA i DOM

Sezon dziczyzny już się rozpoczął

ZAJĄC

Wszelka dziczyzna, o ile ma być smaczna, powinna być w kuchni użyta dopiero po skruszeniu. W tym celu

należy np. zająca przetrzymać

(nie zdejmując skóry) 6—8 dni w razie cieplejszej pogody, na mrozie może i 3 tygodnie z powodzeniem wisieć.

Przy kupowaniu należy zwrócić uwagę na to, aby zając był postrzelony w głowę. Inaczej będziemy mieli kłopot przy przyrządzaniu go, z szukaniem śrutu.

W większych miastach dostaje się zazwyczaj zające bez skóry, gdy jednak trzeba to zrobić w domu, postępuje się w następujący sposób: Wiesza się zająca za tylne nogi i ostrym, spiczastym nożem okrawuje skórę wokół tylnych skoków oraz krocza. Następnie ściąga się skórkę ku dołowi, odwróciwszy na stronę wewnętrzną, przyczem uszy należy obciąć, a nawet i

Oto jak się odbywa spilkowanie zająca

głowę, ponieważ z głowy trudno schodzi skóra, a i tak nigdy jej się nie podaje na stół.

Po wypatroszeniu zająca dokładnie go się myje, ściąga się delikatnie cieniutką skórkę, którą jest pokryty, bajcuje się na 24 godzin w occie z jarzynami, a następnie szpikuje się cienkiemi pasemkami słoniny. Głowa, szyja, płuca i serce oraz krew i przodek odkłada się na pasztet (Zdjętą skórę należy wypchać słomą i powiesić w miejscu zimnem, na powietrzu).

Pieczeń z zająca,

o ile jest dobrze przyrządzona, stanowi prawdziwy przysmak.

W tym celu odcinamy grzbiet wraz z tylnemi nogami, pozbawiamy go cieniutkiej skórki, szpikujemy słoninką, lekko solimy, kładziemy do głębokiej brytwanki grzbietem do góry i nie żałujemy masła. Nogi można owinąć w natłuszczony papier, aby nie były paździerzyste i suche.

Piec musi być lekko ciepły,

ażeby sos się nie przypalił. Gdy grzbiet się już lekko zarumieni, zaczyna się potrochę wlewać jedną do dwóch filiżanek kwaśnej śmietany, polewając całą pieczeń.

Młoda sztuka wymaga 3 kwadransów pieczenia,

starsza — dłużej. Pieczeń, gdy już jest gotowa, powinna być natychmiast podana do stołu.

Z resztek pozostałej pieczeni można przyrządzić sałatkę

w sposób następujący: Zimne kawałki pieczeni zającej pokroić drobno i zmieszać z sardelkami, posiekaną cebulą, koprem drobno pokrajanemi ogórkami kwaśnemi, oliwą, solą, pieprzem i octem do smaku. Sałatkę taką można podawać do jaj, studzieniny i t. d. na przystawkę do obiadu lub też na drugie śniadanie. Podobnie

smaczną przystawkę możemy przyrządzić z wątroby zającej.

Zdjąwszy z wątroby skórkę, krajemy ją w cienkie plasterki, solimy, pieprzymy, maczamy w mące i [illegible]camy na bardzo gorące masło. Podajemy z kwaśną surową kapustą, lub z plasterkami cytryny. W ten sposób przyrządzona, przypomina w smaku gęsią wątróbkę.

Ragout z zająca:

pokroić surowe mięso w niezbyt duże kawałki i piec na maśle. Dodajemy następnie cebulę pokrojoną w plasterki, nieco mąki i wody, lub czerwonego wina. Wreszcie nieco korzeni i odrobinę octu i w tym sosie poddajemy mięso wolnemu gotowaniu. Podając na stół mięso, zalewamy je obficie owym sosem.

Jeszcze jeden sposób.

Zająca podzielić na 14 części. Te części umaczać w mące, która poprzednio została rozmieszana z solą, pieprzem i odrobiną gałki muszkatołowej, poczem z dwoma posiekanemi cebulami piec w tłuszczu. Gdy pieczeń się zrumieni, dolewamy pół flaszki czerwonego wina (najlepiej krajowe, ew. domowe wino z porzeczek) wraz z taką samą ilością buljonu, tak, aby mięso zupełnie zostało płynem pokryte. Przykryć wszystko, wsunąć do szabaśnika i 2 i pół godziny wolno dusić.

Niektórzy przepadają za zupą z zająca,

która robi się w ten sposób, że resztki pieczeni odcina się i odkłada, zaś kości zająca się rozłupuje i stawia do gotowania w wodzie osolonej, z „zielonem" ew. jakimiś korzeniami, jeżeli ktoś lubi. Po dwóch godzinach gotowania cedzi się przez sitko, robi zapraszkę i dodaje owo mięso pokrojone w kawałki. Można też je zemleć i zrobić kluseczki, podobnie jak się robi z wątroby do rosołu.

Ale najbardziej może poszukiwanym jest pasztet zajęczy.

Przodek zajęczy, jedna czwarta kg. wątróbki cielęcej, jedna czwarta kg. wieprzowiny tłustej i jedna czwarta kg. słoninki, 1 cebulę i jarzynki gotować 3—4 godzin na wolnym ogniu. Do pozostałego rosołu namoczyć 2 bułeczki, gdy wszystko przestygnie mleć 3—4 razy przez maszynkę, przefasować (ciepłe!) przez sito włosienne, dodać **potłuczonych i przesianych korzeni** (10 ziarnek jałowca, pieprz ang., pieprz gorzki, papryka) i słoninkę pokrojoną w drobną kostkę i wszystko dokładnie wymieszać, 3—4 żółtka utarte z 10—15 dkg. masła i pianę z białek dodajemy na ostatku. Formę smarujemy tłuszczem obficie i wykładamy dno słoninką pokrojoną w paseczki, wkładamy całą masę i pieczemy wolno 1—1 i pół godziny. Wykłada się, gdy ostygnie.

An. Sz.

O WÓDKACH NALEWKACH I LIKIERACH

Jak je przyrządzać i kiedy je podawać

Jeden ze znanych filozofów wyraził się, że znawstwo wina jest talentem wrodzonym i sztuką, którą należy cenić narówni z innemi. My, niestety wina nie posiadamy u siebie w takiej ilości, ażeby móc zdolności w tym kierunku wypróbować. Pozostaje nam tylko pole do popisu w inteligentnem zastosowywaniu innych, mniej zresztą szlachetnych napojów.

Jakie wódki należy podawać do ostrych zakąsek?

Często panie domu bez namysłu podają przy podobnej okazji słodkie wódki. Lecz rezultat jest taki, że gość, zamiast nabrać apetytu, po takiej przekąsce go traci. Tylko wódki korzenne, ziołowe lub czysta wódka wyborowa — nadają się do ostrych kanapek i przekąsek.

Natomiast jeżeli idzie o nalewki, to jedna z najwybitniejszych naszych znawczyń w tym kierunku, „Pani Elżbieta" pozwala je, mimo, że są mocno zasłodzone, podawać do obiadu czy kolacji, zamiast wina. Zawartość alkoholu nie powinna w nich jednak wynosić mniej niż 30 procent.

Likiery podaje się albo jako napój deserowy, albo jako dodatek do czarnej kawy. Od nalewki różni się on większą zawartością alkoholu i większą słodyczą. Likier powinien być do tego stopnia nasycony słodyczą, aby był prawie lepkim, zaś zawartość alkoholu nie śmie wynosić w nim poniżej 45 proc. Znaczy to, że z 1 litra spirytusu 96 proc., możemy zrobić 2 l. likieru. Oprócz aromatu i dużej mocy, największą zaletę likieru stanowi specjalna, jego gęstość. Niezawodnym środkiem domowym do osiągnięcia pomyślnego rezultatu w tym kierunku, jest syrop kartoflany, używany w czasie wojny jako surogat cukru. Już nieduża jego ilość nadaje likierom domowym ową gęstość pożądaną, a jest zupełnie bezbarwny, bez wonny i nieszkodliwy. Cukru bowiem nie wmieści się do alkoholu tyle, ile by należało. Więcej ponad pewną normę nie rozpuści się cukru w roztworze.

Z pomiędzy wódek niesłodkich bardzo pożądana bywa żubrówka. Przyrządzić ją można łatwo w domu. Nabywamy specjalną trawkę w składzie aptecznym i napełniwszy nią flaszkę, poczem zalewamy 45 proc. wódką najlepiej t. zw. wyborową i trzymamy mocno zakorkowaną. Tak otrzymaną esencję rozpuszczamy w miarę potrzeby. Wódka gorzka pomarańczowa stanowi przysmak znakomity. Nabywa się 6—10 gorzkich pomarańczek suszonych (w składzie aptecznym) i zalewa się litrem 45 proc. wódki i po 10 dniach zlewamy. Podobnie nietrudno przyrządzić **kminkówkę.** Na pół litra wódki 45 proc., wlać dwie małe krople (nie więcej) olejku kminkowego i 1 kroplę anyżowego, oraz wsypać odrobinę kwasku cytrynowego. Butelkę zakorkować i odstawić do spiżarni. Po 3 dniach jest gotowa. **Pieprzówkę** otrzymujemy, wsypując do półlitrowej butelki 45 proc. wódki, 10 ziarnek pieprzu gorzkiego. Przez tydzień trzymamy butelkę w cieple, poczem wódka jest już gotowa.

Likiery gotowe są bardzo drogie. Jeżeli idzie o przyrządzanie ich w domu, to najlepiej robić to w lecie, w porze świeżych jagód i owoców. Jeżeli chcielibyśmy przyrządzić sobie coś na święta, to spróbujmy likier żółtkowy.

3—4 żółtka starannie oddzielić od białek i utrzeć znakomicie z 10 dkg. cukru (pudru). Zagotować pół szklanki mleka, na gorąco zmieszać z poprzednio utartą masą i ubijać trzepaczką aż stanie krem. Zmieszać szklankę spirytusu, pół szklanki koniaku i trzy czwarte szklanki wody przegotowanej, wlać to wszystko do butelek i mocno zakorkować. Zamiast koniaku można dać rum.

Likier cytrynowy. Okroić jak najcieniej skórki z 3 dużych cytryn, wycisnąć z nich dokładnie sok i zmieszać to z pół kg. cukru i dużą łyżką syropu kartoflanego, poczem zagotować z litrem wody, uważając, ażeby nie wykipiało. Przecedzić przez watkę, rozgrzać ponownie, do gorącego syropu wlać (zdala od blachy, rozgrzanej) 1 litr 96 proc. spirytusu. Ostudzić i porozlewać do butelek.

Jakie potrawy gotowała „pani domu" w epoce kamiennej?

Skorupy jednego źle umytego garnuszka z przed 5000 lat zdradziły uczonym współczesnym tajemnice kulinarne epoki kamiennej.

Profesor uniwersytetu berlińskiego, dr. Jan Grüss podjął się odcyfrowania tej zawiłej historji, odnotowanej na wewnętrznej stronie szczątków przedhistorycznego naczynia kuchennego.

Otóż po długich badaniach orzekł on, że przed 5000 laty miało miejsce niepomyślne wydarzenie: potrawa „wybiegła" z garnuszka, a co gorsza, przypaliła się w dodatku.

Współczując niepowodzeniu (jak się wyraził), owej pani domu, profesor zebrał troskliwie wszystkie owe szczątki szczątków, to co schowało się w pory kamienia i z benedyktyńską cierpliwością jął przetrawiać i przetwarzać. Działając odpowiedniemi środkami chemicznemi, ostatnie słowo oddał mikroskopowi. Z jednej odrobiny czarnego pyłu wydzieliły się skórki, które profesor rozpoznał jako tkankę komórkową łuski ziarna pszenicy, żyjącej dziko ongiś, a potem jeszcze przez Rzymian znanej i używanej. Dalej znalazł dr. Grüss resztki spalonych drzazg z drzewa jodłowego.

Takie dane mając do rozporządzenia, dr. Grüss odtworzył następującą sytuację: Otóż przed 5000 lat garnuszek stał na ogniu z drzewa jodłowego, a w nim przyrządzano potrawę z roztartych na miazgę ziarn zboża. Zawartość jednak z niewiadomych przyczyn (i historja bywa bezsilna) wykipiała nazewnątrz i przypaliła się; ale łuska zboża przetrwała wieki i dziś stanęła jako świadek przeszłości... (g)

Stół wigilijny

Stół wigilijny daje najwięcej świątecznego nastroju, jeżeli świeci bielą serwety, a przy dotknięciu ręką, wyczuwamy suchy chrobot siana. Nie kładźmy w ten wieczór

STÓŁ WIGILIJNY

żadnych modnych serwet, ani serwetek, żadnych ozdób kolorowych, nie odkrywajmy tafli stołu, choćby była niepokalanie lśniąca i piękna. W wieczór wigilijny niema miejsca na modę, panuje tylko, i wyłącznie tradycja. Tak, jak bywało przed laty, w czasach do których pamięć nasza już nie sięga, i tak jak było za czasów naszego dzieciństwa — niech będzie dzisiaj.

Jeżeli mamy ciężkie kandelabry — zdejmijmy je ze szafy i ustawmy na stole. Ruchliwy płomyk prawdziwej świecy stworzy nastrój inny niż codzień, bardzie świąteczny. Jeżeli ten rodzaj oświetlenia nie odpowiada nam, zapalmy (jeżeli mamy) świeczniki elektryczne.

Jeżeli stół wigilijny jest nieduży, można go oświetlić również (jak na rycinie) małą choinką, z zapalonemi świeczkami, a gdzieś na boku zręcznie zakonspirować lampę elektryczną, tak, ażeby jej nie było widać.

Przy każdym talerzu połóżmy gałązkę jodłową, lub troszkę jemioły, i otwórzmy głośnik radjowy. Gdy zabrzmią kolendy, wyobraźmy sobie, że to pod okna wiejskiego dworku przyszli kolędnicy z szopką.

TEATR SWIETLNY

CASINO

Dnia 25 grudnia 1932 r.

uroczysta premjera wielkiego filmu produkcji polskiej

ilustrującego romantyczny dramat Wielkiego Księcia Konstantego i pięknej Polki Joanny Grudzińskiej

pod tytułem:

„KSIĘŻNA ŁOWICKA"

opowieść z 1831 r. wg. słynnego dzieła Wacława Gąsiorowskiego

„Księżna Łowicka"

w rolach głównych asy ekranu polskiego.

Jadwiga Smosarska

Józef Węgrzyn

Stefan Jaracz

Aleksander Zelwerowicz

Artur Socha

Stanisław Gruszczyński

i inni

niewidziany w filmach polskich przepych wystawy!
tłumy statystów!
sprężysta reżyserja!
arcyciekawa, pełna napięcia treść!

Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Passe-partout, wolne wejścia i bilety ulgowe nieważne

Początek seansów w I-y i II-gi dzień świąt o godzinie **10 min. 30** przed południem.

Uwaga.

Jako upominek gwiazdkowy w święta dodajemy do biletów I-ych i II-gich miejsc pastę do zębów znanej marki „CHLORODONT".

I-szy dźwiękowy kino-teatr

SPLENDID

Narutowicza 20

Dnia 25-go grudnia r. b.

PREMJERA!

Najweselszego polskiego filmu tryskającej humorem i werwą komedji p. t.

100 metrów miłości

Udział biorą największe nasze gwiazdy na czele z

Zulą Pogorzelską
Krystyną Ankwicz
Dorą Kalinówną
Adolfem Dymszą
Konradem Tomem
Ludwikiem Lawilskim
Mieczysławem Cybulskim

Piosenki w wykonaniu **Chóru Dana.**

W epizodach asy sportu polskiego

WEISSÓWNA, KUSOCIŃSKI i HELJASZ.

Początek seansów o godz. 12-ej w poł.
Od 12—4 ceny miejsc zniżone.

Dodatek Literacko-Naukowy

Kolenda 1932 roku.

Świeci „gwiazdka" kryzysowa,
Mortus, bryndza — ani słowa!
Człek bez grosza się szwenda...
Cisza w biurze, zastój w sklepie,
W żadnym fachu nie jest lepiej...
Hej kolenda! Kolenda...

Kiedy zjawił się Mikołaj
— O podarki dziatwa woła
I wytrzeszcza oczęta:
Bo nie przyniósł żadnych datków
Prócz... protestów i podatków...
Hej kolenda! Kolenda...

Ale Fatum losy zmienia
W wielkiej księdze przeznaczenia
Tam, w niebieskich urzędach,
Więc choć dziś nam źle się dzieje
— Trza poprawy mieć nadzieję!
Hej kolenda! Kolenda!

W. Drozdowski.

Pokój ludziom dobrej woli!

Corocznie, gdy przychodzi uroczysty dzień Bożego Narodzenia, przy stołach wieczerzy wigilijnej, a potem — pod stropami świątyń, z wyżyn kazalnicy pada krótkie, pełne głębokiej treści pozdrowienie:

Pokój ludziom dobrej woli!

Istotnie dobra wola jest tą cnotą, którą szczególniej podnieść i uczcić należy w dni święta Bożego Narodzenia, w dni nadziei i radości.

Życie nasze byłoby nieznośne, gdyby nie ułatwiała jego trudności, nie tępiła jego cierni — dobra wola.

Jest ona fundamentem przyjaźni i życzliwości wzajemnej wśród ludzi, wyrozumiałości w ocenie cudzych błędów, puklerzem przeciwko nieprzyjaźni.

O ileż łatwiejsze byłoby nasze życie prywatne i publiczne, gdybyśmy w stosunku do zagadnień i do współobywateli kierowali się zawsze dobrą wolą. Gdy z dobrą wolą zechcemy ocenić naszą sytuację gospodarczą, zrozumiemy łatwo, że jest ona wynikiem czynników światowych w drobnej tylko mierze zależnych od oddziaływania świadomej woli naszej, że przeto najsilniejszym orężem w walce z ciężarami kryzysu jest spokojne wytrwanie.

Jeśli z dobrą wolą zechcemy ocenić nasze położenie polityczne, to zrozumiemy łatwo, że Polska z rokiem każdym krzepnie nawewnątrz, zyskuje na powadze i wpływie nazewnątrz. Nie jesteśmy już w gronie państw i narodów ani klientem, który potulnie wysłuchiwać musi pouczeń od obcych, ani ubogim krewniakiem, którego bogatsi kuzyni niechętnie widzą u siebie, choć się go wyprzeć nie mogą.

Jesteśmy pełno prawnym członkiem areopagu państw i narodów, z którego głosem rozważnym i samodzielnym, a mocnym w potrzebie coraz więcej świat liczyć się musi.

Dobra wola w ocenie tego, co się dzieje w Polsce i z Polską, pozwoli nam spokojnie patrzeć w przyszłość. Wytrwamy i przetrwamy trudne czasy dzisiejsze.

Doczekamy czasów lepszych, a jeśli zagrożą nam złe moce, potrafimy groźby ich odeprzeć.

Złożyliśmy dostateczne dowody żywotności naszego Narodu. Jego siły odpornej, mocy i równowagi ducha.

Wszystko to spostrzeżemy łatwo jeśli na rzeczywistość naszą patrzeć będziemy oczyma ludzi dobrej woli, niezaślepionymi nienawiścią i zawiścią partyjną.

I dlatego z głębi serca łączymy się do pełnego treści życzenia, jakie rozbrzmiewać będzie w Polsce całej w dni świąt Bożego Narodzenia:

Pokój ludziom dobrej woli! —

Boże Narodzenie

w zwyczajach i obrzędach ludowych.

Wilja łączy się prawdopodobnie tradycją z jakiemś świętem słowiańskiem, obyczaj bowiem uświęcania uroczystości religijnych ucztą jest bardzo stary i sięga czasów pogańskich. Istnieje przypuszczenie, że w dawnych czasach wilja miała związek ze świętem uproszenia urodzaju na rok następny, jednocześnie jednak czczono w ten sposób tych bliskich, co już odeszli. I dziś jeszcze w niektórych okolicach Polski przechował się obyczaj pozostawiania nakryć dla zmarłych, albo bochna chleba na stole, aby po wilji Pan Jezus mógł sobie z niego ukrajać, kiedy przyjdzie w nocy po kolendzie.

Dotychczas jeszcze, czy to po dworach, czy w chatach wiejskich, ustawia się snopy zboża po czterech rogach izby czy pokoju aby zawsze był dostatek i chleba nie brakowało. Pod obrus podkłada się siano. Przed wieczerzą, wszyscy domownicy, nie wyłączając służby, łamią się ze sobą opłatkiem, życząc sobie pomyślności (dawniej „Dosiego roku"). Tego pięknego chrześcijańskiego zwyczaju czas nie zdołał jeszcze wykorzenić.

Przy wnoszeniu snopów do chaty, gospodarz wymawia symboliczne słowa: „Słoma do chałupy, a bieda z chałupy". Domownicy wyciągają ze snopa, stojącego w kącie, źdźbła słomy, rzucając je ku sufitowi i z tego wyprowadza się różne wróżby. Słoma, uczepiona pod sufitem, wisi tam do św. Szczepana, poczem podściela się ją kurom, aby obficie niosły jaja. Część słomy pali się w polu, co ma symbolicznie chronić zboże od chwastów. Słomę lub siano z pod obrusa po wieczerzy niesie się bydłu, wraz z okruchami opłatka. W każdym razie słoma, która podczas wieczerzy była w chacie, uchodzi za święconą i nie wyrzuca się jej.

Istnieje także zwyczaj obwiązywania drzew w sadzie po wigilji, lub też bicia ich powrozami ze słomy, aby obficiej rodziły. Gospodarz mówi przytem: „Zetnę cię, krzaku, kiejś nie urodził owocu na wilję", a gospodyni odpowiada: „Nie trza go ścinać tylko mu trza ze święconej słomy pasek zrobić". Pukają także w ule, aby w lecie miód się w nich znalazł obficie. Wogóle obchodzi się wszystko, co jest związane z jakimkolwiek urodzajem. Boże Narodzenie bowiem, czyli, jak je dawniej nazywano, gody, jest przedmurzem nowego roku, który niesie nowe zapowiedzi.

Powszechna jest wiara ludu w skuteczność wróżb, stawianych w wieczór wigilijny. Wróży się więc z kłosów, wyciąganych ze snopa, rachując pełne i niepełne i w ten sposób stawiając horoskopy co do przyszłorocznych urodzajów. Źdźbło siana z pod obrusa długie i zielone wróży rychłe wesele, odwrotnie, suche, i krótkie — staropanieństwo, lub starokawalerstwo. W dzień wigilijny nie należy płakać, bo będzie się miało wtedy cały rok zmartwienia. Nie należy pożyczać pieniędzy, natomiast dobrze jest umyć się w wodzie, do której wrzucono monetę.

Od drugiego dnia świąt, t. j. od św. Szczepana, zaczynają się zabawy, chodzenia po kolędzie, z szopką, odwiedziny krewniaków i znajomych. Dla ludzi, ciężko pracujących na roli, ten czas był niejako karnawałem, najwolniejszym czasem w roku, przeznaczonym na zabawę i sprawy towarzyskie. H. N.

GWIAZDKA DLA AUTORÓW DRAMATYCZNYCH

Wszystkie tematy już się znudziły publiczności. — Trójkąty małżeńskie, sztuki wojenne, miłość i zazdrość, dramaty społeczne—nikogo dziś nie pociągają.

Piszcie nie o tem, co jest, lecz -- co będzie jutro...

(r) Przed kilku dniami byłem z wizytą u znajomego, autora dramatycznego. Rozmawiało się przy stole o tem i o owem, a gdy w pewnym momencie znajomy mój wyszedł na chwilę z pokoju, żona jego z zafrasowaną miną nachyliła się do mnie i szeptem zapytała:

— Nie wyobraża sobie pan, jak bardzo jestem zmartwiona. Nie wiem co kupić mężowi na gwiazdkę. Może pan mi coś poradzi? Myślę już o tem od kilku dni. Wszystko co mogłam mu kupić, otrzymał już ode mnie w ciągu roku. Spinki do mankietów, złotą branzoletkę do zegarka, spinki do koszuli, krawaty... Może mi pan poradzi? Wszelki pomysł będzie dobry. Chyba niema rzeczy, której nie możnaby kupić.

Byłem zaskoczony tą prośbą. Istotnie nie wiedziałem co na nią odpowiedzieć. I żeby wykręcić się sianem, odparłem:

— Niech mu pani kupi materjał.

— Na ubranie?

— **Nie, materjał do pisania. Temat do nowej sztuki. Mam wrażenie, że nie zdoła mu pani kupić nic bardziej dlań przyjemnego.**

Spojrzała na mnie speszona.

— Dobrze, ale gdzie się to kupuje?

Wzruszyłem ramionami. Po kilku minutach pożegnałem się i wyszedłem. Ale gdy już byłem na ulicy, zacząłem się bardzo poważnie zastanawiać nad swym żartem. Mój Boże, gdybyż istotnie można było kupować tematy. Przecież to, co się dzieje obecnie — to prawdziwa tragedja. **Wszyscy autorzy dramatyczni są w rozpaczy.** Przynajmniej ci, którzy odczuwają jeszcze coś w rodzaju skrupułów, by dać publiczności teatralnej coś wartościowego. A tematy się wyczerpały. Niema o czem pisać. I z punktu widzenia autorów dramatycznych zmieniłbym nazwę tego zagadnienia, które tak często przewija się przez łamy dzienników, tygodników i miesięczników. Nazwałbym je nie kryzysem teatru, lecz **kryzysem autorów.** Gdyż właśnie autorzy cierpią na anemję pomysłów i nie mają dla teatru nic, zgoła nic.

Trójkat małżeński z całym kompleksem zdrady małżeńskiej, jest już tak oklepany, że dziwię się, gdy publiczność siedzi milcząco na takiej sztuce i nawet ją niekiedy oklaskuje, miast obrzucać autora zgniłemi jajkami. Pojedynek, ze wszystkiemi przyczynami i skutkami — niemożliwe. Qui pro quo, komedja pomyłek — ależ to się już przejadło wszystkim, bez wyjątku wszystkim.

A może sztuka wojenna? Z hukiem, trzaskiem, zawalaniem się okopów, strzelaniem i miłością, rozkwitającą na stosach trupów? Nie, od tego już się chce jechać do „rygi". Podrostek, pierwsza naiwna — już się nie nadaje. Sentymentalizm a la Romeo i Julja — mój Boże, kto na to dziś pójdzie? A może zagadnienie wychowania młodzieży? To nudne jak kluski z olejem. Sztuka społeczna? **Ci, którzy mają pieniądze, na to nie pójdą, a ci, którzy chcieliby pójść na taką właśnie sztukę, nie mają pieniędzy.**

Cóż wreszcie? Poważny dramat? **Każdy powie, że ma dość w życiu dramatów i nie chciałby je jeszcze oglądać na scenie.** A więc wesoła komedja? A w tym wypadku każdy powie, że życie go nastroiło tak pesymistycznie, bo **przecież panuje kryzys, że nie chce mu się śmiać.**

Więc co, u licha, ma zrobić autor? Przecież ja tego wszystkiego nie wymyśliłem. To są zdania mych znajomych, z którymi często prowadzę na ten temat jałowe dyskusje. I pytam, co u licha ma zrobić autor? Co pisać? Jaki temat poruszyć, by ściągnąć publiczność do teatru, by zadowolić dyrektora no i siebie?

Zadaję sobie pytanie, dlaczego tak wielkiem powodzeniem cieszyły się sztuki amerykańskich kolegów. Amerykanie wprowadzili nowe tematy, podniecające. Sztuki detektywistyczne, sztuki kryminalne, sztuki „Kto jest mordercą". Powodzenie było szalone. Gdy rozmawiałem na ten temat ze znajomymi z publiczności, tłumaczono mi:

— **Wy, autorzy dramatyczni, nie rozumiecie upodobań publiczności. Publiczność pragnie znaleźć w teatrze wypoczynek, rozerwać się, podnieść się. Chce czegoś nowego, niezwykłego...**

Pięknie, ale jak długo sztuki kryminalne będą tem czemś nowem i niezwykłem? Przed kilku laty główną zasadą pisania sztuk było takie ich ujęcie, aby widz widział wszystko, bez obsłonek, by spoglądał na wszystko z lotu ptaka. Dziś karmi się go niespodziankami. Każde nowe słowo, każda nowa osoba, każdy nowy akt — niespodzianka. Ale ostatecznie **i niespodzianka może się kiedyś znudzić. Cóż ma więc zrobić autor dramatyczny?!**

A jednak chciałbym dać pisarzom jakiś prezent gwiazdkowy. Chciałbym im nasunąć nowe pomysły, nowe tematy. Byłby to prezent gwiazdkowy nie tylko dla autorów, ale i dla publiczności, która niekiedy, rzetelnie i szczerze wzdycha za dobrym teatrem. Myślałem, że takim prezentem będzie **pomysł do sztuki społecznej.** Na Boga, przecież żyjemy w tak bardzo interesujących czasach. Jesteśmy świadkami zachwiania się wszystkiego, co przyzwyczailiśmy się uważać za rzeczy stałe i niewzruszalne. Nikt nie wie, co nam jutro przyniesie. Czyż nie będzie rzeczą ciekawą uchylić nieco zasłony z dnia jutrzejszego? Czy nie będzie rzeczą ciekawą pokazać świat naopak?

To właśnie powinien być temat do nowych sztuk teatralnych. Pokażmy nowy świat w nowym ustroju, tak jak to może wyobrazić sobie w swem natchnieniu nasz poetyckiem dramatopisarz. Pokażmy nowe życie, nowe stosunki, nową prawdę. Nie musi to być w pesymistycznym sosie podane. Czemuż mamy bać się tego, co przyjdzie? Kto wie, czy jutro nie będzie lepsze i radośniejsze i weselsze od dnia dzisiejszego.

Ludzie spragnieni są zmian. Chcą aby im było lepiej. Już zbyt ciężko żyje się ostatnio wszystkim na świecie. Chcą czegoś nowego, a boją się równocześnie, czy aby to nowe nie będzie gorsze, inż stare. Naszem zadaniem, autorów dramatycznych, jest wyśnienie wizji nowego, lepszego świata. To będzie miało powodzenie. **Publiczność teatralna, jak zresztą wszyscy ludzie, pragnie wiedzieć, co będzie jutro.** Pokażmy jej to w pięknej, artystycznej formie. To nic, że autor X wyobrazi sobie inaczej to jutro, niż autor Y. I jedno i drugie będzie miało swe znaczenie. Idźmy życiu naprzeciw. Nie oglądajmy się w tył na stare formy i stare, zmurszałe tematy.

Ta moja rada — to **prezent na Boże Narodzenie dla pisarzy.** Spełnienie tej rady będzie prezentem gwiazdkowym dla publiczności teatralnej. Być może powiedziałem zbyt mało, zbyt ogólnie. Ale ci, dla których to piszę, niewątpliwie mnie zrozumieją. Wierzę, że zrozumieją.

Rudolf Lothar.

Trochę fantazji.

Nigdy jeszcze moda nie dawała takiego pola do popisu fantazji i indywidualizmu. Kobieta, która nie wybiera ściśle według żurnalu, albo nie zdaje się ślepo na gust krawcowej, może tanim kosztem zmieniać wygląd toalety, jak jaszczurka zmienia skórę. Oczywiście, często gust krawcowej bywa lepszy od gustu klijentki, nie jest jednak ona tak zainteresowana w ochronie kieszeni klijentki, więc często pomysły bywają kosztowne. Tymczasem...

Tymczasem — z jednej sukni wieczorowej, jeśli jest ciemna, można mieć bardzo dużo pociechy i przechodzić w niej cały karnawał, nie wzbudzając politowania przyjaciółek.

Przypuśćmy, że mamy czarną, jedwabną suknię bez rękawów. Prawie każda z nas ma taką mundurową suknię „na różne okazje". Dawniej miało się na niej bolerko z rękawami, teraz bolerka tego samego koloru wyszły z mody i trzeba je zastąpić czem innem. Otóż sprawiamy do niej przedewszystkiem dwie kloszowe pelerynki, wiązane pod szyją, które można na różne sposoby zarzucać i drapować: czasem odsłaniają jedno ramię, czasem oba, z końcami puszczonemi swobodnie z przodu, albo zatkniętemi za pasek. Jedna pelerynka może być czarna, druga kolorowa, zależnie od gustu i potrzeby. Jeśli jest czarna, to może być także z koronki, ażur zawsze ładnie wygląda i jest modny.

Modne są do sukien wieczorowych mufeczki z nastroszonych falbanek, które służą jednocześnie jako torebki wieczorowe. Jest tam tyle tylko miejsca, aby schować mikroskopijną chusteczkę i puderniczkę. Nie jest to praktyczne, ale czasem ładne i dodaje toalecie wdzięku. Do mufeczki takiej przypina się często bukiecik kwiatów, starających się jaknajwierniej naśladować naturalne. Wogóle minął już czas stylizowanych kwiatów. Dzisiaj największą zaletą kwiatu jest, jeśli się o nim powie: zupełnie, jak żywy! A przypina się je prawie do każdej sukni wieczorowej: na ramieniu, przy pasku, przy dekolcie.

Zamiast kwiatów nosi także pióra, różniące się od noszonych w ubiegłych sezonach. Płaskie strusie pióra są niemodne: pęki mieniących się piór kogucich, bażanckich, wreszcie strusie postrzępione, krótkie, w rodzaju tych boa, które nosiły nasze babki — oto, co jest modne. Boa, wprowadzone w modę przez Marlenę Dietrich, zabłysły na chwilę na horyzoncie i znikły.

Anita.

Bicze z piasku.

Rozbroimy świat.

Humory na całym świecie są pod psem.

Wszyscy są niezadowoleni: że niema pracy, że niema zarobków, że coraz trudniej żyć, że prochem pachnie, że nikt nikomu nie ufa, że wszyscy zbroją się po same zęby, że to, że owo.

Wszyscy są zgodni, że jest bardzo źle...

Oczywiście wszyscy szczerze pragną, aby było lepiej, tylko wybrnąć nie umieją z zaklętego koła: czy kryzys zaufania jest dlatego, że wszyscy się zbroją, czy też wszyscy się zbroją dlatego, że nie mają do siebie zaufania?

Pewnem jest tylko to, że wskutek tego wyścigu zbrojeń i braku wzajemnego zaufania nastąpił kryzys ekonomiczny.

Wszyscy więc są zgodni i co do tego, że dla szczęścia i dobrobytu ludzkości należy przywrócić wzajemne zaufanie, ograniczyć zbrojenia, znieść barjery celne, a wtedy i kryzys gospodarczy gładko rozejdzie się po kościach.

Cała rzecz tylko w tem kto pierwszy zacznie? Dyplomaci w Genewie pracują nad tem bardzo intensywnie i woleliby, aby dobry przykład zaświecił gdzieś z daleka.

— Możeby tak Pani Boliwja spróbowała się rozbroić?

Pani Boliwja spuszcza oczy i wyznaje z rumieńcem:

— Nie mogę, bo Pan Paragwaj jest zbyt obcesowy i dybie na moją cnotę!

— No, to może Pan Chińczyk?

— Kiedy gejsza japońska trzyma mnie za warkocz i wali w Mandżurję, ile wlezie! Zacznijcie od siebie!

Łatwo to powiedzieć, kiedy nikt nie ma ochoty, ani John Bull, ani Yankesi, ani Sowiety, a w słonecznej Italji to niemal noworodki już ćwiczą się wojskowo i defilują przed wodzem.

Czy przy takiej konjunkturze mogą się rozbroić inni?

I tak z Ligi Narodów wychodzi figa Narodów.

A przecież wszyscy chcą, naprawdę chcą, szczerze chcą... Byle się znalazł ten pierwszy, który zacznie.

Nie, Panowie, z tego nic nie wyjdzie, nikt nie może być pierwszym, ani ostatnim — to trzeba zrobić jednocześnie. Musi się znaleźć jakaś jedna władza, jedna ręka, która to zrobi jednocześnie na całym świecie.

Proponuję, aby się tego podjęła właśnie Polska. Plan mam już opracowany w najdrobniejszych szczegółach, a opiera się on na niewzruszonych zasadach, dających pełną gwarancję powodzenia.

Polski monopol spirytusowy ma potężne zapasy w ilości 2 miljardów litrów spirytusu.

Fiu - fiu! Dwa miljardy, to nie byle co!

Z dwuch miljardów litrów spirytusu śmiało można zrobić cztery miljardy litrów mocnej wódki.

Liczba ludzi na świecie również nie przewyższa 2 miljardów, czyli dobroczynna i zapobiegliwa Polska ma w zapasie dla każdego obywatela kuli ziemskiej litr czystego spirytusu, czyli dwa litry gorzałki.

Dorosłego i o tęgiej głowie mężczyznę można na 24 godziny unieszkodliwić pół litrem mocnej gorzałki. Nie ruszy ani ręką, ani nogą. Zapas więc dwuch litrów wódki na głowę ludności kuli ziemskiej wystarczy, aby urznąć cały świat jak Belę na przeciąg czterech dób. Jeśli zaś zważymy, że kobietom, dzieciom i starcom wystarczy znacznie mniej, to śmiało można przyjąć, że dzięki rezerwom polskiego monopolu spirytusowego można na cały tydzień tak ululać kulę ziemską, że nie będzie wiedziała w jaką stronę obraca się dokoła swej osi.

To już tydzień czasu na działanie.

Po takiej bibce jednak nasz glob conajmniej przez tydzień jeszcze będzie miał kacenjammer tak, że wytrzeźwieje ostatecznie dopiero po dwuch tygodniach.

Dwa tygodnie czasu!

Jeśli na ten okres ogłosimy w Polsce prohibicję i sami jedni na całuśkim świecie zostaniemy trzeźwi, to przy sprężystej organizacji, czyż nie dość czasu by rozbroić cały urznięty glob, prędko pozwijać barjery celne i przygotować światu miłą niespodziankę.

... Oto minęły dwa tygodnie, światu po polskiej lumpce wykurzyło się już z czupryny, budzi się, przeciąga, trochę go jeszcze boli głowa, mdli go z lekka i czkawka męczy, ale za to nie ma już ani jednej armaty, tanku, karabinu, ani łodzi podwodnej, barjery celne zniżone tak, że każde dziecko z łatwością je przeskoczy i złote słonko wiecznego pokoju dobrotliwie przyświeca z pogodnego nieba.

Oto wspaniałe zwycięstwo ducha — spirytus znaczy bowiem po polsku: duch!

Padalec

GDYBY WYBUCHŁA WOJNA...

Przesadne i nieuzasadnione obawy o bezpieczeństwo ludności cywilnej.—Niema gazu, który powodowałby niechybną śmierć.—Atak gazowy na miasta jest zbyt ryzykowny i bezcelowy.

Śmierć jednego człowieka kosztuje 27 tys. dol.

(lu). Coraz częściej słyszy się zatrważające głosy, iż **przyszła wojna skierowana będzie przedewszystkiem przeciwko ludności cywilnej** i miastom, w których ludność ta mieszka. Autorzy tych wersyj malują przytem obrazy przyszłej wojny w najczarniejszych barwach, dowodząc, że nikt nie wyjdzie żywy z tego piekła huraganowego ognia, bomb i gazów trujących. Tego rodzaju wieści, mające na celu rzekomo nastraszenie ludzi i stawianie im przed oczyma groźnych niebezpieczeństw, **wywierają skutek wręcz przeciwny.** Zamiast odciągać od przygotowań wojennych, dają impuls do intensywniejszych zbrojeń w celu samoobrony, gdyż każdy myśli sobie: — **jeśli wojna rzeczywiście ma być taka straszna, to muszę być do niej odpowiednio przygotowany.**

Kto wie, czy nie byłoby racjonalniej w pojęciu rzeczywistego pacyfisty, zedrzeć wreszcie tę maskę zgrozy, zasłaniającą prawdziwe oblicze przyszłej wojny. Gdy więc ze wszystkich stron komunikują o nowych, straszliwych wynalazkach wojennych, o barbarzyńskich gazach i niszczycielskich materjałach wybuchowych, niechaj wolno będzie wypowiedzieć się również stronie przeciwnej, to znaczy tym, którzy innem okiem patrzą na te sprawy i stwierdzają z całą stanowczością, że **przyszła wojna nie będzie wcale zapowiadanym końcem świata...**

Na łamach fachowego pisma amerykańskiego **„Industrial and Engineering Chemistry"** znamienny głos w tej sprawie zabrał generał armji amerykańskiej, H. L. Gilchrist, kierownik chemicznego Instytutu Wojskowego.

Przedewszystkiem znakomity fachowiec amerykański w dziedzinie wojny chemicznej stwierdza, że **niema dotychczas takiego gazu niszczycielskiego, który powodowałby śmierć. Niema również takiego gazu trującego, który przenikałby poprzez niezepsutą maskę gazową lub do podziemnych schronów. Chemja współczesna gazów takich jeszcze nie zna i w żadnym Instytucie Wojskowym podobnych prób nie czyniono.**

Następnie należy stwierdzić, że fabrykacja gazów trujących jest bardzo kosztowna i gdyby chciano wytruć niemi wszystkich mieszkańców miast, jak szczury, **nie starczyłoby na ten cel pieniędzy w najbogatszym nawet kraju.**

Generał Gilchrist stwierdza, że pogłoski o wynalezieniu nowych, tajemniczych gazów są wymysłem bujnej fantazji. Ilość i skład chemiczny gazów, jakiemi rozporządzają armje, w chwili obecnej, **są takie same, jak pod koniec wojny europejskiej.** Od tej chwili nic się absolutnie nie zmieniło. Jakkolwiek gazy te są bezwzględnie trujące i jako broń wojenna najbardziej skuteczne, mimo to **nie mogą one przeniknąć poprzez związki chemiczne maski gazowej ani nawet poprzez szczeliny normalnie zamkniętego okna.** Dobrze dopasowane okna lub drzwi stanowią już ochronę przeciwko atakowi gazowemu.

Ale przypuśćmy, że atak gazowy dosięgnie większej części ludności na wolnem powietrzu, pozbawionej masek gazowych. Przypuśćmy, że aeroplanom nieprzyjacielskim uda się rozwinąć nad miastem śmiercionośny welon trującego gazu. Czy w tym wypadku pomoc sanitarna znajdzie już tylko same trupy, których w żaden sposób nie da się już ożywić?...

W odpowiedzi na to pytanie generał Gilchrist przytacza cyfry z listy ofiar żołnierzy amerykańskich w czasie wojny europejskiej. **Na liczbę 258.338 rannych w czasie walk padło na polu walki 34.249 żołnierzy. Lecz tylko u 200 skonstatowano śmierć wskutek zatrucia gazami.** Reszta zmarła wskutek ran, zadanych inną bronią wojenną. Z pozostałej ilości 224.089 rannych żołnierzy, sprowadzonych do lazaretów, 70.552 żołnierzy było zatrutych gazem, reszta zaś — 153.357 cierpiała wskutek ran, otrzymanych odłamkami granatów, szrapneli i kul.

Wśród zatrutych gazem **śmiertelność wynosiła 1,73 proc., podczas gdy procent śmiertelności wśród pozostałych wyrażał się liczbą — 8!**

Niema żadnych powodów do przypuszczeń, że stosunkowo ilość wypadków śmierci wskutek zatrucia gazem będzie wśród ludności cywilnej większa, niż wśród żołnierzy. Jeśli więc przyjąć nawet, że podczas ataku gazowego każdy mieszkaniec miasta bez wyjątku zostanie zatruty, w takim razie ilość ofiar wynosić będzie tylko 1.73 proc. całej ludności i aby wytruć w ten sposób całe miasto, nieprzyjaciel musiałby wykonać niezliczoną ilość ataków, co jest poprostu niemożliwością techniczną.

Jakkolwiek brzmi to paradoksalnie, mimo to generał Gilchrist stwierdza w dalszym ciągu swych ciekawych wywodów, że naprzykład **współczesne miasto amerykańskie stanowi o wiele lepszy schron przeciwko atakom gazowym niż było - jako odcinek frontowy.**

Aby gaz był w działaniu skuteczny, musi posiadać odpowiedni ciężar i musi ponadto trzymać się blisko powierzchni ziemi. Gaz, unoszący się ponad sześć metrów od powierzchni ziemi, traci już swą moc i brak mu już odpowiedniej koncentracji do wywołania niszczycielskich skutków. Ale cóż to znaczy nietylko dla amerykańskiego, lecz nawet dla europejskiego miasta wysokość 6-iu metrów!... Możliwe więc, że przy napadzie nieprzyjacielskich lotników, rzucających granaty lub bomby gazowe, na ulicach rozlegnie się okrzyk:

— **Wszyscy na górę!...**

Wystarczy udać się na wyższe piętra, a wtedy nawet przy otwartych oknach człowiek będzie bezpieczny.

Pozatem — aby bomba gazowa wywarła odpowiedni skutek, musi ona spaść na ziemię, a w wypadku, jeśli chodzi o miasta — **wprost na bruk uliczny.** Wiadomo jednak, że tylko czwarta część powierzchni miast przypada na otwarte ulice, reszta zaś jest pod dachem. Bomby, które będą eksplodowały na dachach domów, miną się ze swem przeznaczeniem. **Ciężki gaz, jak woda, spłynie poprostu po rynnie na dół, nie wyrządzając nikomu żadnej szkody.** Bomby, mierzone w ulice, nie będą oczywiście spadały pionowo, lecz skośnie, trafiając we fronty domów, przez co również **gaz straci na sile.** Generał Gilchrist przewiduje, że najwięcej gazu wchłoną mury kamienic. Oczywiście, że przy takim skośnym spadku bomb zdarzyć się może, iż pocisk trafi w okno i wpadnie do mieszkania — na to generał Gilchrist nie daje żadnej rady....

Nie należy również przeceniać zbytnio siły wybuchowej bomb, rzucanych z nieprzyjacielskich samolotów. Właściwym i jedynym celem tych bomb jest wyzwolenie jaknajwiększej ilości trującego gazu. Każda bomba zawierać będzie wobec tego **tylko tyle materjału wybuchowego, ile wymagać będzie konieczność rozdarcia skorupy, aby gaz wydostał się nazewnątrz.** Jeśli bomba zawierać będzie więcej materjału wybuchowego, mogącego zniszczyć mury, w takim razie pozostanie mało miejsca na gaz. Należy przypuszczać — sądzi fachowiec amerykański — że lokatorzy niższych pięter, najbardziej narażeni na ataki bomb skośnie spadających, zaopatrzą swe okna **w nielamliwe szyby, co do pewnego stopnia uchroni ich od skutków wybuchu.**

Najlepsza jednak ochrona przeciwgazowa dla miasta jest jego niekształtna forma. Miasto z drapaczami chmur podobne jest do łańcucha górskiego. Nad miastem, podobnie jak w górach, powietrze jest w ciągłym stanie wibracyjnym. Nawet przy normalnej pogodzie wiatr zdoła rozpędzić największą chmurę gazową.

Ponadto miasta mają jeszcze tę dogodność, że gaz nie wsiąknie tak łatwo w wyasfaltowane lub nawet wybrukowane ulice, podobnie jak to się dzieje na polach walk, gdzie grunt jest nierówny rozkopany. W miastach wystarczy więc tylko zmyć ulice sikawkami strażackiemi, **by wypędzić resztki straszliwego gazu, ukrytego na powierzchni chodników i jezdni.**

Wreszcie, aby bomby padły wprost na ulicę — co jest przecie celem każdego ataku gazowego — aeroplan nieprzyjacielski musiałby mierzyć z nieznacznej wysokości, co jest również niewygodne, albowiem niski lot nad nieprzyjacielskiem miastem związany jest z licznemi niespodziankami...

A teraz wzgląd najważniejszy — **dlaczegożby nieprzyjaciel miał tracić czas i amunicję w walce z cywilną ludnością?...** Walka z cywilami jest bardzo kosztowna. Generał Gilchrist przestudjował dokładnie ataki gazowe lotników niemieckich na Paryż i Londyn w czasie wojny europejskiej. W Londynie wskutek tych ataków padło ogółem **1413 cywilnych mieszkańców, a rannych było 3408 osób.** Ale rezultat ten okupiony był **stratą 29 Zeppelinów niemieckich, 40 samolotów wojennych i 280 tonn materjałów wybuchowych,** nie mówiąc już o znacznych stratach w ludziach z pośród napastników. Generał Gilchrist obliczył że **zabicie każdego mieszkańca Londynu kosztowało Niemców 27.000 dolarów!...**

Moralny skutek tych napadów lotniczych był również chybiony. Zamiast spodziewanej paniki, niemieckie ataki lotnicze wywołały wśród londyńczyków **żywiołową chęć odwetu.** Stwierdzono, że po każdym ataku niemieckim na Londyn zwiększała się ilość angielskich ochotników, którzy w przeciwnym razie może nie poszliby dobrowolnie na front.

Wobec powyższego generał Gilchrist dochodzi do wniosku, że o ile do czasu przyszłej wojny rzeczywiście nie zostanie wynaleziony żaden nowy gaz, **przyszła wojna gazowa skoncentruje się wyłącznie na odcinkach frontowych i miastom z tej strony zagłada nie grozi.**

Przysłowia o Bożem Narodzeniu.

Przysłowia polskie o B. Narodzeniu w lwiej części dotyczą prognozy pogody i przyszłego urodzaju.

Nic w tem dziwnego. Przysłowia te w ciągu wieków powstawały wśród ludu i szlachty, oddanych rolnictwu, a dla rolnika kwestja pogody i urodzaju jest najważniejszą. Koszula bliższa ciału.

W pierwszej grupie przysłów mamy horoskopy, jaka pogoda będzie w danym roku podczas świąt B. Narodzenia.

Przepowiednie te zaczynają się już od wiosennych Zielonych Świąt, bowiem meteorologja wiejska dopatruje się w nich podstawy prorokowania o tem jaki będzie koniec grudnia:

„Mokre Zielone Świątki dają tłuste B. Narodzenie". Dawni jasnowidze - gospodarze doszukiwali się również ścisłego związku między urodzajem na żołędzie w jesieni, a obfitością opadów śnieżnych podczas Świąt i ujęli to w tej formie:

„Zbytek na Św. Michał żołędzi, wiele śniegu w B. Narodzenie napędzi".

Inni Święci Pańscy, jak Barbara, Katarzyna, Jakób i Marcin, mają również doniosłe znaczenie przy stawianiu tych horoskopów, spostrzegawczość jednak i wyobraźnia ludowa nie wysiliły się przy tem zbytnio, tworząc grupę przysłów monotonnych i niemal identycznych, różniących się bowiem od siebie właściwie tylko datą, a więc i imieniem patrona. Oto one:

Św. Katarzyna po lodzie (25 listopada) — B. Narodzenie po wodzie.

Św. Barbara po lodzie (4 grudnia) — B. Narodzenie po wodzie.

Niech każdy pamięta — jaka Barbara, takie święta.

Mnóstwo warjantów ma i następujące przysłowia o Św. Marcinie:

Marcinowe gęsi po lodzie — B. Narodzenie po wodzie.

O. Św. Jakubie: Jak ciepły Św. Jakub, tak zimne B. Narodzenie.

Jednostajną jest także następująca serja przysłów, w których z pogody na B. Narodzenie wnioskuje się o pogodzie na Wielkanoc.

Występuje tu stereotypowa przepowiednia:

B. Narodzenie po lodzie — Wielkanoc po wodzie i naodwrót, oraz kilka przysłów, wyrażających tę samą treść w zmienionej nieco formie:

B. Narodzenie białe — Wielkanoc zielona, lub: Gdy w B. Narodzenie pola są zielone — na Wielkanoc będą śniegiem przyprószone.

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi — na Wielkanoc zima kołaczom przeszkodzi.

Kiedy zielono w B. Narodzenie — śnieg obiecuje pewny w Zmartwychwstanie.

W owych oddalonych czasach nie mieliśmy jeszcze Pima, który codziennie w prasie i przez radjo nieomylnie informuje o pogodzie, przodkowie nasi musieli więc wierzyć na słowo mądrości ludowej, że

Ile tygodni przed B. Narodzeniem marzną kałuże, tyle tygodni po Godach (tak w starej polszczyźnie także nazywano B. N.) bydło w oborze.

Lub: gdy w B. Narodzenie pogodnie — będzie tak cztery tygodnie.

Zapowiedź majowego ustalenia się cieplejszych dni znajdujemy w przysłowiu: Jak po B. N. wyjdzie niedziel dwadzieścia i dwie — to się ciepło rwie. Wiele przysłów daje wyraz troskom i nadziejom rolników w związku z urodzajem:

Gdy się Chrystus przed pełnią rodzi — w następny rok urodzaj dogodzi.

Śnieg w święto Narodzenia, gdy na sady spadnie, kwitnące będą obficie — i prostak to zgadnie.

Zielone B. Narodzenie, a Wielkanoc biała — w polu uciecha mała.

W jakimś odległym okresie kryzysowym powstać musiało pesymistyczne przysłowie: Narodził się Syn Boży: co rok, to gorzej (lub: ubożej). Ale nie zawsze patrzano w przyszłość przez czarne okulary.

Dzień B. N. wszystkich radością przepełnia.

Na B. N. weseli się wszystko stworzenie: a zapobiegliwy gospodarz cieszył się.

Jeśli śnieg, gdy Bóg się rodzi — owoc bardzo się obrodzi.

— Mróz, jak na B. Narodzenie! mawiał szlachcic, zacierając ręce, gdy mrozy chwyciły przedwcześnie, lub zbyt się opóźniły. Powolne i nieznaczne przybywanie dnia na przełomie roku, odzwierciadliło się w dwu przysłowiach:

Na B. N. przybyło dnia na kurze stąpnienie.

Nieznana jest geneza przysłowia „B. Narodzenie we wtorek — na księży pomorek" — historyczne uzasadnienie widocznie się zatarło. Natomiast dowcipne przysłowie „Gdy zadzwonią w Zygmunta na B. N., to słychać aż do Wielkiejnocy", tłumaczy się nietylko w przenośni, ale i tem, że Wielkanoc jest nazwą wioski odległej o 3 mile od Krakowa i dźwięk krakowskiego dzwonu Zygmunta z łatwością aż tam dociera.

Oto garść przysłów o B. Narodzeniu, wybranych z wielkiej księgi przysłów polskich Samuela Adalberga.

St. Cz.

GRUŹLICĘ
KRZYWICĘ
ZŁĄ PRZEMIANĘ MATERJI
u dzieci i dorosłych
leczy zawierający czynniki witaminowe

JECOROL
Magistra A. BUKOWSKIEGO
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Tomaszów - Mazowiecki.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Obrady onegdajszego posiedzenia rady miejskiej toczyły się głównie dokoła podziału pożyczki elektrycznej oraz sytuacji, jaka wytworzyła się obecnie w związku z nałożeniem sekwestru przez władze nadzorcze na tę sumę w Banku Polskim.

Ponieważ istnieje wyraźna uchwała rady miejskiej, że pieniądze, osiągnięte z tej pożyczki, obrócone mają być wyłącznie na cele inwestycyjne, radny mec. Hirszprung wystąpił z wnioskiem wszczęcia starań w kierunku wyłączenia pretensji skarbu i zniesienia sekwestru, wychodząc z założenia, że skarb państwa jest w danym wypadku tylko jedną ze stron, **podobnie jak każdy inny wierzyciel.** Ponadto sytuacja finansowa miasta jest tak poważna, że pomimo uzyskania pożyczki kasa miejska nie jest w stanie uiścić jednorazowo swych zaległych długów podatkowych, sięgających sumy 100.000 zł.

W odpowiedzi na to prezydent Smulski zaznaczył, że pertraktacje w sprawie podziału tego długu na raty są już na dobrej drodze i ostatecznej odpowiedzi oczekiwać należy w najbliższych dniach.

Opracowany przez magistrat budżet nadzwyczajny na rok 1932/33 przewiduje po stronie rozchodu pozycję 100.000 zł. na „niedobór budżetowy" z lat poprzednich. Pozatem m. in. figuruje pozycja 35.000 zł. na założenie centralnego ogrzewania w nowej szkole powszechnej oraz suma 65.000 zł. na spłatę procentów elektrowni piotrkowskiej z tytułu zaciągniętej pożyczki. Strona dochodu w tymże budżecie wyraża się sumą 414.000 zł.

W czasie dyskusji nad tym punktem porządku dziennego radny Zakrzewski domagał się, wobec odmówienia robotnikom sezonowym zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia przyznania im przez magistrat **2-tygodniowego odszkodowania w wysokości 7000 zł.** Pokrycie tego wydatku wskazał radny w zmniejszeniu pozycji „na niedobór budżetowy" do kwoty 93.000 zł. W tem miejscu dochodzi do poważnego incydentu, gdyż zebrani na galerji bezrobotni poczęli wznosić wrogie okrzyki pod adresem niektórych osób, które, ich zdaniem, nie idą na rękę klasie robotniczej.

Radny Bednarski popiera wniosek radnego Zakrzewskiego, domagając się, aby magistrat ściśle wykonał odnośną uchwałę. Wniosek radnego Zakrzewskiego zostaje przyjęty.

Prezydent Smulski oświadcza, że wobec wytworzonej ostatnio sytuacji, może jedynie przyrzec, że w ciągu 24-ch godzin prześle do województwa wniosek do zaakceptowania.

W myśl dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 21 października r. b. rada miejska uchwala 25 proc. obniżkę kosztów administracji ogólnej, co stanowi sumę 2918 zł. W komunikatach prezydent Smulski podał do wiadomości radnych, że z dn. 17 grudnia minął 5-letni okres gospodarki obecnego samorządu miejskiego i pokrótce przedstawia całokształt prac, dokonanych w tym okresie.

Co usłyszymy przez radjo

w święta Bożego Narodzenia.

W związku ze świętem Bożego Narodzenia Polskie Radjo na dzień wigilijny opracowało specjalny program, w którym oczywista głównym motywem jest drzewko wigilijne, jarzące się kolorowemi świeczkami, będące dla dzieci zawsze najczarowniejszą z baśni, a dla starszych najjaśniejszem zawsze ze wspomnień najszczęśliwszych lat dzieciństwa.

„W dzień wilji — powiedział Makuszyński — wszystkie gęby stają się uroczyste". I istotnie u nas jest to przedewszystkiem święto rodzinne, święto tradycji, sięgających najdawniejszemi początkami swemi czasów jeszcze przedchrześcijańskich. Nie wszędzie wszakże wilja ma taki sam charakter. Amerykę, a ściślej Stany Zjednoczone ogarnia w okresie Bożego Narodzenia szał, obłęd prezentów.

Na marginesie gwiazdki zagranicą w dniu 23 b. m. wygłosi niezwykle ciekawy feljeton o godz. 19.30 pani Romana Dalborowa.

Z pośród szeregu najrozmaitszych zwyczajów wigilijnych, można by też przytoczyć zwyczaj niezwykle miły, świadczący o wzruszającej dobroci ludu, który go praktykuje. Wspomina o nim p. Janina Maszewska-Knappe w odczycie p. t. „Zwyczaje wigilijne na północy", zapowiedzianym na dzień 24 b. m. o godz. 16.40. W Norwegji mianowicie w dzień wigilijny każdy wieśniak bierze ze stodoły snopek zboża i zatyka go wysoko na kiju w pobliżu domu. Niechajże w święta Bożego Narodzenia i ptaszkowie leśni, co to „nie sieją i nie orzą, mogą się pożywić dowoli, gdy śnieg grubym białym kożuchem okrył ziemię."

Smutnym jest faktem, że nie wszyscy mogą spędzać wieczór wigilijny w jasnym pokoju przy stole w gronie rodziny... Samotni... albo chorzy... albo ci co trwają na ważnych stanowiskach, bo ich nawet w wigilję opuścić nie można, abyśmy mogli spokojnie kolendować... albo owi najsmutniejsi, których nęka nietylko zgryzota osobista, — ci poza granicami ziemi ojczystej przełykają w tej chwili piekące łzy tęsknoty za polskim obyczajem, za polską kolendą, za polską pasterką. Im to przedewszystkiem właśnie w dniu 24 b. m. 21.30 prześle w swem przemówieniu słowa braterskiego pozdrowienia z nimi złamie się w duchu opłatkiem, jak każe starodawny obyczaj polski.

Może dotrą do tych wszystkich „Anegdoty wigilijne", które w sam wieczór wilji opowie nam o godz. 22.40 ceniony autor i świetny znawca klechd i podań ludowych p. Witold Bunkiewicz.

Młodzież naszą w wieczór wigilijny czeka piękne słuchowisko pióra doświadczonej radjopisarki pani Ewy Zarębiny p. t. „W noc Bożego Narodzenia". Słuchowisko to nadane będzie dopiero o godz. 20.30, a liczne kolendy, które je zdobią odezwą się w czasie, gdy we wszystkich domach polskich zwykły się rozlegać.

O godz. 21.00 usłyszymy kolendy z Katowic w wykonaniu chóru i orkiestry kolejarzy śląskich.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia usłyszymy ze Lwowa słuchowisko p. t. „Gwiazdka gazeciarza".

WYRABIANE z BIBUŁKI TYTONIOWEJ
z włóknami najlepszych tytoni
jedyne opatentowane g i l z y
TYTONIÓWKI
ulepszają smak t y t o n i u
potęgują aromat papierosów.

Żądajcie wszędzie TYTONIÓWEK wyrobu Fabryki Gilz H. Kamiński i S-ka, Warszawa, ul. Konopacka 19, tel. 10—03—40.

JUTRO OTWARCIE „WESOŁEGO WIECZORU".

Już jutro nastąpi oczekiwane przez wszystkich otwarcie najweselszego i najtańszego teatru w Łodzi „Wesoły Wieczór" w gmachu „Kina Mimoza" (Kilińskiego 178), który w wielkiej premierze inauguracyjnej p. t. „Wódka, bigos i śmiech" zaprezentuje Łodzi fascynujący przegląd przebojów i niewidzianych atrakcyj pod kier. lit. Kaz. Brzeskiego.

W rewelacyjnym programie otwarcia wezmą udział najwybitniejsze artystyczne siły krajowe i zagraniczne z pp. Bolską, Balcerakówną, Kidzińską, Jeryńską, Zdanowiczem, Bolciem Kamińskim, Romaniszynem i Relekim na czele.

„Clou" programu jest duet Janaszków, duet Willy Margot i Ernesto Abbissini.

Ceny miejsc od 49 gr.

25 i 26 grudnia 4 przedstawienia 3, 5, 7.30 i 9.30.

WESOŁY BAL STUDENCKI.

Dorocznym zwyczajem odbędzie się w pierwszą sobotę stycznia t. zn. dnia 7-go w pięknie udekorowanych salach W. I Z. O. (Sienkiewicza 26) DOROCZNY, WESOŁY BAL STUDENCKI.

Bal ten zaćmi swym humorem i licznemi rewelacyjnemi niespodziankami wszystkie imprezy bieżącego karnawału.

SYLWESTER W FILHARMONJI.

Gwoździem sezonu karnawałowego będzie wielka reduta sylwestrowa urządzona w Filharmonji staraniem zasłużonego i zasługującego na poparcie Towarzystwa „Uzdrowisko". Szereg ciekawych niespodzianek, cennych fantów i nagród czeka tych wszystkich, którzy w miłym nastroju i szampańskim humorze spędzą wieczór sylwestrowy w przebajecznie udekorowanych salach Filharmonji. A zatem spotkamy się wszyscy 31 grudnia w Filharmonji o godzinie 11, aby móc już o północy wypić kielich szampana za pomyślność Nowego Roku. Bilety w cenie zł. 6 już do nabycia w kancelarji „Uzdrowiska", Cegielniana 21. Pp. urzędnicy i studenci mają prawo do otrzymania zniżki. Ceny w bufecie niezwykle tanie. W zrozumieniu kryzysowych czasów, karoty nie będzie.

WYTWÓRNIA APARATÓW RADJOWYCH.

Istniejąca w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 3 znana wytwórnia aparatów radjowych i głośników, wykazuje ostatnio niespożytą działalność w dziedzinie radjotechniki. Kierownictwo firmy spoczywa w rękach znanych fachowców na tutejszym rynku, panów Kiełpińskiego i Tohna, co jest najlepszą rękojmią dobroci ich wyrobów, jakoteż i solidności prowadzonego przez nich przedsiębiorstwa.

Wszystkim P. T. Bywalcom Miłośnikom naszego kina
Życzy Wesołych Swiąt i Stu metrów miłości
DYREKCJA KINO-TEATRU
„SPLENDID"
50x2

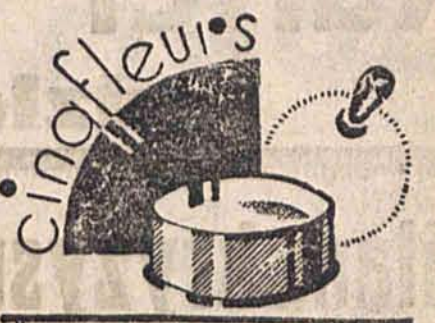

FORVIL
PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs FORVIL Paris. Oryginalny puder 5 Fleurs, **FORVIL** Paris posiada napis na denku **„POUDRE FORVIL".** Polecamy wszech światowej sławy wody kolońskie i perfumy **5 Fleurs Forvil Paris,** oraz inne zapachy.

Urlopy w wojsku.

(i) Z okazji świąt Bożego Narodzenia władze wojskowe udzieliły oficerom podoficerom i szeregowym urlopów w dwuch turnusach. W pierwszym turnusie urlopy trwać będą od wczoraj do 28 b. m., a w drugim — od 31 b. m. do 6 stycznia.

Zajęcia w instytucjach wojskowych kończą się dziś o godz. 12 w poł. wznowione zaś będą 27 b. m. rano.

Franboli
NA ŚWIĘTA
PIERNIKI 50—1
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
oddz. fabr. ul. Piotrkowska 96.

OSTATNIE 3 DNI WYSTAWY OBRAZÓW MIECZ. SIEMIŃSKIEGO, PIOTRKOWSKA 74 (PARTER).

A więc nieodwołalnie ostatnie 3 dni bardzo interesującej wystawy. Wystawa Siemińskiego odniosła wielki sukces w Łodzi, gdyż dotychczas zwiedziło wystawę kilkanaście tysięcy osób, a duża ilość sprzedanych prac świadczy najlepiej o jej powodzeniu. Zaraz po świętach wystawa M. Siemińskiego przenosi się całkowicie do Warszawskiej Zachęty Sztuk Pięknych. Prace tego uzdolnionego artysty zdobią najpiękniejsze salony Polski i zagranicy. Artysta świeci obecnie jubileusz swej dwudziestoletniej pracy, dlatego, też zgromadził przeszło sto kilkanaście prac i zapełnił cały parter salonów Geyera. Wystawa czynna bez przerwy od 10 r. do 9 i pół. Wejście 20 gr.

OTRĄBKI ABARID
doskonale oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się wągrów, pryszczy i t. p. i utrzymują czystą, gładką, o świeżym wyglądzie
CERĘ. 45—1

Skład apteczny 40—1
egzystujący od 25 lat w województwie łódzkim **z powodu wyjazdu**
do sprzedania
Oferty sub „Skład apteczny".

SZKOŁA TAŃCÓW H. HENRYKOWSKIEGO
PIŁSUDSKIEGO 57.
Zapisy prywatnie GDAŃSKA nr. 9, tel 166-93.
Wyucza w grupach i pojedyńczo ostatnie nowości oraz Pase-double i Beguine.
Dla szkół stowarzyszeń i urzędników ceny zniżone.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Bilans kryzysu.

Grudniowy tydzień świąteczny przygotowuje nas do trzeciego kryzysowego resume rocznego.

Obraz, jaki nam to resume daje, jest istotnie nadwyraz smutny. Kryzys przeorał wszystkie pola gospodarstwa światowego. Wszystkie wskaźniki cyfrowe pokurczyły się w dalszym ciągu dotkliwie. Produkcja przemysłowa opadła wszędzie dalej, schodząc w Niemczech do ok. 55, w Stanach — ok. 60, we Francji — ok. 75 procent stanu z roku 1928; nieco wyższy stan w Anglji tłumaczy się poczęści odrodzonym dumpingiem walutowym. Równoleżnikiem tej cyfry — jest wzmagająca się cyfra bezrobotnych, których ilość w samych tylko wyliczonych tu trzech wielkich krajach Europy wynosi ok. 8 miljonów. Opadają obroty handlowe w wymianie międzynarodowej, bilanse handlowe krajów zamykają się w coraz niższej cyfrze globalnej. Emisje kapitałowe zanikają. Dominuje zaś nadewszystkiem trwająca depresja cen.

Jak dotąd, wysiłek w kierunku zahamowania i zlikwidowania kryzysu podejmowany jest przeważnie przez poszczególne kraje na własną rękę. Jedne z nich bronią się zapomocą doraźnego a sztucznego stwarzania ratunkowych zasobów kredytowych, choć świadome są związanych z tem niebezpieczeństw (jak Stany), inne zapomocą ożywienia obrotu przez deprecjację swej waluty w stosunku do złota (Anglja, kraje skadynawskie i in.), inne wreszcie zapomocą rygorystycznego trwania w zasadach klasycznych i likwidowania „przerostów" konjunkturalnych na poszczególnych polach; likwidowanie to odbywa się poczęści przez popieranie procesów samoczynnych, poczęści przy użyciu mniej pożądanego przymusu państwowego, zwłaszcza na odcinku cen za towary i usługi oraz procentów; ta ostatnia droga obrana jest zwłaszcza przez kraje o słabszej konsystencji ekonomicznej, w których silniejsze wstrząsy mogłyby okazać się szczególnie niebezpieczne. Tą drogą kroczy i Polska.

Słowem, w obrębie poszczególnych organizmów gospodarczych wre walka z kryzysem. Trudno się wyzbyć nadziei że zbliżamy się do momentu przełomowego tej walki i że cykl odwróci się, idąc w kierunku poprawy.

Nad szansami tej akcji antykryzysowej kładzie jednak swój znak zapytania — walka pomiędzy państwowemi organizacjami gospodarczemi. Walka ta nie słabnie, a przeciwnie zaostrza się. Autarkiczne dążności w obrocie towarowym potęgują się znakomicie; niknie zasada najwyższego uprzywilejowania, a jej miejsce w coraz szerszej mierze zajmuje prymitywna kompensacja towarowa; wspomaga ją walnie reglamentacja dewizowa; zatrzaśnięte są dalej szczelnie drzwi dla wymiany ludzi szukających pracy; ruch kapitałów — poczęści zresztą bezczynnych — blokowany jest albo przymusowo, albo wskutek nieufności kapitalistów, wynikłej z zakreślonego tu układu warunków. Jesteśmy wszyscy pod świeżem wrażeniem jeszcze jednego wydarzenia na froncie tej wojny; mamy na myśli dramatyczny przebieg pertraktacyj o rewizję długów między - aljanckich.

Bezsprzecznie likwidacja kryzysu zawisła jest od tego, czy w stosunkach pomiędzy organizacjami gospodarczemi zwycięży rozsądek. Tutaj już trudno bawić się w rozumowane kalkulacje. Każdy z nas ustosunkuje się do postawionego tutaj pytania indywidualnie; wierzący w rozumną naturę człowieka — optymistycznie; inni — pesymistycznie.

W tygodniu świątecznym z konieczności góra są optymiści. Po dniach świąt przychodzą jednak dni powszednie...

Dr. A. Z.

Wzrost wkładów oszczędnościowych

w Polsce wyniósł w ciągu ostatnich 4 lat aż 232 proc.

Porównując stopień kapitalizacji w Polsce i w innych krajach często przeciwstawia się objawowi niepomyślnemu, jakim jest suma wkładów oszczędnościowych, szybkość ich przyrostu procentowego. Tak więc wskazuje się, że podczas gdy w ciągu ostatnich czterech lat stan oszczędności zwiększył się w Niemczech o 107 proc., we Francji o 212 proc., w Belgji o 161 proc. itp., to w **Polsce przyrost ten wyniósł aż 232 procent.** Niewątpliwie początkowy wzrost wkładów oszczędnościowych w Polsce jest objawem dodatnim, którego nie można nie doceniać. Z drugiej jednak strony błędnem byłoby wyciąganie z tych cyfr ogólnych wniosków, jak np. takich, że nasze warunki więcej, niż w innych krajach sprzyjają rozwojowi kapitalizacji. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że szybkość wzrostu w każdej dziedzinie zależna jest od podstawy, od której ten wzrost się zaczyna.

Człowiek, który ma zaoszczędzoną jedną złotówkę, z łatwością może zwiększyć swoje oszczędności o 100 czy nawet więcej procent. Imponującego w cyfrach procentowych wzrostu nie można jednak w tym wypadku porównać że znacznie nawet mniejszym w cyfrach procentowych wzrostem oszczędności człowieka, posiadającego kilkaset czy kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jasnem jest bowiem, że w tym ostatnim wypadku pomimo stosunkowo skromnych cyfr procentowych efekt **będzie znacznie większy.**

Polska znajduje się w sytuacji, gdzie proces kapitalizacji jest niejako w stadjum początkowem. Suma naszych oszczędności (P. K. O. i K. K. O.) wynosiła w końcu 1927 r. około 268 milj. zł. W końcu roku ubiegłego suma tych oszczędności wynosiła 891 milj. zł., **wzrosła więc o 232 proc.** W tym samym czasie stan oszczędności we Francji wzrósł z 6.470 milj. frs. na 20.200 milj. frs., a więc o 212 proc., w Czechosłowacji z 14.239 milj. kor. na 21.626 milj. kor., t. j. o 52 proc. Z tego cośmy wyżej mówili wynika, iż wyciąganie z tych cyfr wniosku, że **co do rozwoju kapitalizacji Polska przoduje innym krajom byłoby błędnem stawianiem sprawy.** Wysiłek kapitalizacyjny Francji czy Czechosłowacji, choć skromniejszy w cyfrach procentowych, jest jednak niewątpliwie większy niż u nas. Dlatego też w interesie ogólnym leży stworzenie takich warunków, któreby w pełni uzasadniały optymizm co do rozwoju naszej kapitalizacji wewnętrznej.

Nowe przepisy o egzekucji

wchodzą w życie z dniem 1 stycznia.

(i) Od dziś za tydzień, z dniem 1-go stycznia, wchodzi w życie nowa ustawa o postępowaniu egzekucyjnem, która ukazała się w Dzienniku Ustaw w dniu 19 grudnia b. r. Nowe przepisy wprowadzają cały szereg zmian, które zainteresują w wysokim stopniu szeroki ogół czytelników.

A więc nowa ustawa przewiduje, że **egzekucję sądową wszczynać można na podstawie orzeczenia sądu lub ugody zawartej przed sądem i na podstawie aktu notarjalnego.** Tytuły egzekucji muszą posiadać klauzule wykonalności, które nadawane są przez właściwe sądy powszechne.

Jeśli chodzi o sposób egzekucji, nowa ustawa przewiduje, że komornik ma prawo zarządzić otworzenie pomieszczeń lub schowków dłużnika oraz **przeszukanie jego rzeczy, mieszkania i schowków.** Gdyby to nie wystarczyło, komornik ma prawo przeszukać nawet odzież, którą dłużnik ma na sobie.

Nie podlegają egzekucji: **niezbędne przedmioty domowe, bielizna i ubranie codzienne, zapasy żywności na okres jednego miesiąca, surowce potrzebne do osobistego zarobkowania na okres jednego miesiąca, przedmioty niezbędne do pełnienia obowiązków zawodowych, pieniądze potrzebne na utrzymanie domu przez dwa tygodnie, przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych, ordery i odznaki, obrączki ślubne, listy i papiery familijne, uposażenie służbowe wpłacone na konto P. K. O. lub instytucji bankowych, sumy przeznaczone na wyjazdy służbowe, stypendja na kształcenie się, należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zasiłki pieniężne z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.**

Inne należności podlegają egzekucji w jednej piątej części, zaś w wypadku dochodzenia należności alimentarnych w dwuch piątych, przyczem zawsze suma **100 złotych miesięcznie wolna jest od egzekucji.** Jeżeli dłużnik otrzymuje pensję powyżej 1200 zł. miesięcznie egzekucji podlega nadto połowa nadwyżki ponad tę sumę, a przy dochodzeniach alimentarnych — cała suma.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty były zmniejszone przy tendencji utrzymanej. Notowano: Belgja 123.65 Londyn 29.66 — 29.67 (—6), New York 8925, kabel New York 8.929 Paryż — 34.85, Szwajcarja 172, tranzakcje nienotowane — Gdańsk 173.30, Holandja — 358.65 (—5), Praga 26.43, Stockholm 162.15, Włochy 45.75, w obrotach międzybankowych Berlin 212.55. W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 212.25, funt ang. 29.72, dolar got 8.93 75 dolar złoty 9, rubel złoty 4.64.50, rub srebrny 1.33, bilon 0.54.

AKCJE. Dla akcji tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski — 86.25 — 86.50 (+50), Lilpopy 11 40 (+65), Haberbusch 37 (+100), tranzakcje nienotowane: Starachowice 7 25, Zieleniewski ó. Za Modrzejów chciano płacić 2.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów tendencja była utrzymana, przy większych obrotach pożyczką dolarowa i 7 proc. stabilizacyjną. Notowano 3 proc. Bud. 38.50, 4 proc. dolarowa 52 50 (—25), 5 proc. konwers. 40 50 (—50), 6 proc. dolarowa 54.50, 7 proc. stab. 54.13 — 54.50 — 54 (—13), 8 proc. oblig. bud. B. G. K. I-sza em. 93, 4.50 proc ziemskie 36, 5 proc. Warszawy — 46.50, 8 proc. Warszawy 45.13 — 45.75 — 45.50 (+50), 6 proc. oblig. Warszawy 8-ma i 9-na em. 30. Następne posiedzenie giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie odbędzie się we wtorek, dnia 27 grudnia r. b.

Przy bladej szarawo-żółtej cerze, przygasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, uciśku mózgowym i chorobliwem podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklankę wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Żądać w apt. i drogerjach.

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne

Stefana GLIKA

Absolwenta Wyższej Szkoły Handlowej,
Biegłego Rewidenta do spółek akcyjnych,
Eksperta Powszechnego Towarzystwa Powierniczego Sp. Akc.
ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 24, TELEFON 158-16.
Porady w sprawach buchalteryjno-podatkowych,
Rewizja i kontrola księgowości,
Sporządzanie ekspertyz, sprawozdań itp.,
Zlecenia powiernicze. 50—1
Godziny przyjęć: 3—6 po poł.

PRZEMYSŁOWIEC

poszukiwany, któryby urządził

TKALNIĘ

dla wyrobu płótna szarego chłopskiego w okolicy gdzie pracują tysiące warsztatów ręcznych a brak mechanicznej. Do dyspozycji odpowiedni budynek z popędem wodnym za odpowiedni udział. Gwarancja za rentowność. Zgłoszenia: Józef Seeman, Stanisławów, ul. Sobieskiego 48. 40—1

Już ukazała się w druku

„Księgowość uproszczona"

Poradnik niezbędny!

Kupcy II, III i IV kategoryj

Przemysłowcy V, VI, VII i VIII kateg.

Wysokość podatku od obrotu zmniejszona od dnia 1 stycznia 1933 r.

Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej „CZYTAJ", Prez. Narutowicza 2.

Cena zł. 1. 55 1

ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów, wprowadza się czasowe

ULGI W OPŁATACH ZA ZAŁOŻENIA I PRZENIESIENIA TELEFONÓW,

a mianowicie: od dnia 23-go grudnia 1932 r. do dnia 1-go kwietnia 1933 r. opłata za założenie telefonu zostaje obniżona ze 150 zł. do 120, a za przeniesienie w tym samym pokoju opłatę obniża się z 20 do 15 zł., do innego pokoju — z 28 do 20 zł., do innego lokalu w tym samym budynku — z 35 do 25 zł., do innego budynku w tej samej posesji — z 35 do 25 zł. i do innej posesji z 75 do 50 zł.

Opłata za założenie telefonu może być na życzenia rozłożona na raty. Kto wpłaci opłatę tę w całości zgóry, bez rozkładania na raty, będzie korzystał z dalszej 10 proc. ulgi i w tym wypadku opłata ta wyniesie 108 zł.

Przy zakładaniu nowych telefonów **poza obrebem 3-ch km.** w granicach miasta w wypadkach, gdy na terenie jest rozbudowana sieć i są zapasowe przewody, **nie będzie pobierana dodatkowa jednorazowa opłata za odległość.**

Upadłości i układy.

W początkach grudnia r. b. odbyło się zebranie wierzycieli nadzorowanej firmy **„Adolf Kebsz Sp. Akc."**, fabryka pończoch, w przedmiocie zawarcia układu. Sędzia komisarz, sędzia handlowy Feliks Goldstein odczytał warunki układowe, z których wynikało, iż firma Kebsz proponuje swym wierzycielom spłatę wszystkich wierzytelności w wysokości 45 proc., bez kosztów i odsetek, płatnych w ciągu 2 lat, przyczem pierwsza rata w wysokości 10 proc. płatna ma być w 1 i pół roku od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga — 10 proc. — 12 miesięcy, trzecia — 12 i pół proc. po 18 miesiącach i czwarta 12 i pół proc. po upływie 2 lat.

Za przyjęciem wypowiedziało się 56 wierzycieli, reprezentujących sumę 1.100.342.90 zł., zaś przeciw układowi 5 wierzycieli na łączną sumę 16.244.65 zł.

Wobec wypowiedzenia się przeszło ¾ ogólnej sumy wierzytelności za układem, sędzia komisarz uznał układ za zawarty zgodnie z przepisami.

Sąd w dniu wczorajszym układ powyższy zatwierdził.

***

23 listopada r. b. odbyło się również zebranie wierzycieli nadzorowanej firmy „Watt", biuro techniczne wł. M. Abramowicz. Również i to zebranie zwołane zostało celem zawarcia układu.

Ogólne pretensja wierzycieli wynosiła zł. 67.508.10 zł.

Warunki układu, proponowane przez nadzorowaną firmę są następujące: spłata wszystkich wierzytelności w wysokości 70 proc., płatnych w 4 ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna ma być po upływie 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 30 wierzycieli, reprezentujących sumę zł. 50.882.13 zł., zaś przeciw układowi 3 wierzycieli na zł. 1.026.12.—

Sędzia Komisarz uznał układ za prawnie zawarty.

Sąd wczoraj układ zatwierdził.

***

W sprawie upadłości związku majstrów fabrycznych Rzeczypospolitej z siedzibą w Łodzi, sąd zamianował syndykiem tymczasowym adw. Antoniego Obuchowicza.

***

W sprawie upadłości firmy „Ł. G. R.", łódzkiej fabryki radjotechnicznej, sąd zwolnił z obowiązków sędziego komisarza, sędziego handlowego L. Feliksa, mianując na jego miejsce sędziego handlowego Oskara Grossa.

RASPUTIN

Luna".

—o—

Wiktorja i jej huzar.

Z chwilą narodzin filmu dźwiękowego nazwisko kompozytora Pawła Abrahama stało się magnesem, który zaczął ściągać do kina publiczność wszystkich bez wyjątków krajów europejskich. Abraham bowiem tworzył tak bajeczne melodje filmowe, dawał każdemu dźwiękowcowi tak wspaniałą oprawę muzyczną, że filmy z jego udziałem stawały się ewenementem artystycznym.

Czyż można sobie wyobrazić jednak takie zestawienie jak Abraham i Iwan Petrowicz? Jest to istotnie film, jakiego Łódź w bieżącym sezonie jeszcze nie oglądała. A reżyserja słynnego Ryszarda Oswalda dokonała reszty. Operetka „Wiktorja i jej huzar" jest perłą kinematografji. Film wartościowy zarówno pod względem tematu jak i opracowania, będzie ewenementem świątecznego programu „Luny".

IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW W ŁODZI.

Najznakomitsi artyści Ida Kamińska i Zygmunt Turkow wystąpią gościnnie w Filharmonji tylko 4 razy w głośnej i sensacyjnej sztuce w 3-ch aktach L. Verneuill'a p. t. „Krzyk sumienia". Sztuka ta wywiera na widzach wstrząsające wrażenie i wszędzie, gdzie tylko jest wystawiona, teatry wyprzedane są do ostatniego miejsca. Niewątpliwie i w Łodzi publiczność powita z uznaniem tak znakomitych artystów. Przedstawienia odbędą się w niedzielę, dnia 25 grudnia dwa razy t. j. o godz. 4-ej po poł. oraz o 9-ej wiecz. w poniedziałek, dnia 26 oraz we wtorek również o godz. 9-ej wiecz. Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

PRZECIW OBSTRUKCJI, hemoroidom i złej przemianie materji używaj franc. herbatę THE CHAMBARD
Ułatwia odciekanie żółci i czyści organizm. Żądać wyrobu francuskiego. 18—2

Teatr „SCALA"
Żydowski zespół operetkowy. Dziś! w sobotę 24 o godz. 4 p. p., jutro w niedzielę 25 i poniedziałek 26 o godz. 9 wiecz.
Występy słynnej artystki MALI P.KUS i znakomitego artysty—śpiewaka Hermana Fenigsztajna w przecudownej operetce 3 akt.
Dziewczę cygańskie

Pabjanice.

GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI.

W sobotę o godz. 10 w sali Kina Miejskiego odbędzie się gwiazdka dla biednych dzieci, dożywianych przez magistrat i Komitet pomocy dla Bezrobotnych.

Gwiazdkę otrzyma 700 dzieci. Na gwiazdkę złożą się produkty żywnościowe oraz słodycze.

W czasie gwiazdki wykonany zostanie program artystyczny dla dzieci.

Koszty „gwiazdki" pokryją magistrat m. Pabjanic i Komitet Pomocy dla Bezrobotnych.

ŚWIETLICE DLA DZIECI.

Onegdaj inspektor szkolny p. L. Steik zwołał posiedzenie kierowników szkół powszechnych celem omówienia sprawy zorganizowania świetlic dla biednych dzieci na okres feryj zimowych.

Powołując się na apel p. ministra oświaty, inspektor szkolny wskazał, że ferje zimowe nie powinny stworzyć takiej sytuacji, aby biedne dzieci znalazły się w zimnych mieszkaniach i nie otrzymywały pożywienia. Należy więc zorganizować w szkołach świetlice, w których dzieci mogłyby przyjemnie i pożytecznie spędzić czas, oraz otrzymać ciepłą strawę.

Po ożywionej dyskusji postanowiono w każdej szkole zorganizować świetlice i wystąpić do Magistratu o powiększenie racyj żywnościowych dla biednych dzieci.

Świetlice prowadzone będą przez nauczycielstwo.

GAUDEAMUS.

W dniu 26 grudnia koło akademików pabjaniczan organizuje tradycyjną zabawę taneczną p. n. Gaudeamus.

W programie prócz tańców przewidziano rewjetkę akademicką p. t. „Nasza defilada", konkurs walca oraz zdjęcia fotograficzne.

WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY.

Jak się dowiadujemy, „królowa piosenki" — Hanka Ordonówna (po powrocie do zdrowia) przyjeżdża do Łodzi i daje wielki wieczór artystyczny w Filharmonji, który odbędzie się we wtorek, dnia 6-go stycznia r. p. o godz. 8.30 wiecz. Będzie to ostatni występ „Boskiej Hanki" przed wyjazdem zagranicę na dłuższy czas. Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

SIDOL

NIEZASTĄPIONY PŁYN DO CZYSZCZENIA SZYB, LUSTER, METALI
ZNANY i UŻYWANY PRZEZ CAŁY ŚWIAT

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 729 ton, w tem żyta 115 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy gat. 15.25 — 15.50, II gat. 15.25, pszenica czerwona jara szklista 26 — 26.50, pszenica jednolita 25.50 — 26, pszenica zbierana 24.50 — 25, owies jednolity 16 — 16.50, owies zbierany 14 — 14.50, jęczmień na kaszę 13.50 — 14, browarny 15.50 — 16.50, gryka 15 — 16, proso 17 — 18, groch polny 23 — 25, „Victoria" 25 — 30, wyka 15.50 — 16.50, peluszka 15 — 16, łubin niebieski 8 — 8.50, rzepak zimowy 48 — 50, siemie lniane 38 — 40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kaniaki 90 — 110, czerwona bez kaniaki o czyst. 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 90 — 120, koniczyna biała bez kaniaki 120 — 170, ziemniaki jadalne 3.50 — 4, mąka pszenna luksusowa 43 — 48, 4/0 38 — 43, mąka żytnia pytlowa 25 — 27, sitkowa i razowa 20 — 21.50, otręby pszenne szale 9.75 — 10.25, pszenne średnie 9.25 — 9.75, otręby żytnie 8.50 — 9.50

Kolonja mieszkaniowa

Towarzystwa „Lokator"

W roku bieżącym upływa siedem lat od chwili, kiedy zarząd towarzystwa „Lokator" podjął inicjatywę budowy własnej kolonji mieszkaniowej. Inicjatywa powstała podczas największego głodu mieszkaniowego w Łodzi. Stosunki mieszkaniowe w naszem mieście były fatalne. I wówczas to zarząd towarzystwa postanowił wybudować własne osiedle, w którym mieszkania byłyby nietylko dostępne dla uboższych mas robotniczych, ale odpowiadały również warunkom higjenicznym i zdrowotnym.

Obecnie Tow. Lokator ma już 180 mieszkań w 5 domach już zamieszkałych oraz 55 mieszkań w szóstym domu, wykończonym w bieżącym miesiącu i przygotowanym do wynajmu. Budynki gospodarcze ponadto mieszczą: pralnię mechaniczną, w której można wyprać bieliznę w ciągu kilku godzin, za opłatą 25 groszy od kg. bielizny, suszarnię bielizny i łazienki. Plac sportowy do zabaw i gier dziecięcych, kort tenisowy, tor saneczkowy, plaża, urządzona na dachu jednego z domów — oto dorobek towarzystwa „Lokator".

Dodać przytem należy, że czynsz komorniany w domach społecznych „Lokatora" — wynosi od 25 zł. miesięcznie za pokój. Dwa pokoje z kuchnią kosztują od zł. 50 do 70 zł. miesięcznie, a wszystkie mają najniezbędniejsze wygody jak światło elektryczne, gaz, wodę, zlew i td.

Klub towarzyski, zorganizowany samorzutnie przez mieszkańców osiedla na terenie kolonji, projekt otworzenia przedszkola — to świadectwa intensywnej pracy zarządu i zainteresowania samych mieszkańców osiedla ideą gromadnego, wspólnego pożycia. Otwarcie sklepu spółdzielczego na terenie kolnji, nastąpić ma w dniach najbliższych.

TEATR „JAR".

Dziś zpowodu wigilji teatr nieczynny. Jutro w niedzielę, dnia 25 bm. i w poniedziałek, 26 bm. premjera nowej rewelacyjnej rewji p. t. — „SERWUS KARNAWAŁEK". Bomba śmiechu w 18 obrazach, udział bierze Aza Lubimowa i Oleś Gronowski na czele całego zespołu oraz Polakówna, Tokarska, Zareńska i Ira Corrali, z mężczyzn Tartakowicz, Szymkowski, Leon Corrali i Woliński.

WĘGIEL

począwszy **od 2-ch korcy** wysyła w najlepszej jakości do mieszkań firma

Józef Józefowicz

ul. Rokicińska 28.

Wysłarczy zadzwonić Nr. 131-52.

Mydło Robotnik

perfumowane

dla wszystkich

„OLLA" GUM..?

NIE PREZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLĄDOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA"** i marką GLOBUSA

„OLLA"

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

REFORMACKIE pigułki z marką **ZAKONNIK**

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie, 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. zł. 1.35,

Wyrobu Fabryki Chem. „Lek", Warszawa. — Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

3.95

Piotrkowska 116.

NA GWIAZDKĘ 30 PROC. TANIEJ! „CHRONOMETRE" ŁÓDŹ, FABRYKA zegarków i budzików kieszon. wyr. wiecz. szkło 5 lat gwarancj. 3.95, świec. cyferbl. 4.95, 8.95 i 15.20, 25 na rękę damskie lub męskie 8.95, 12.15 i 18.25. Dewiski od zł. 1, budziki od 7.50 damskie złote 21.50 i t. d. Reperacja **na miejscu.**

Udelikatniają cerę, usuwają wszelkie jej wady

Czytelnia „OSWIATA"

6-go Sierpnia 34. 15—3

poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby w języku polskim i niemieckim. Specjalny dział dla młodzieży i dzieci. Abonament miesięczny tylko 1 złoty. Bez zastawu

---

Tysiące naszych uczenic mają już zapewniony byt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szycia **Grynblatowa,** naucza już od 1902 r., sprowadziła nowe siły z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademji Paryskiej „Daydon", największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris", szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materjałach według patronów, sprowadzonych z najsłynniejszych domów modelowych w Paryżu, jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje **TYLKO 75 ZŁ.** Każda uczenica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

Nauczam również bieliźniarstwa.

F. GRYNBLAT,

Żeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. I piętro, tel. 231-03.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

Choroby skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

przez władze Państwowe zatw.

Dr. med. Lewinsonowej

przeniesione na **PIOTRKOWSKA 86,** tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.

Chirurgja kosmetyczna żylaki, odmrożenia.

Usuwa owłosienia. 30—2

INSTITUT DE BEAUTE

ANNA RYDEL, założ. w 1924 r. Łódź, Piotrkow 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8, Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92. godz. przyjęć 10-8.

I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.

II. PORADNIA, Pielęgnacji, Urody, dla Pań i Panów.

III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.

SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze państwowe.

PRZYCHODNIA

LEKARSKO - DENTYSTYCZNA W RUDZIE-PAB. „MARYSIN", STASZYCA 110.

Choroby wewn. i dzieci: DR. MÜLLER. od 8—9 i od 5—7 wiecz.

Choroby chirurg. i kobiece: DR. ALFRED FISCHER, od 4—5.30 p. p.

Choroby zębów i zęby sztuczne: Lek. Dent. P. HURWICZOWA. od 12—3 p. p. 40-2

PRACOWNIA SUKIEN

SARY DEUCZMANOWEJ

została przeniesiona na ul. PIOTRKOWSKA 114, tel. 200-67 front I p. i poleca się nadal Sz. Klijenteli. 25-2

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa ZAKŁAD LECZN. DLA JĄKAŁÓW S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa UL. CHODNA 22.

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE

kwiaty

egzotyczne

do nabycia tylko w pracowni artystycznej **ŻEROMSKIEGO 17, m. 15 parter, tel. 181-47.**

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

KOLUMNA

Pensjonat dla dzieci S. GUREWICZOWEJ

nadal czynny. Rutynowana panna do dzieci i wykwalifikowana, opieka męska. Pomoc w nauce, sporty zimowe na miejscu. Kuchnia smaczna i obfita. Telefon w willi. Wiadomość na miejscu Kolumna, willa **Szenfelda,** ul. Piotrkowska 23 (2 minuty od stacji) lub w Łodzi, telefon 128-99. 40—2

GABINET

Nowoczesnej Kosmetyki

Emmy Markowiczowej

długoletniej asystentki gabinetów kosmet. lekarskich 30—2

Piotrkowska 88, front tel. 167-50

przyjmuje od 10—2 i 4—8,

Porady bezpłatne.

SALON HYGJENICZNO - KOSMETYCZNY

SZWAJCEROWEJ

został z dniem dzisiejszym

PRZENIESIONY

z ul. Narutowicza 24 na ul. **PIOTRKOWSKA 106,** I p.

Tel. 115-08. 30-2

PIJAWKI LECZNICZE 30—2

KRAJOWE I ZAGRANICZNE sprzedaje hurt. i detal. również wysyłam do każdej miejscowości za pobraniem pocztowem, dla W.P. Aptek., st. Felczerów i Kas. Chorych zniżka. Cenniki wysyłam bezpłatnie. **A. KUBICKI,** Łódź, ul. **ŁAGIEWNICKA nr. 78, m. 2.**

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie"

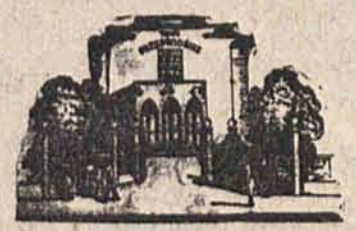

Żeromskiego 74,

róg Kopernika

40—10

Wielki świąteczny program!

Jutro i dni następnych!

Czarodziejska fontanna humoru. Fajerwerk dowcipu, niewyczerpane źródło wesołości. Zdumiewające sytuacje komiczne **Georges'a Miltona** w filmie p. t.:

„KSIĄŻE BOUBOULE"

Początek o godz. 4 pp. w niedzielę i święta o godz. 2 pp. Ceny miejsc: I m. zł. 1,09, II m. 90 gr., III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy ważne codziennie. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 groszy.

Następny program: **„BRATERSTWO LUDÓW"** film o djalogach polskich, francuskich i niemieckich. Reżyserja G. W. PABSTA. — W pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia wyświetlany będzie dla młodzieży o g. 11 rano film pt.: „WŁADCA STEPU" z Ken Maynardem w roli głównej. Widownia centralnie ogrzewana. 80—10

Dźwiękowy Kino teatr

„SZTUKA"

Kopernika 16. Tel. 184-66

WIELKI ŚWIĄTECZNY PROGRAM!!!

Jutro i dni następnych!

DOBRANOC WIEDNIU

W roli głównej **JACK BUCHANAN**

IGRASZKI PIENIĄDZE

nadto **Arcywesoła komedja dźwiękowa**

Następny program **STUDENT ŻEBRAK** wg. operetki Millocke...

Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Doktór

BERMAN

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

CEGIELNIANA № 15,

tel. 149-07

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadził się na ul.

Traugutta 8 Telefon 179-89

przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 popoł. niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med. 2—30

H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12

Dr.

S. Kantor

spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul.

PIOTRKOWSKA 90

Telefon 129-45.

przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

DOKTÓR 30—2

Ziomkowski

chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2

przyjmuje do 8.30 rano, od 2—4 po poł i od 8—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.

DOKTÓR

H. Różaner

Narutowicza 9, Tel. 128-98

Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 po poł. 30-2

DOKTÓR

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

POŁUDNIOWA 28. tel 201-93

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

Dr. MED.

Z. Datyner

UROLOG

przeprowadził się na

ZACHODNIĄ 59a

tel. 148-95.

przyjm. od 8—9 rano i od 6—8 wiecz. 30-2

Doktór 30—2

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne)

ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12.

DOKTÓR 40 2

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

Dr. 30—2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200

róg Pustel

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

---

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

DR. MED.

D. Wajskopf

POWRÓCIŁ

Choroby wewnętrzne. Spec. żołądka, kiszek i wątroby, ROENTGEN.

PIOTRKOWSKA 104b. Tel. 114-82

przyjmuje od 4—7 popoł. 30-2

Dr. MED.

J. Schorr

(latem w Iwoniczu - Zdroju)

ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.

ŁÓDŹ, GDAŃSKA 11, Telef. 226-85.

od g. 3—6.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lipowa 20, m. 5, front, II piętro

---

uzdełko do zębów
pasta na eliksirze
CHERYS
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

DR. MED.

M. Ukraińska-Goldblumowa

Chor. kobiece i akuszerja, przyjmuje od 3—5. Tel. 113-65

UL. PIŁSUDSKIEGO 69

róg Narutowicza. 30-2

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6—7.

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ

Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum. DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Dok ór

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

przeprowadził się

Piotrkowska 56, tel. 148-62

Od 1½ do 5½; w niedz. i święta 3—6.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

mieszka obecnie

Gdańska 37

Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

DR. ANATOL GUTFREUND

KRYNICA

ordynuje zimą w willi **„Pod Trąbką"**

DEPTAK 30—2

Doktór

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

NAWROT 7, tel. 128-07.

Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej 30—2

Dr. med.

SOMMER

Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26.

choroby skórne, weneryczne i kobiece.

Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 11—2 i pół

Gdańska 37

tel. 232-55.

Lekarz-Dentysta

C. Zarycka

Kopernika 19

przyjm. od 9—1 i od 3—8

30-2

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.

Telefon 230-79 20-2

LEK. - DENTYSTA

S. Winkler-Rszewska

Żeromskiego 39,

tel. 222-03.

przyjmuje od 10—1 i 3—7 w. 30-2

FRIGORIN-MOTOR

PRZECIW ODMROŻENIOM

Laboratorjum Analityczne

dla przemysłu chemicznego, włókienniczego i metalurgicznego

D-ra Eug. Ritta

PIOTRKOWSKA 126, tel. 223-88.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I FIZYKALNEJ TERAPJI

MIMAR

ŁÓDŹ, ul. Prez. NARUTOWICZA 9, Tel. 122-09

pod fach. kierow. lekarsk. przyjmuje od 11—2 i od 4—8

od 1—2 przyjmuje lek. speci. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

LEKARZ-DENTYSTA

F. Zarycka

przeprowadziła się na ulicę

Śródmiejską 31

przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7-ej.

RENOMOWANA PRACOWNIA SUKIEN

M. MAJERCZYKOWEJ

przeniesiona została z Gdańskiej 42 na GDAŃSKA 65a, tel. 113-19 i poleca się nadal Sz. Klijenteli. 20-2

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom uniwersytecki

MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.

Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz. 30-2

LECZNICA

chorób oczu

ze stałemi łóżkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½, 50-2

DR. MED.

Rachela LEWI

chor. dzieci

PRZEPROWADZIŁA SIĘ na ŚRÓDMIEJSKĄ 27 (między Wólczańską a Gdańską).

Tel. 142-72. 30-.

Institut de Beauté

M-me B. KRYSZEK

(dyplom paryski)

Andrzeja 7, m. 8 front

tel. 215-30,

od 10—2 i 4—8. 30-2

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów

ZAWADZKA 1.

tel. 205-38.

czynna od 8 rano do 9 wieczór.

11—1) przyjmuje

2—3) kobieta-lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

Porada 3 zł.

Lekarz-Dentytas

Karmazyn - Lewinson

6-go Sierpnia 2 tel. 232-59

przyjmuje od 9—1 i 3—7 p. p. 30—2

Telefon ogólny 122—31

Browar i Fabryka Kwasu Węglowego

Telefon zarządu 128-59

Sukcesorów K. Anstadta Spółka Akcyjna

Łódź, Pomorska 34/36

poleca znane i niedoścignione w swej jakości piwa **Jasne-wyborowe** (specjalność), **Bawarskie i Ciemne-słodkie**

55—10

Kino-Teatr

„RAKIETA"

Sienkiewicza 40.

15x10

Jutro świąteczna premjera!

Królowa Dancingów

z Lois Moran i Mae Clarke

w tym filmie ujrzycie jak żyje złota młodzież amerykańska

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc	cena zł.	3.50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu, złej przemianie materji	„ „	3.50
Nr. 3 — żołądkowo - kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	„ „	3.—
Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatji do życia	„ „	4.—
Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości	„ „	5.50
Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych	„ „	4.—
Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające	„ „	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków — Podgórze Skrytka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie". 45—4

Kino dźwiękowe

PALACE

Jutro premjera jedynej świątecznej bomby humoru i śmiechu! Bezkonkurencyjna najnowsza 100 proc. komedja dźwiękowa produkcji 1932-33 r. Fenomenalni siewcy humoru, niezrównani w kapitalnej niebywałej najlepszej epopei humoru p. t.

LAUREL i HARDY FLIP i FLAP W NIEWOLI MAŁŻEŃSKIEJ

Nadprogramy: 1) „Slim policjantem", szampańska farsa w 2-ch aktach. 2) „Pietrek siłacz nielada". W święta na poranki od godz. 11—3 ceny miejsc od 70 gr. Bilety ulgowe i bezpłatne w święta nieważne.

INSTYTUT KOSMETYCZNY

Sława

PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76

Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Upiększanie dzienne i wieczorowe. Ceny kryzysowe. 30-2

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164**, parter, Telefon № 127-83. 30—4

Z prawami Szkół Państwowych

8-mio kl. Gimnazjum Żeńskie

Tow. „Kultura"

Łódź, Wólczańska № 123. Tel. 174-85

przyjmuje zapisy do wszystkich klas od dnia 2 stycznia 1933 r. w godzinach biurowych.

80—4

SANATORJUM

Drów I. IZYGSONA Z. RAKOWSKIEGO

w sosnowym lesie

CHEŁMY pod ŁODZIĄ

ZAKŁAD OTWARTY CAŁY ROK.

Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło, telefon, kuchnia djetetyczna.

Wiadomość w Chełmach: telefon Zgierz 56, lub w Łodzi: tel. 127-81 i 122-60. 51-2

DR. MED.

H. Gutsztadt

AKUSZER-GINEKOLOG

ZACHODNIA 62

(Śródmiejska 14), tel. 129-52

przyjmuje od 11—1 i od 5—7 wiecz. 30-2

Matrymonialne.

INTERESUJĄCA, ładną, młodą, postawną Panią, zwiedzającą Warszawę zapozna głębszej kultury wytworny, przystojny, wykształcony, powyżej trzydziestki. Cel towarzyski. Dyskrecja. Warszawa 25, Poste-Restante. Złotnicki. 24

WŁAŚCICIEL poważnego znanego sklepu bławatnego poszukuje osoby miłej z gotówką w celu matrymonjalnym. Listy pod „Merkur". 24

MIŁA, sympatyczna, inteligentna, pragnie zostać towarzyszką - gospodynią, człowieka niezależnego, sympatycznego. Oferty do Republiki „Chwile utajenia". 24

BEZIMIENNY. Będę jutro w sobotę przed 11-tą w Esplanadzie na dole po prawej stronie w rogu. Znak poznania Oferta na stoliku. 24

Ciężar Kryzysu

odczuwają tylko firmy nie rozumiejące potrzeby :: ogłaszania się ::

Celową reklamę przeprowadza jedynie

AKWIZYCJA OGŁOSZEŃ

FUCHS'a

Piotrkowska 50

Tel. 121-36

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, iż z dniem 1 stycznia 1933 r. przenoszę swą

PRACOWNIĘ O RYCIU SKICH

z ul. LIPOWEJ 71 na

ul. Andrzeja 1, róg Piotrkowskiej

I-sze piętro, front.

Z poważaniem

S. BUJNOWICZ.

UWAGA!!!

Ceny konkurencyjne. Maquillage 1.50.

Instytut Piękności „KRYSTJANA"

JANINY WOLCZYŃSKIEJ i K. MILGROMÓWNY, dyplomowanej kursistki Instytutu z Paryża, otwarty z dniem 20 grudnia r. b. przy ul. **Gdańskiej 43**, lewa oficyna I piętro. Godz. przyjęć 10—14 i 16—20. 25—2

Podziękowanie

Pani doktór Rozenhaus-Kac, z 3-ciej dzielnicy Kasy Chorych, za wyleczenie z bardzo ciężkiej choroby i troskliwą opiekę naszego synka, składamy serdeczne podziękowanie.

RYBIŃSCY, Hauslera 17. 20-2

Do akt Nr. E. 480/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Limanowskiego nr. 87, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Koksa i składających się z mebli koni i wozów oszacowanych na sumę zł. 7650.—

Łód. dnia 7 grudnia 1932 r.

Komornik:

(—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 591/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Jelita", właśc. J. Herszkowicz i S-ka" i składających się z 30 beczek flaków oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dna 12 grudnia 1932 r.

Komornik:

(—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 1912 E. 1913 i 1914/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej nr. 32, m. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Suchera Buzyna i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1115.

Łód, dnia 7 grudnia 1932 r.

Komornik:

(—) ST. STOPCZYŃSKI.

Do akt Nr. 2228/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej nr. 54, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Hausera i składających się z mebli i urządzenia w piwiarni oszacowanych na sumę zł. 430.—

Łódź, dnia 14 grudnia 1932 r.

Komornik:

(—) ST. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1735/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej nr. 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rozalji Koprowskiej i składających się z win, wódek i likierów oszacowanych na sumę zł. 588.—

Łódź, dnia 12 grudnia 1932 r.

Komornik:

(—) ST. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1736/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej nr. 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rozalji Koprowskiej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1100.—

Łódź, dnia 12 grudnia 1932 r.

Komornik:

(—) ST. DOBROWOLSKI.

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat „Kryniczanka" centrum elity towarzyskiej, prowadzony we własnym zarządzie, stale otwarty. Poleca piękne słoneczne pokoje z balkonemi. Pełny komfort, telefon, radjo itp. Kuchnia wykwintna, dietyczna. Wszelkie sporty zimowe w najbliższem sąsiedztwie.

KRYNICA ZDRÓJ. Nowoczesny pensjonat warszawski „Splendid" 15. grudnia otwarcie zimowego sezonu.

Zagubione dokum.

ABRAMOWICZ Naftali Hercyk, Łódź, Zgierska nr. 17 zagubił umowę na plac nr. 375. Znajdujący się w Wschodowej Górze m. Tuszyn. 23

SURA KACENELENBOGEN, Kilińskiego 43, zgubiła książeczkę, wyd. przez P.K.O. w Łodzi. Książeczkę powyższą unieważnia się. 24

CHORZY NA PŁUCA.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi, niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. **Skład Główny:** Apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Plac Grzybowski 10. 35-4

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

ZIELONA 6, TEL. 12-333

uruchomiło dział doraźnej pomocy LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ,

czynny od godz. 14—16 i od 20—22

(usuwanie zębów i uśmierzanie bólów).

50—4

Na święta włóż koszulę wypraną mydłem „Trójka"

Lokale

„GEGUZ", Piotrkowska 82, tel. 132-40, poleca bez odstępnego:
Zł. 23.— miesięcznie pokój ulica Sienkiewicza.
Zł. 100.— kwartalnie pokój z kuchnią Gdańska.
Zł. 225.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, wygody Nawrot.
Zł. 266.— kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wygody Narutowicza.
Zł. 30.— pokoje umeblowane z opałem 4-5-6 mieszkania z centralnem okrzewaniem I piętro. 24

WIELKI lokal handlowy na biuro lub skład z szopą oraz pokój pojedyńczy do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 43. Wiadomość u dozorcy. 24

DO WYNAJĘCIA od zaraz bez odstępnego 2 lokale: pięciopokojowy (w bardzo dobrym stanie) i sześciopokojowy przy ul. Prez. Narutowicza 39. Wiadomość: tel. 131-02 22

DUŻY sklep w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenie pod „M. L. 2". 24

3 POKOJE bez kuchni w śródmieściu do wynajęcia. Andrzeja 6. 24

UMEBLOWNY pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 189, mieszk. 4. 22

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami, centralnem ogrzewaniem, winda, front, w nowoczesnym domu przy ul. Narutowicza 37, m. 5. Wiadomość na miejscu u gospodarza. 24

DO WYNAJĘCIA duży pokój z używalnością wszelkich wygód, ewentualnie z utrzymaniem. Główna 9, m. 8.

7 POKOI z wszelkiemi wygodami, front, II piętro od 1 stycznia do wynajęcia. Andrzeja 7, tel. 102-56. 24

ELEGANCKI pokój do wynajęcia. — Przejazd 30, m. 7. 24

ŁADNIE umeblowany pokój z oddzielnem, telefonem do wynajęcia. Andrzeja 7, front, I p. m. od 1—4. 24

MAŁY, ładny pokój, z całodziennym utrzymaniem wygody, telefon 120 zł. m., oddam. Pusta 9, m. 8. 24

1 lub 3 POKOJE do odnajęcia. Sienkiewicza 20, m. 7, front, III p. 24

DWA POKOJE do oddania, duży bez mebli mniejszy umeblowany, oba niekrępujące. Cegielniana 15, front m. 9.

SAMOTNA pani poszukuje panią (izr.) na mieszkanie. Andrzeja nr. 17, front m. 14. 24

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami, niekrępującem wejściem do wynajęcia. Piramowicza 9, m. 8. 24

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje dwuch małych ewentualnie dużego umeblowanego pokoju. Telefon. Łazienka. Oferty do Republiki sub. „J. P." 24

3 POKOJOWE mieszkanie komfortowo urzadzoen z nowoczesnemi meblami oraz całkowitym urzadzeniem z powodu wyjazdu tanio do oddania. Sienkiewicza 9, lewa of. I wejście, m. 20. 25

POKÓJ umeblowany z telefonem do wynajęcia, Piotrkowska 130, m. 5. 24

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wólczańska 253. Wiadomość u dozorcy. 24

SŁONECZNY pokój dla jednego lub dwuch panów, Południowa 31, front II p. m. 6. 24

POSZUKUJĘ 3—4 pokojów z wygodami, ewentualnie 2 pokoje umeblowane. Ulice: Główna (od Sienkiewicza do Targowej) i Rzgowska. Oferty do Republiki dla „Lokatora" lub dzwonić 151-96. 24

POKÓJ umeblowany, słoneczny duży o 2-ch oknach ze wszelkiemi wygodami, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 4—5 i od 7—10 wieczór. Aleja I Maja 25, m. 27, I p. 42

SŁONECZNE ładnie urzadzone dwa pokoje lub jeden gabinet, sypialnia telefon, wygody od zaraz. Kopernika 19, I p. m. 4, wejście niekrępujące. 24

DO WYNAJĘCIA od zaraz 1 duży pokój frontowy o 2 oknach. Wiadomość ul. Cegielniana 30, mieszk. 10. 24

5 POKOJOWE eleganckie mieszkanie z kuchnią w centrum, front I piętro z wszelkiemi wygodami (łazienka, gaz), do wynajęcia wprost od gospodarza. Oferty do Republiki sub. „Gdańska".

TANIO 2 pokoje umebl. razem lub pojedyńczo z używalnością kuchni do wynajęcia. Mielczarskiego 22, m. 7.

MIŁY, frontowy pokój umeblowany z niekrępującem wejściem oddam. — Skwerowa 13, front III p., tel. 184-87.

DUŻY pokój frontowy wszelkiemi wygodami niekrępującem wejściem, I-sze piętro, do wynajęcia. Narutowicza 31, m. 6. 24

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klatki schodowej od zł. 25. Poleca: „Lokumpol", Piotrkowska 55. 20

ODSTĄPIĘ pokoj balkonowy, kuchnia klozet, elektryczność, wodociąg, V-te piętro, winda, centrum. Oferty „Niskie komorne". 24

SŁONECZNY umeblowany pokój, ciepły, jasny, niekrępujący, łazienka, odnajmę, 1—2 osobom. Zawadzka 36, m. 5, II p. fr. 24

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój z kuchnią ul. Poznańska 12, dozorca wskaże. 24

JEDEN lub dwa pokoje frontowe w pierwszorzednym domu z windą. Cegielniana 3, m. 9 u Ogólnika. 24

ŁADNY pokój umeblowany niekrępujący wszelkiemi wygodami i telefonem. Aleja I-go Maja 15, fr. I p. m. 3, tel 215-16. 24

ŁADNY pokój umeblowany z używalnością telefonu i wygód, niekrępujące wejście do wynajęcia. Aleja I-go Maja 3, m. 5. 24

Posady

BUCHALTER - bilansista, rzeczoznawca podatkowy, korespondent polsko-niemiecki, energiczny kierownik administracji, przyjmie odpowiedzialne stanowisko. Oferty sub. „Rzeczoznawca" do adm. Republiki. 30

POSZUKUJĘ zdolnej krawcowej do szycia w domu, referencje konieczne. Oferty do Republiki sub. „3 zł. dziennie".

WŁOSKIEGO udziela dyplomowany inżynier, pojedyńczo i grupami. Sienkiewicza 52, m. 5, tel. 161-24. 24

BUCHALTER - bilansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Wymagania skromne. Łask. oferty pod „J. U." do „Republiki".

MŁODZIENIEC (izraelita) branży metalurgicznej poszukuje posady w charakterze sprzedawcy, kontrolera, magazyniera, inkasenta lub t. p. może dać zabezpieczenie 1000 zł. pierwszorzędne referencje. Oferty do administracji dla „Młodzieńca". 20

FRYZJER męsko-damski lub fryzjerka potrzebny zaraz. 6-go Sierpnia 56. 24

WYJĄTKOWA OKAZJA. Do oddania na prawach lokatora, centrum miasta, 2 pokoje zupełnie odremontowane nadające się na biuro, gabinet lekarski lub dentystyczny. Zgłoszenia t. 206-41 od godz. 17 do 19. 24

LEK.-DENTYSTA (ka) z wieloletnią praktyką z gabinetem lub bez, poszukiwany dla miasta prowincjonalnego. Zgłaszać się dn. 26 i 27 bm. od godz. 1—4. Juljusza 3, m. 14. 24

AGENTA do sprzedaży bielizny na raty, poszukuję. Wymagana kaucja za kolekcje. Oferty do administracji pisma sub. „Nowość bieliźniana". 24

ZWIĄZEK Zawodowy, poszukuję zdolnego pracownika, obeznanego z pracą związkową. Oferty do adm. Republiki pod „P. K." 24

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, wł. Biura Buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk. przemysł. Bliższych informacji codziennie wieczór 7—9. — Piotrkowska 165, III p. 24

LEKARZ-DENTYSTA, dyplom P. I. D. wieloletnia praktyka poszukuje posady, zastępstwa lub współpracy. Oferty sub. „Praca". 24

POSZUKUJĘ posady buchaltera na godziny popołudnie. Wymagania skromne. Pierwszorzędne referencje. Oferty „Zaufany". 24

POSZUKUJE się natychmiast kilku pań umiejących tańczyć na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: ul. Piotrkowska 114, m. 10 front w godz. 11—1, 4—6 pp. 24

OSOBA do chłopczyka dwuletniego do Tomaszowa natychmiast potrzebna Zawadzka 36, m. 5, Sołowiejczyk. 24

10 ZŁOTYCH kurs buchalterji uproszczonej. Wiadomość w biurze „Porada", Łagiewnicka 27, Telefon 188-31.

REKAWICZARKI z własnemi maszynkami mogą otrzymać robotę do domu. Robota stała! Także kupuję maszyny do rękawiczek. Oferty do administracji Republiki dla „M. A." 24

KUPIĘ
APARAT
do powiększania zdjęć z „Leica" Oferty sub. „Gotówka" 30—2

Teatr „SCALA"

ul. Śródmiejska 15, tel. 232-33

W PONIEDZIAŁEK, dnia 26 grudnia 1932 r. o godz. 12-ej w poł.

Sensacja dnia

Wybuch humoru, śmiechu i dowcipu

Jedyny Poranek Artystyczny

z udziałem:

Dory Kalinówny
Iny Benity
Tadeusza Frenkla
i Ludwika Lawińskiego

Bilety w kasie teatru od godz. 11 — 2 i od 5-ej po poł.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Mojżesz Gotesdiner" na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności, do kancelarji syndyka, przy ul. Skwerowej 4 w Łodzi, w godzinach od 5 do 7 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz, aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności, na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielami a Syndykiem w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 w dniu 11 lutego 1933 r. o godzinie 12.

Syndyk tymczasowy:
Adwokat Aleksander Lenat.

WĘGIEL i KOKS

ŻELAZO, BELKI ŻELAZNE, CEMENT, ARTYKUŁY TECHN. RURY,

50—4 oraz wszelkie materjały budowlane

wagonowo i ze składu poleca:

„ELIBOR," Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa **Ł. J. Borkowski** Oddział w Łodzi, **Kilińskiego 70**

Tel. 101-72, 101-73 100-84, 204-94.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji przedmiotów ogólno kształcących i elektrotechnicznych w języku polskim i niemieckim. Piotrkowska 103, m. 37.

ABSOLWENT Gimnazjum Państwowego im. Kopernika, rutynowany korepetytor, udziela wszelkich lekcyj. — Śródmiejska 62, mieszk. 4. 24

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel, zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

MISS MARY gives English, French and German lessons. Traugutta nr. 2, I p. front. 24

BUCHALTERJI gruntownie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol". Cegielniana nr. 25. 24

NAUKĘ języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, ułatwiają komplety „Tłumacza". Ciekawa, zawsze aktualna treść. Przekład polski obok tekstu obcojęzycznego. Żądać bezpłatnie okazowych stronic: Warszawa, Waliców 3/4. 24

WYKWALIFIKOWANI nauczyciele przygotowują do egzaminów w zakresie 8-miu klas i udzielają korepetycyj pojedyńczo i w grupach po cenach bardzo niskich. Kilińskiego 4, m. 45.

ANGIELSKIEGO udzielam. Jedna godzina Złoty. Ul. Przejazd 69, m. 10.

MADEMOISELLE Majerczyk, licenciee es lettres (sorbonne) donne des lecons de francais tel. 113-19. 24

STUDENTKA udziela lekcyj i korepetycyj. Ceny niskie. Zawadzka 52, m. 7 Tamże niemiecki, francuski, konwersacja, pomoc szkolna. 24

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim. Markowicz, Cegielniana 38. 24

MAGISTER praw Uniwersytetu Warszawskiego przygotowuje do egzaminów prawniczych z każdego kursu. — Zgłoszenia pod „Magister". 24

ANGIELKA udziela lekcji angielskiego Korespondencja. Konwersacja. Akcent londyński. Ceny przystępne, tel. 245-88

Rozmaite

SIATKI filet ręczny 10 groszy od tysiąca wykonuje Pracownia ręcznych filetów M. Finhorna Kilińskiego 49.

CHOROBY SERCA, Basedow, astma, cukrzyca. Zakład przyrodoleczniczy „Salus", Kraków. Ceny niskie. 21

OBIADY domowe od 1 zł. Główna 9, m. 8. 24

OBIADY domowe, smaczne, rytualne po 75 gr. ul. Narutowicza 7, lewa oficyna, III piętro, m. 21. 24

OBIADY za 1 złoty wydaje do godziny 7 wieczór dla inteligencji Bardyni, Piotrkowska 43 30

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy Fortepianowe

HELENY ARONSON - WINNIKOWOWEJ,

absolwentki konserwatorjum paryskiego (Lazar Levy-Cortot)

pod kierunkiem artystycznym

PROF. JÓZEFA TURCZYŃSKIEGO.

Klasy: fortepian, solfegio, zasady i inne przedmioty. Zapisy na drugie półrocze na kursy przyjmuje kancelarja kursów przy ul. Sienkiewicza nr. 53, tel. 184-07, w godz. od 10—12 i 4—6. 40-3

OGŁOSZENIE.

W myśl decyzji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 25/31 października 1932 r. i na podstawie postanowienia p. Sędziego-Komisarza z dnia 20 grudnia 1932 r., Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości firmy „S. Leder i M. Heymann", Farbiarnia i Wykończalnia, w Łodzi, wzywają wierzycieli tejże firmy, których należności przyjęte zostały do pasywów masy, do stawienia się na zebranie wierzycieli w dniu 4 stycznia 1933 r. — o godz. 10-ej w sali Nr. 15 Sądu Okręgowego w Łodzi, w celu wykonania wzmiankowanej decyzji Sądu.

Syndycy Tymczasowi:
(—) Adw. W. Pełka, Łódź, Narutowicza 47.
(—) Adw. M. L. Słonowski, Łódź, Gdańska 96.
(—) H. Graeser, kupiec, Łódź, Pomorska 30.

Biuro Próśb i Poradnia Podatkowo-Buchalteryjna

MICHAŁA REITBERGERA

ul. Piotrkowska 78. Tel. 157-92 (dawniej Andrzeja 7)

ZAŁATWIA sprawy podatkowe, **WYKUPUJE** patenty dla przedsiębiorstw starych i nowozałożonych, a także z zastosowaniem ulg w/g nowego okólnika Min. Skarbu. **REDAGUJE** podania i odwołania do wszystkich Władz i Urzędów, a także **zaprowadza i prowadzi** księgowość prawidłową i uproszczoną wg. wymogów ustawy za niską opłatą miesięczną — wszystko pod kierownictwem fachowych sił.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

! Uwaga BIURA !

SEGREGATORY

z futerałem, podwkinym alfabetem i najlepszą maszynką

zł. 3.25

NIEMEŃSKA FABRYKA Grodno

(Nagrodzona złotym medalem)

Sklep w Łodzi, Piotrkowska 49 telefon 106-33 50—2

ADMINISTRACJĘ domu przyjmę. — Złożę kaucję. Oferty sub „Kaucja".

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem od 4 do 5 tysięcy zł. do sprzedaży masowego artykułu. Pewny zysk. — Gwarancja kapitału zapewniona. Oferty do Republiki „Pewny zysk". 24

BUCHALTERJA. Zaprowadzenie ksiąg uskutecznia rutynowany buchalter-bilansista, organizator (znawca księgowości) pracując stale i na godziny. — Pierwszorzędny doradca finansowo - podatkowy, korespondent. Warunki nader umiarkowane. Oferty: „Zaufania godny" do Republiki. 24

FABRYCZKA (z szopami) na: wykończalnię, warsztaty, szarparnię, garaże, magazyny, wynajmę. Lange, Przejazd nr. 69. 24

UCZENICA pożyczy pianino za zapłatą miesięczną. Plac Wolności 3, Wainerman 24

B. KIEROWNIK firmy Block-Brun naprawy maszyn do pisania, liczenia itp. przyjmuję i na miejscu uskutecznia 50 proc. taniej. Rzgowska 56b, m. 2.

Zagubiono

310 mtr. taśmy filmowej

p. t. „Na kresowym szlaku" zwrócić za wynagrodzeniem do kina „Luna".

Sylwester w Filharmonji

Moc atrakcyj. Tambola szczęścia. Niespodzianki. Boks meksykański. Ruleta tańca. Dwie orkiestry. 20—10

Dnia 31 grudnia o godz. 11-ej. Sala wspaniale udekorowana. Bilety w cenie zł. 6. Tani bufet.

na rzecz **„Uzdrowiska"**

WYTWÓRNIA GORSETÓW **„Ernestyna"** 1a NAWROT 1a Tel. 140-29. poleca wszelkiego rodzaju **gorsety** pg. najnowszych modeli po **cenach** — — **b. zniżonych.** — — Specjalność: **CORSELETY.**

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny, Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne inż. Reicher, Południowa 28, tel. 21-000. 24

KUPIĘ 1000 kg. wełny gatunek Punta A, A, 1000 kg. wełny gat. Punta A, 1000 kg. wełny gat. Punta B, 1000 kg. wełny gat. Punta A/B, 100 kg. wełny gat. Punta B/C, 1000 kg. wełny gatunek Crossbred C. Oferty pod „E.W."

Zakłady Graficzne J. K. Baranowskiego
Łódź, ul. Piotrkowska № 109
tel. 138-60
polecają komplet „Uproszczonej Księgi Handlowej" wzór zatwierdzony przez Ministerstwo Skarbu za D. V. 38348/4/32 dla wymiaru podatku obrotowego i dochodowego, polecany przez łódzkie władze skarbowe, wraz z szczegółową instrukcją, jak prowadzić uproszczone księgi handlowe. Cena kompletu niska.
P. P. Kupującym udziela się wszelkich informacji, dotyczących prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych. 50-2

NA WYPŁATY. Na czasie. Gotowe eleganckie damskie i męskie płaszcze, Firanki odpasowane i na metry, Kapy, obrusy, Towary wełniane na suknie, płaszcze i kostjumy oraz jedwabie. Towary na szlafroki, aksamity, flanele, barchany. Towary kamgarnowe męskie. Swetry i pulowery damskie i męskie. Męskie ubrania na obstalunek. Biały towar. Damska i męska bielizna. Obuwie, śniegowce, pończochy, skarpetki i rękawiczki. Na najdogodniejszych warunkach i po najtańszych cenach, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 31

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła oskrzeli itp. leczą i usuwają

ZIOŁA „POLANA"

zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349
CENA ZŁ. 2.—
do nabycia w Aptece D-ra Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO w Łodzi, ul. ANDRZEJA nr. 28, tel. 149-91.

HANDEL win i wódek z urządzeniem, towarem i koncesją zaraz do sprzedania. Oferty od adm. pod „Tanio". 25

DO SPRZEDANIA budka z węglem, sklepik ze słodyczami i mieszkanie. Tuszyńska 13 (Chojny). 27

PATEFON kupię okazyjnie. Oferty z podaniem ceny do Republiki pod „Patefon". 24

SZLICHTMASZYNA w dobrym stanie do sprzedania. Of. „Szlichtmaszyna". 24

KINO w Łodzi z powodu wyjazdu sprzedam interes stary i pewny. Oferty p. „Kino w Łodzi". 24

SKLEP spożywczy sprzedam lub zamienię na plac ul. Abramowskiego 7.

MAGIEL elektryczna a dobrze prosperująca do sprzedania. Polesie Konstantynowskie, Aleja Unji 18, m. 14, lokal bez odstępnego. 24

ODCISKI
zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotnie znany od ½ wieku
KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84.
SALA FILHARMONJI

WTOREK, dnia **6-go** stycznia 1933 r. o godz. **8.30** wiecz.

Wielki Wieczór Artystyczny
Hanka
Ordonówna

w swoim repertuarze. 100—3

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

Pensjonat „ELBINGER"

KOLUMNA, telefon nr. 2,
został na sezon zimowy przeniesiony do
ELEGANCKIEJ KOMFORTOWEJ WILLI
(2 minuty od stacji).
Pokoje słoneczne z oszklonemi werandami.
Woda bieżąca. Łazienki. Klozety. Radio. Telefon
Oświetlenie benzolowe z siatkami.
W pokojach i korytarzach piece kaflowe.
Gości oczekuje się na stacji. Przyjmuje się zamówienia na wszelkie zabawy.
Inform. udziela: Epsztajn, Kamienna 1.

„Luna"

Wielki program świąteczny.
Jutro i dni następnych

Najpiękniejszy i najgłośniejszy film świata. Wielka epopea miłosna z czasów wojny światowej p. t.:

WIKTORJA i JEJ HUZAR

200—5

W roli głównej dawno niewidziany piękny
IWAN PETROWICZ, Ernst Verebes, Greta Theimer oraz Friedel Szuster.

Najgłośniejsze arcydzieło kompozytora **Pawła Abrahama.** Porywająca akcja toczy się na Węgrzech, w Rosji Carskiej, Japonji i Rosji Sowieckiej. Oszałamiająca w rozmachu wystawa jest istnym cudem architektury filmowej.

Nadprogram: 1) Aktualności krajowe, 2) Tygodnik dźwiękowy **Foxa.** Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Ceny miejsc mimo ogromnych kosztów nie podwyższone. Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

OKAZYJNIE kapa na 2 łóżka ręcznej roboty (filet) do sprzedania. Gdańska 43, m. 10. 24

OKAZYJNIE bardzo tanio do sprzedania w Pabjanicach I piętrowa rogowa kamienica dochodowa z nową powojenną oficyną i ogródkiem owocowym przy ulicy Ostatniej nr. 1 róg Łaskiej. Przystanek tramwajowy przed domem. Tadeusz Łękawski mem. Wiadomość u gospodarza w oficynie mieszkania nr. 6. Po kupnie cała oficyna wolna. 24

KUPIĘ tokarkę szablunówkę, większego formatu, używaną w dobrym stanie. Wiadomość: w Złotym Potoku, powiat częstochowski. 24

Uroczyste Nabożeństwo Chanukowe
w Synagodze, przy Al. Kościuszki 2.

W środę, 28 grudnia o godz. 7.30 w. odbędzie się **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO CHANUKOWE,** odprawione przez znakomitego nadkantora światowej sławy

p. I. ALTERA (z Hannoveru)

ze współudziałem powiększonego chóru synagogi i przy akompanjamencie filharmonji pod batutą p. **M. DARGUŻAŃSKIEGO.** Po nabożeństwie wykonane zostaną kompozycje religijne. Najsławniejszych kompozytorów.

Karty wstępu od zł. 1.50 do 5 nabywać można codziennie w kancelarji synagogi Zielona nr. 8 od godz. 10 do 2 i od 4 do 8 wiecz.
UWAGA! Roczne karty wstępu nieważne. 50-4

WÓZEK głęboki dziecięcy mało używany okazyjnie do sprzedania Rzgowska 23 (piekarnia). 24

POSZUKUJĘ się biurowej szafki zaluzjowej. Oferty sub. „K. K." do Republiki. 24

NABEŁE magiel wraz z lokalem w dobrym punkcie. Pośrednictwo wykluczone. Oferty wraz z ceną do adm. Republiki pod „Kr." 27

PLAC z domem czynszowym i garażami przy ul. 6-go Sierpnia nr. 16 do sprzedania. Wiadomość u d-ra B. Sommer, ul. 6-go Sierpnia 1. 24

RADJO 4-lampowe na prąd do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8, po 8-ej wieczorem. 24

ISTNA REWELACJA. Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami zł. 180.— Radjo-Watt, Narutowicza 16 Sprzedaż na raty. 24

KASA ogniotrwała firmy „K. Zinke" do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8.

SPRZEDAM filję rzeźniczą tanio zaraz. Wiadomość w admin. Granitowa nr. 20 przy Nowo-Pabjanickiej. 24

NIESPODZIANKA gwiazdkowa! Żarówki gwarantowane, oryginalne „Osram", „Philips", „Tungsram" (zagraniczne) gruszkowe i kuliste, wybitnie trwałe i oszczędnościowe, wysprzedaje po cenach likwidacyjnych około 40 proc. niższych. „Watt", Narutowicza nr. 16, tel. 190-38. 24

SKLEP w budce wraz z dzierżawnym placem w centrum miasta odstąpię na dogodnych warunkach. Wiadomość — Piotrkowska 226, u portjera. 24

DEKATYZOWNIA do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dekatyzarni przy ul. Sienkiewicza 68. 24

Encyklopedję

Gutenberga zupełnie nową, 18 tomów za 200 zł. **SPRZEDAM,** zaraz.
Oferty sub „Encyklopedja" 15-2

Lokale

POKÓJ z telefonem za 30 zł. miesięcznie oddam. **3 POKOJE** frontowe w śródmieściu oddam za 170 zł. kwartalnie bez odstępnego. Wiadomość — Andrzeja 44, biuro. 24

3 POKOJE z wygodami. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, dozorca. 24

SŁONECZNY pokój wraz z kuchnią, umeblowany lub bez do wynajęcia.— Śródmiejska 44, m. 11. 24

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, centralnem ogrzewaniem. Piłsudskiego 76, m. 16.

ŁADNIE umeblowany pokój dla pana (i) wszelkiemi wygodami. Zawadzka 36, m. 8 od 2—5 do 8—9 wiecz. 24

BIURO „POLRUCH", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, poleca mieszkania, lokale fabryczne, biurowe, lecz odstępnego, pokoje z klatki schodowej. 24

DO ODDANIA natychmiast lokal frontowy z urządzeniem na ulicy Piotrkowskiej między ul. Traugutta i Narutowicza. Oferty sub. „A. B." 24

SALA szedowa 330 m. kw. z instalacją elektryczną dla światła i siły niskiego i wysokiego napięcia przy ulicy Wólczańskiej 168 od zaraz do wydzierżawienia. Bliższe wiadomości tamże u dozorcy. 24

ELEGANCKI pokój z wszelkiemi wygodami z telefonem z umeblowaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 65a, front III p. Majerczyk. 27

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10. 2—4. 7 — 8 wiecz.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem komornego sub: „Lux". 8

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.